

MEMORIAL ZRZESZENIA

**„WOLNOŚĆ
I NIEZAWISŁOŚĆ”**



DO RADY BEZPIECZEŃSTWA
ORGANIZACJI
NARODÓW ZJEDNOCZONYCH



MEMORIAL ZRZESZENIA
„WOLNOŚĆ
I NIEZAWISŁOŚĆ”



DO RADY BEZPIECZEŃSTWA
ORGANIZACJI
NARODÓW ZJEDNOCZONYCH



Wolność Niezawisłość

Opracowanie tekstu „Memoriału Zrzeszenia WiN”
dr Wojciech Frazik, dr Tomasz Łabuszewski

Redakcja
Irmina Samulska

Korekta
Magdalena Baj

Projekt graficzny i skład
Sylwia Szafrńska

Druk
LEGRA Sp z o.o.
ul. Albatrosów 10c
30-716 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2015

ISBN 978-83-7629-851-1

Zapraszamy na stronę internetową
www.ipn.gov.pl

oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl

Tekst „Memoriału WiN” został opracowany na potrzeby edukacyjne
na podstawie dokumentu pochodzącego ze zbiorów AIPN (944/57)
i uzupełniony skanami oryginału.



SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
WIERNI TESTAMENTOWI POLSKI PODZIEMNEJ. ZRZESZENIE „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ”	6
MEMORIAŁ ZRZESZENIA „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ” DO RADY BEZPIECZEŃSTWA ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH	15
ORYGINAŁ DOKUMENTU „MEMORIAŁ ZRZESZENIA »WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ« DO RADY BEZPIECZEŃSTWA ONZ” (skany)	56

RADY BEZPIECZEŃSTWA
ORGANIZACJI
WODÓW ZJEDNOCZONYCH

70

ROZNIKA
POWSTANIA
ZRZESZENIA
„WOLNOŚĆ
I NIEZAWISŁOŚĆ”

ZPIECZEŃSTWA
NIZACJI
JEDNOCZONYCH
ORIAL
SZENIA

WSTĘP

iedemdziesiąt lat temu powstało Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Była to największa organizacja antykomunistycznego podziemia, utworzona na bazie struktur Armii Krajowej. Jej założyciele wprost odwoływali się do testamentu Polski Podziemnej, pragnąc walczyć o realizację jego ideałów. Pierwotne założenia, że można będzie ograniczyć działalność nowej organizacji do konspiracji politycznej i informowania społeczeństwa, okazały się płonne. Skala komunistycznych represji, trwających mimo powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, sprawiła, iż w ramach WiN działało także wiele oddziałów zbrojnych.

Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” zapisało kolejną piękną i dramatyczną zarazem kartę w polskiej historii. Działacze i żołnierze WiN informowali polską i światową opinię publiczną o tym, jak wygląda rzekomo „demokratyczna” powojenna rzeczywistość. Najważniejszym świadectwem tamtego czasu pozostaje „Memoriał Zrzeszenia WiN do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych”, który publikujemy w niniejszej broszurze. Przygotował go powstały z inicjatywy WiN Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polski Podziemnej. Działalność Zrzeszenia zakończyła się wkrótce po aresztowaniu członków ostatniego, IV Zarządu Głównego w listopadzie 1947 r.

Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość” nie udało się osiągnąć głównego celu, jakim było doprowadzenie do wolnych wyborów, przewidzianych w postanowieniach konferencji jałtańskiej. Jego działacze za obronę podstawowych wartości zapłacili ogromną cenę, tysiące z nich straciło życie lub wolność. Pozostawili kolejnym pokoleniom świadectwo wierności ideałom Polski Podziemnej i niezłomnej wiary w ich urzeczywistnienie. Ostatni przywódca WiN, płk Łukasz Ciepłiński, oczekując na wykonanie wyroku śmierci, pisał: „Wierzę bardziej niż kiedykolwiek, że Chrystus zwycięży, Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona”.

Od 2011 r. rocznicę śmierci płk. Ciepłińskiego i jego współtowarzyszy obchodzimy jako Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Warto nie tylko 1 marca sięgać do dziedzictwa Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, które tworzą dokumenty organizacji, publicystyka konspiracyjnej prasy, a nade wszystko świadectwo życia jej twórców i działaczy.

*dr Łukasz Kamiński,
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej*

WIERNI TESTAMENTOWI POLSKI PODZIEMNEJ ZRZESZENIE „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ”

WIERNI TESTAMENTOWI POLSKI PODZIEMNEJ. ZRZESZENIE „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ”

„Warunki życia obywatela polskiego dalekie są od tego obrazu, który mieli przed oczyma ginący żołnierze Polski Podziemnej. Wierni jej testamentowi podejmujemy polityczną walkę o jego urzeczywistnienie. Nie naszą jest winą, że podstawowe prawo wolnego obywatela w demokratycznym państwie – prawo zrzeszania się – musimy realizować w postaci tajnej” – pisali we wrześniu 1945 r. założyciele Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Przywrócenie niepodległości i swobód demokratycznych

O wolność obywatela...

Po agresji na Polskę III Rzeszy (1 września 1939 r.) i ZSRS (17 września 1939 r.) na terenach zajętych przez okupantów życie państwowe zeszło do konspiracji. Funkcjonujący na uchodźstwie – najpierw we Francji, a później w Londynie – rząd polski kontynuował działalność władz państwowych z lat 1918–1939. W okupowanym kraju działały organizacje konspiracyjne zmierzające do odzyskania niepodległości i przywrócenia społeczeństwu wolności. W czasie wojny w podziemiu odtworzono struktury władzy cywilnej w ramach Delegatury Rządu na Kraj i Rady Jedności Narodowej oraz siłę zbrojną – Armię Krajową (wcześniej Związek Walki Zbrojnej). W tych dwóch pionach skupiała się przeważająca część niepodległościowej konspiracji. Zajmowanie terenów Polski przez Armię Czerwoną w 1944 r. rozpoczęło akcję „Burza”, w której wzięły udział jednostki AK głównie ze wschodnich terenów przedwojennej Rzeczypospolitej, a której ostatnim mocnym akcentem było Powstanie Warszawskie.

Akcja „Burza” była rodzajem powstania strefowego, w czasie którego AK atakowała wycofujące się wojska III Rzeszy i starała się zająć poszczególne miejscowości przed wkroczeniem Armii Czerwonej. W ten sposób umożliwiała wyjście z konspiracji administracji cywilnej Polskiego Państwa Podziemnego i przyjęcie przez nią dowództwa sowieckiego z pozycji gospodarza. Fala represji, która dotknęła żołnierzy AK i działaczy PPP ze strony sowieckiej, spowodowała, że akcja zakończyła się niepowodzeniem. Jednocześnie dowództwo AK uznało, że „Burza”, a także wcześniejsza działalność sowieckiego wywiadu doprowadziły do dekonspiracji podziemnej armii. Dlatego też postanowiło ją rozwiązać, uznając, że w ten sposób uchroni oficerów i żołnierzy AK przed sowieckimi represjami.

Daję wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości państwa polskiego i ochrony ludności polskiej przed zagładą.

gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”

gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”,
gen. August Emil Fieldorf „Nil”
Niedźwiadek

19 stycznia 1945 r. gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, komendant główny AK, zwrócił się do żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego: „Daję wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości państwa polskiego i ochrony ludności polskiej przed zagładą”. W ostatnich słowach zarządził: „Zwalniam was z przysięgi i rozwiązuję szeregi Armii Krajowej”.

Jednocześnie wraz z likwidacją AK zaczęła działać tworzona już od kwietnia 1944 r. przez gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” organizacja „Niepodległość” (kryptonim „NIE”) o charakterze kadrowym, w zamierzeniu głęboko zakonspirowana, tak aby mogła przetrwać długotrwałą dominację sowiecką. Jej pracami kierował gen. Leopold Okulicki. Jednak już w marcu 1945 r. Sowietci zaproponowali rozmowy z przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego na temat utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, zgodnie z postanowieniami konferencji jałtańskiej. Nie chcąc dać pretekstu Sowietom do wyeliminowania partii niepodległościowych ze składu przyszłego rządu Polski (na rozmowy należały też rządy Wielkiej Brytanii i USA), przywódcy PPP zgodzili się na spotkanie z Sowietami (odbyło się ono w ramach operacji specjalnej NKWD), podczas którego zostali aresztowani i wywiezieni do Moskwy. Wśród zatrzymanych był „Niedźwiadek”. Ponadto w marcu aresztowany został pierwszy organizator „NIE”, August Emil Fieldorf „Nil”. W tej sytuacji uznano, że organizacja została zdekonspirowana i rozwiązano ją. W maju 1945 r. decyzją Naczelnego Wodza powołano Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj, nad którą komendę objął płk Jan Rzepecki. Przejęła ona nie tylko aparat „Niepodległości”, ale także funkcjonującą nadal sieć demobilizacyjną AK (AK w Likwidacji).

Utworzenie w czerwcu 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, powstałego na zasadach dyktowanych przez Stalina i w pełni wobec niego uległego, uznanie TRJN przez głównych aktorów międzynarodowej sceny politycznej, przy jednoczesnym wycofaniu poparcia dla legalnego rządu RP na uchodźstwie, a także całkowity brak reakcji opinii międzynarodowej zmusiły działaczy podziemia do przewartościowania stawianych sobie celów.

8
płk Janusz Bokszczyński, płk Antoni S

Nie mamy dziś dostatecznej siły fizycznej, która by obroniła nas przed krzywdami ze strony Rosji. Ale mamy za sobą prawo wolnych narodów, o które toczy się obecnie wojna [...]. I nade wszystko mamy dość siły ducha, aby przetrwać wszelkie doznania i udręki, jakie czekają nas jeszcze na drodze do pełnej wolności.

Ulotka Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj

...i niezawisłość państwa

Przywódcy niepodległościowego podziemia uznali, że jedyną szansą na przywrócenie Polsce niepodległości, a jej obywatelom swobód demokratycznych, jest walka polityczna i zwycięstwo w przewidzianych postanowieniami konferencji jałtańskiej wyborach parlamentarnych. Dlatego w sierpniu 1945 r. Delegat Sił Zbrojnych na Kraj wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami podjął decyzję o rozwiązaniu DSZ. Już 2 września 1945 r. utworzono Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” – cywilno-wojskową organizację antykomunistyczną. Twórcy WiN „wierni testamentowi Polski Podziemnej” podjęli polityczną walkę o urzeczywistnienie wizji ojczyzny, za którą walczyli i ginęli żołnierze ZWZ-AK. Organizatorami Zrzeszenia było pięciu oficerów AK: płk Janusz Bokszczańin, płk Franciszek Niepokólczycki, płk Jan Rzepecki, płk Antoni Sanojca oraz płk Jan Szczurek.

W Polsce powojennej, poddanej rządowi dyktatury komunistycznej, działania WiN jako organizacji politycznej musiały być prowadzone w konspiracji. Aby podkreślić odejście od zbrojnej drogi osiągnięcia swych celów, początkowo przyjęto nazwę Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niepodległość” (wkrótce ją skrócono, a słowo „niepodległość” zastąpiono słowem „niezawisłość”). Ponadto, choć większość działaczy WiN wywodziła się z AK, zrezygnowano z używania stopni wojskowych – funkcję komendanta pełnił prezes, komendy nazwano zarządami. Niezależny WiN działał od września 1945 r. do przełomu 1947 i 1948 r. Jego pracami kierowały cztery kolejne zarządy główne (ZG). Prezesem I ZG był Jan Rzepecki „Ożóg”, „Prezes”, aresztowany przez komunistów w listopadzie 1945 r. Następny zarząd utworzył Franciszek Niepokólczycki „Teodor”, „Halny”, który najbardziej rozwinął strukturę organizacyjną WiN. Latem 1946 r. rozpoczęła się wyspa, mająca swe źródło w pionie wywiadu (Brygadach Wywiadowczych), na wskutek czego w październiku UB aresztowało Niepokólczyckiego, będącego ostatnim działaczem II ZG. Prezes III ZG Wincenty Kwieciński „Głóg”, „V-T”, został ujęty już w styczniu 1947 r. w konsekwencji zdrady jednego z najbliższych współpracowników. Ostatni Zarząd Główny

Obecną rzeczywistość w Polsce oceniamy jako sowiecką okupację, która przekreśliła niepodległość Narodu Polskiego. Musi więc być prowadzona dalsza walka polityczna o odzyskanie tej niepodległości.

**Instrukcja władz polskich na uchodźstwie
w sprawie rozwiązania DSZ**

Łukasz Ciepliński „Ostrowski”

utworzył Łukasz Ciepliński „Ostrowski”. Działania podjęte przez IV ZG były heroiczną próbą odbudowania organizacji rozbitej aresztowaniami jego działaczy na przełomie 1946 i 1947 r. oraz osłabionej z powodu wyjścia z konspiracji wielu z nich po amnestii w lutym 1947 r. Działalność IV ZG została sparaliżowana aresztowaniem Cieplińskiego w listopadzie tego roku.

Walka o wolne wybory

Działacze Zrzeszenia WiN uznali, że w realiach powojennych odzyskanie niepodległości w drodze działań zbrojnych jest niemożliwe. Dlatego Zrzeszenie koncentrowało się na zapewnianiu społeczeństwu informacji wolnej od komunistycznej propagandy i walce o zwycięstwo sił demokratycznych w zapowiadanych w Jałcie wyborach. Nastawienie na działalność polityczną skutkowało dążeniem kolejnych zarządów głównych do ograniczenia walki zbrojnej i – jak to wówczas nazywano – „rozładowania lasów”. Starano się inspirować rozwiązywanie oddziałów partyzanckich i ułatwiać żołnierzom ponowną legalizację, przerzucając ich na tzw. Ziemie Odzyskane. Większości oddziałów jednak nie rozwiązano w obawie przed represjami, które mogły dotknąć żołnierzy. Zbrojny charakter miały przede wszystkim struktury WiN na ścianie wschodniej Polski, północno-wschodnim Mazowszu oraz w Kieleckiem, choć oddziały partyzanckie podporządkowane Zrzeszeniu operowały również na przykład na ziemi tarnowskiej.

Wymuszony zbrojny charakter części struktur Zrzeszenia był równoważony przez działalność o charakterze politycznym. Przede wszystkim starano się wydawać publikacje poza zasięgiem cenzury, dostarczając społeczeństwu informacji o tym, co się naprawdę dzieje w kraju. Działacze WiN wydawali więc prasę podziemną, organizowali akcje ulotkowe. Sztandarowym wydawnictwem stał się miesięcznik Obszaru Południowego „Orzeł Biały”, który ukazywał się w latach 1945–1948 na terenie całej Polski obok takich pism, jak np.: „Honor i Ojczyzna”, „Ku Wolności”, „Niepodległość”, „Niezawisłość”, „Polskie Słowo”, „Wolna Polska”, „Wolność”, „W Służbie Ojczyzny”.

Wyborów sfałszować nie damy! Do wspólnej walki o uczciwe wybory powszechne wzywamy wszystkich prawdziwych demokratów polskich.

**Wytyczne ideowe Zrzeszenia
„Wolność i Niezawisłość”**

Działacze WiN przeprowadzali różnorodne akcje mające demaskować przed społeczeństwem rzeczywistość totalitarnego reżimu, skrywaną za propagandowymi hasłami. Największą z nich – akcję „Odpluskwanie” (akcję „O”) – zorganizowano w 1946 r. Jej obiektem stali się reprezentanci nowej władzy, których piętnowano jako sowieckie marionetki i napominano za angażowanie się w budowę dyktatury.

Działania informacyjne i propagandowe były możliwe dzięki rozbudowanemu aparatowi wywiadowczemu. W ramach WiN funkcjonowały Brygady Wywiadowcze (BW), które w czasie okupacji były autonomiczną strukturą wywiadu AK. Działacze Brygad uzyskiwali informacje dotyczące funkcjonowania komunistycznej dyktatury, a także – przez rozbudowaną sieć wywiadowczą w komunistycznym aparacie represji – zapewniali ochronę działaczy WiN.

W Zrzeszeniu na różnych szczeblach organizacyjnych działały oddziały Straży (samoobrony), których zadaniem była m.in. likwidacja szczególnie niebezpiecznych funkcjonariuszy bezpieki i jej agentury. Na rozkaz dowódców wykonywano wyroki na ubekach, a w kilku wypadkach także na sowietnikach, czyli doradcach NKWD przydzielonych do bezpieki. Żołnierze oddziałów samoobrony stosowali także karę chłosty wobec gorliwych działaczach komunistycznych i przeprowadzali akcje ekspropriacyjne, których celem było zdobycie funduszy na dalszą działalność niepodległościową. Zgodnie z zasadami, którymi kierowała się AK w czasie okupacji, takie akcje uderzały w instytucje państwa komunistycznego, uznawane przez działaczy niepodległościowych za okupacyjne, oraz przedstawicieli reżimu: działaczy PPR i partii „lubelskich” (SL, PPS), urzędników i funkcjonariuszy nowej władzy, a także w komunistyczną agenturę.

oddziały Straży (samoobrony), których zadaniem
była m.in. likwidacja szczególnie niebezpiecznych
funkcjonariuszy bezpieki i jej agentury.
Brygady Wywiadowcze

Sytuacja, w jakiej znalazł się naród polski w wyniku zamachu Związku Sowieckiego na jego suwerenne prawa samostanowienia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej niezawisłości oraz naruszenia całości terytorialnej państwa polskiego przez zabór blisko połowy terytorium Polski przed ostateczną konferencją pokojową i bez zgody narodu polskiego – jest wyraźnym aktem agresji.

„Memoriał WiN do Rady Bezpieczeństwa ONZ”

Działacze Zrzeszenia podjęli też próbę odtworzenia platformy porozumienia między działającymi w konspiracji ugrupowaniami politycznymi, pozostającymi bez zinstytucjonalizowanego wzajemnego kontaktu od chwili rozwiązania się Rady Jedności Narodowej (pełniącej funkcję podziemnego parlamentu). Efektem tych działań było powołanie wiosną 1946 r. Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej (później Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej). Za jego pomocą próbowano oddziaływać na opinię międzynarodową, informując ją o rzeczywistej sytuacji w kraju poddanym czerwonemu terrorowi. Wystosowano „Memoriał WiN do Rady Bezpieczeństwa ONZ”, a także prośbę do Trybunału w Hadze oraz listy do prezydenta USA Harry’ego Trumana i prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Karola Rozmarka. Dokumenty przerzucono za żelazną kurtynę przy pomocy kurierów WiN. Nawiązano także potajemne kontakty z Polskim Stronnictwem Ludowym, kierowanym przez Stanisława Mikołajczyka – jedyną jawnie działającą partią polityczną opozycyjną wobec komuny. PSL stał się naturalnym sojusznikiem WiN, choć wielu ludowców odzęgnywało się od kontaktów z podziemiem w obawie przed represjami.

Aby wesprzeć działania konspiracyjne w kraju i uzyskać pomoc międzynarodową dla sprawy niepodległości Polski, latem 1946 r. prezes II ZG WiN, Franciszek Niepokólczycki, wysłał na Zachód emisariuszy, których zadaniem było utworzenie zagranicznej delegatury Zrzeszenia. W kolejnych latach miała ona koordynować pomoc dla działającej w kraju konspiracji i utrzymywać kontakt z wciąż działającymi – choć nieuznanymi na arenie międzynarodowej – legalnymi władzami polskimi na uchodźstwie oraz z rządami państw sojuszników z okresu II wojny światowej.

Szacuje się, że w 1946 r. w szczytowym momencie rozwoju organizacyjnego w działania Zrzeszenia WiN zaangażowanych było niemal 30 tys. osób. Była to największa organizacja konspiracyjna w powojennej Polsce. Jej działacze – mimo komunistycznych represji – z determinacją dążyli do przywrócenia w wymiarze jednostkowym wolności i praw demokratycznych, a w wymiarze wspólnotowym niepodległości państwa polskiego.

Przez kilka lat działacze Zrzeszenia walczyli o realizację testamentu Polski Podziemnej. Opuszczeni przez zagranicznych sprzymierzeńców, toczyli samotną wal-

Zostańcie na zawsze wierni tylko Polsce.

gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”

kę z rodzimymi komunistami, a także z całym sowieckim imperium. W powojennej rzeczywistości bowiem Polska mogła odzyskać niepodległość jedynie w konsekwencji upadku narzuconego przez Stalina powojennego porządku w Europie.

Epilog

Dzieje Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” jako organizacji niepodległościowej o charakterze ogólnopolskim kończą się wraz z rozbiem IV ZG. Komunistyczna bezpieka wykorzystwała jednak zdradę jednego z działaczy IV Zarządu – Stefana Sieńki, i w 1948 r. rozpoczęła zakrojoną na szeroką skalę grę operacyjną o kryptonimie „Cezary”. W jej ramach powołano prowokacyjną V Komendę Główną WiN, składającą się z kadrowych funkcjonariuszy UB i ich współpracowników. Działała ona przez pięć lat, wciągając w swoje struktury także osoby nieświadome jej prowokatorskiego charakteru. Zwierzchność V Komendy uznali np. partyzanci z Podlasia, których w ramach tej operacji intensywnie rozpracowywano. Dla komunistów V Komenda była jednak przede wszystkim narzędziem dezinformowania Delegatury Zagranicznej WiN, a za jej pośrednictwem wywiadów brytyjskiego i amerykańskiego.

Operacja „Cezary” nie była ostatnim akcentem w walce komunistów ze Zrzeszeniem. Działacze WiN, nazywani na salach sądowych i w komunistycznych mass mediach bandytami, zdrajcami i szpiegami, mieli być zniesławiani także przed kolejnymi pokoleniami, o co zadbali reżimowi historycy, przekłamując ich losy lub wymazując ich z powszechnej pamięci.

W styczniu 1945 r. gen. Okulicki wydał ostatni rozkaz żołnierzom rozwiązywanej Armii Krajowej: „Zostańcie na zawsze wierni tylko Polsce”. Dopiero po 1990 r. można było rozpocząć badania nad dziejami Zrzeszenia, losem ich działaczy, które jednoznacznie potwierdzają, że do końca wypełnili oni rozkaz ostatniego dowódcy AK.

*dr hab. Filip Musiał,
Oddział IPN w Krakowie*

**MEMORIAŁ ZRZESZENIA
„WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ”
DO RADY BEZPIECZEŃSTWA ORGANIZACJI
NARODÓW ZJEDNOCZONYCH**

Wstęp	17
1. Akt agresji Związku Sowieckiego wobec Polski.....	20
2. Naruszenie niezawisłości politycznej i całości terytorialnej państwa polskiego.....	25
3. Pogwałcenie podstawowych praw człowieka i zasadniczych praw wolnościowych.....	33
4. Sytuacja w Polsce zagrożeniem dla pokoju i bezpieczeństwa świata.....	47

,My, Ludy

Narodów

Zjednoczonych,

„My, Ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny, która dwukrotnie za naszego życia wyrządziła ludzkości niewypowiedziane cierpienia, przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość człowieka, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet, w równość narodów dużych i małych, stworzyć warunki umożliwiające utrzymanie sprawiedliwości i poszanowanie zobowiązań, wynikających z traktatów i innych źródeł prawa międzynarodowego, oraz popierać postęp społeczny i poprawę warunków życia w większej wolności i w tym celu postępować tolerancyjnie, i współżyć w pokoju jak dobrzy sąsiedzi, zjednoczyć swe siły dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zapewnić – przez przyjęcie zasad i ustanowienie metod – aby siły zbrojne były używane tylko we wspólnym interesie, korzystać z urzędów międzynarodowych w celu popierania gospodarczego i społecznego postępu wszystkich narodów – postanowiliśmy zjednoczyć nasze wysiłki dla wypełnienia tych zadań”.

*Preambuła Karty Narodów Zjednoczonych,
San Francisco, 25 VI 1945 r.*

przywrócić wiarę
w godność
i wartość człowieka

WSTĘP

Jeżeli Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych ma spełnić swe naczelne cele i zadania określone Kartą oraz kierować się jej zasadami,

– jeżeli narody świata po najcięższych doświadczeniach ostatniej wojny mają uwierzyć w zwycięstwo idei „sprawiedliwości i poszanowania zobowiązań wynikających z traktatów i innych źródeł prawa międzynarodowego”,

– jeżeli po najpotworniejszych mordach dokonywanych w czasie tej najbardziej zbrodniczej wojny na dzieciach, kobietach i starcach, jakich widownią była przede wszystkim Polska, ma być zrestytuowana wartość ludzkiego życia i „wiera w zasadnicze prawa człowieka, w godność i wartość osoby ludzkiej, w równouprawnienie narodów dużych i małych”,

– jeżeli wreszcie ten olbrzymi w stosunku do swych możliwości wkład Polski w ostatniej wojnie z siłami zła, pochłaniającej skarby kultury polskiej i niemal piątą część jej ludności, ma jakąś cenę wobec sumienia ludzkości,

– to dokonywany w dalszym ciągu na oczach całego świata proces wyniszczenia, zbrodni i rozkładu narodu polskiego i państwowości polskiej, proces stopniowego wchłaniania jej przez obcy organizm sowiecki, proces niczym niezawinionej ogromnej krzywdy i niesprawiedliwości wobec narodu, który najwięcej umiłował wolność, musi być jak najszybciej powstrzymany, rozpatrzony i zlikwidowany. Proces ten bowiem tworzy nowe ognisko zapalne w centrum Europy i zagraża pokojowi świata.

Proces wchłaniania narodu i państwa polskiego przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich w sferę systemu totalistycznego swego państwa opartego na dyktaturze klik partyjnej, dokonywany pod ochroną pseudodemokracji i najbardziej zakłamanej, cynicznie perfidnej propagandy „wyzwoleńczej”, która ma za zadanie wprowadzenie w błąd opinii zagranicznej i wewnętrznej, stanowi w świetle faktów klasyczny przykład pogwałcenia ducha i litery podstawowych zasad prawnych Karty Narodów Zjednoczonych i niedotrzymywania zobowiązań przyjętych przez podpisanie i ratyfikację tejże Karty jako najwyższej międzynarodowej normy prawnej regulującej współzycie narodów i państw w świecie.

Analiza tego procesu w świetle postanowień i zasad Karty Narodów Zjednoczonych doprowadza do następujących wniosków:

1. Sytuacja, w jakiej znalazł się naród polski w wyniku zamachu Związku Sowieckiego na jego suwerenne prawa samostanowienia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej niezawisłości oraz naruszenia całości terytorialnej państwa polskiego przez zabór blisko połowy terytorium Polski przed ostateczną konferencją pokojową i bez zgody narodu polskiego – jest wyraźnym aktem agresji, co stanowi oczywiste pogwałcenie postanowień art. 1 ust. 1 i 2 Karty.

2. Uzależnienie od swej dyspozycji działalności i agend Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Polsce (powstałego kolejno z przeobrażenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Tymczasowy Rząd Polski i w końcu Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej) w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej oraz kierownictwa i organizacji Polskich Sił Zbrojnych, jak również bezpośrednia ingerencja Związku Sowieckiego poprzez jego organa policyjne i partyjno-polityczne w stosunki wewnętrzne Polski – stanowi oczywiste naruszenie jej niezawisłości politycznej, a tym samym złamanie zobowiązania wynikającego z art. 2 ust. 4 Karty.

3. Zaprowadzenie na terenie Polski przez bezpośrednią i pośrednią działalność sowieckiej policji politycznej NKWD (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł, Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych), NKGB (Narodnyj Komissariat Gosudarstwiennoj Biezopasnosti, Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego) i czynników partyjno-komunistycznych wraz z podległym im polskim Urzędem Bezpieczeństwa systemu niesłychanego terroru, przybierającego różne formy i pozory, realizowanie na terenie Polski ustroju zbrodniczej dyktatury kliki partyjno-komunistycznej, które to czynniki łącznie systematycznie wyniszczają biologicznie najbardziej wartościowe siły narodu polskiego przy równoczesnej likwidacji wszelkich konstytucyjnie zagwarantowanych praw i swobód obywatelskich – jest pogwałceniem zastrzeżonych w ust. 3 art. 1 Karty podstawowych praw człowieka i zasadniczych praw wolnościowych narodu oraz elementarnych zasad sprawiedliwości.

4. W końcu należy stwierdzić, że sytuacja, jaka zaistniała na skutek wyżej przedstawianego działania Związku Sowieckiego wobec Polski i na jej terenie, jak również i działania wszechwładnej Polskiej Partii Robotniczej, będącej ekspozyturą komunistyczną kompartii sowieckiej na teren Polski, oraz komunistycznych i personalnie zależnych od wszechwładnej kompartii sowieckiej czołowych osobistości Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i jego organów, a w szczególności Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i podległego mu Urzędu Bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Milicji Obywatelskiej i tajnych oddziałów dywersyjno-partyzanckich oraz specjalnych tajnych bojówek partyjnych PPR przez dążenie do wywołania lub sprowokowania wojny domowej w Polsce, a tym samym zbrojnej interwencji sowieckiej – może doprowadzić do **tarcia międzynarodowego**, w dalszej konsekwencji tego rodzaju ognisko zapalne może zagrozić **utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa**.

Tego rodzaju sytuacja ze względu na konieczność ochrony narodu polskiego przed ostatecznym wyniszczeniem w sposób bardziej dotkliwy niż podczas pięciu lat okupacji niemieckiej, przywrócenia zaufania do instytucji Organizacji Narodów Zjednoczonych narodu polskiego w szczególności, a wszystkich narodów mniejszych w ogólności, poderwanego dotychczasową obojętnością tejże instytucji wobec tak oczywistej niezawinionej krzywdy i niesprawiedliwości, jaka dzieje się narodowi polskiemu, a przede wszystkim ze względu na interes międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju – winna być spiesznie, zgodnie z art. 34 Karty, zbadana przez Radę Bezpieczeństwa i przy użyciu wszelkich przewidzianych wspomnianą Kartą środków międzynarodowych zlikwidowana.

Konieczność zbadania i rozstrzygnięcia sytuacji, jaka zaistniała na terenie Polski, ukaże się szczególnie dobitnie w świetle ogólnej analizy, która rozwija i uzasadnia stwierdzenia podane w wyżej wymienionych czterech punktach.







1. AKT AGRESJI ZWIĄZKU SOWIECKIEGO WOBEC POLSKI

(dot. art. 1 ust. 1 Karty Narodów Zjednoczonych)

Zamiary i działania agresywne Rosji w stosunku do Polski mają swoje historyczne uzasadnienie. Wszak pierwsze rozbiory Polski u schyłku XVIII w. były dziełem Rosji. Związek Sowiecki w niczym nie zmienił imperialistycznych, agresywnych zapędów Rosji carskiej mimo obłudnie głoszonych haseł wolnościowych i wyzwoleniczych. Przeciwnie, tradycyjny imperializm rosyjski Związek Sowiecki połączył z imperializmem i międzynarodową penetracją kominternowską, wykorzystując ideologię komunistyczną jako narzędzie pracy rozkładowej wewnątrz państw stojących na drodze jego ekspansji. Czyni to w celu przeprowadzenia tzw. „agresji moralnej”, która ma stworzyć podłoże i utorować drogę akcji politycznej i militarnej, a której ostatecznym celem jest zaprowadzenie etapami ustroju komunistycznego w danym państwie i włączenie go w system swego imperium komunistycznego, kierowanego przez dyktaturę kliki partyjnej (zał. nr 1).

Na drodze tejże ekspansji stanęła przede wszystkim Polska. W 1920 r. naczelny dowódca sowieckiego frontu zachodniego, gen. Michaił Tuchaczewski, swój rozkaz do rozpoczęcia ofensywy na Polskę rozpoczął słowami: „po trupie Polski prowadzi droga do wszechświatowej rewolucji”. Doświadczenia ostatniej wojny i niezaprzeczalne fakty potwierdzają niezbitcie zamiary i działania agresywne Związku Sowieckiego w stosunku do Polski. Mimo bowiem istnienia paktu polsko-sowieckiego o nieagresji Związek Sowiecki 17 września 1939 r. uderzył w sposób najbardziej haniebnym i podstępny na tyły walczącej z najazdem hitlerowskim armii polskiej, realizując tajną umowę zawartą w sierpniu tego roku między Związkiem Sowieckim a hitlerowskimi Niemcami. Jest to dowód na to, że Związek Sowiecki wspólnie z Niemcami zaplanował agresję na Polskę.

W dniu 19 września 1939 r. rząd sowiecki ogłosił, że nie uznaje istnienia państwa polskiego, odbierając równocześnie przedstawicielowi Polski w Moskwie

prawa dyplomatyczne, mimo że wszystkie inne państwa – oprócz oczywiście państw osi – nie uznały likwidacji Polski, zachowując jej przedstawicielstwa dyplomatyczne.

Na zagarniętych w 1939 r. terenach Polski rząd sowiecki – wbrew prawu międzynarodowemu – wprowadził natychmiast własną administrację, własne instytucje prawno-publiczne, wcielił obywateli polskich do Armii Czerwonej, konfiskując mienie ruchome i nieruchome państwa polskiego, wywożąc polskie urządzenia przemysłowe, niszcząc szkolnictwo i polskie dobra kulturalne.

Związek Sowiecki po rozpoczęciu wojny z Niemcami wbrew swojej woli, a jedynie w wyniku konieczności obrony przed agresją Niemiec, z którymi utrzymywał najlepsze stosunki polityczne i handlowe, nosząc się w dalszym ciągu z zamiarami agresywnymi w stosunku do Polski, jednostronnie zerwał chwilowo nawiązane stosunki dyplomatyczne z polskim rządem gen. Władysława Sikorskiego jedynie pod pretekstem krytycznego stanowiska tego rządu do niesłychanej zbrodni popełnionej na 12 tys. jeńców – oficerów polskich w Katyniu na terenie Związku Sowieckiego. A przecież sprawa tej zbrodni była wątpliwa, skoro dotychczas nie została wyjaśniona przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze.

Jednostronne cofnięcie uznania rządu polskiego przez Związek Sowiecki miało na celu umożliwienie przygotowania i wprowadzenia do Polski własnego marionetkowego rządu polskiego początkowo jako Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który ewolucyjnie pod naciskiem Rosji przeobraził się w Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, będący nadal tylko narzędziem rządu sowieckiego do okupowania Polski.

Wprowadzenie bowiem na naczelne i decydujące stanowiska w tymże rządzie, jak prezydent, premier, pierwszy wicepremier, minister bezpieczeństwa publicznego, obsada stanowisk w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Naczelnego Wodza i ministra obrony narodowej wraz z jego dwoma zastępcami i szefem Sztabu Głównego, głównego komendanta Milicji Obywatelskiej – komunistów personalnie zależnych od dyspozycji Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej i jej politbiura, przez nią wyszkolonych i instruowanych – ma na celu sprawowanie za pośrednictwem tychże figur, w większości nieznanymi w Polsce nikomu, nieposiadających w wielu wypadkach nawet obywatelstwa polskiego, pośrednio władzy wykonawczej i ustawodawczej, prowadzenie polityki zagranicznej i wewnętrznej oraz dowodzenie Wojskiem Polskim.

Tego rodzaju rząd wraz z tzw. Polską Partią Robotniczą, utworzoną z dawnej Komunistycznej Partii Polski, a będącą sekcją kompartii sowieckiej na terenie Polski, ma przygotować etapami, jak wskazują załączone tajne instrukcje, formalne wcielenie Polski do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Takie działania Związku Sowieckiego potwierdza obiektywny dowód, jakim jest instrukcja kierownika Wehrwoflu, niemieckiej organizacji podziemnej na polskich terenach zachodnich, kpt. Rudolfa Junga, którego nie można posądzać o jakąkolwiek stronniczość wobec udowodnionej wrogości Niemców do Polski. Instrukcja (zał. nr 2) stwierdza m.in.:

„Jesteśmy tu, na tak zwanych Ziemiach Zachodnich Polski, świadkami roboty sowieckiej, która w prostej linii zmierza do zlikwidowania utworzonego przez siebie bałaganu, zwanego Polską demokratyczną, i do utworzenia republiki sowieckiej według wzorów panujących w ZSRR”.

To samo jeszcze dobitniej i w sposób bardziej bezpośredni stwierdza tajna instrukcja Centralnego Komitetu PPR (zał. nr 3), zaczynająca się od słów:

„Końcowy cel naszej pracy jest taki sam, jaki przyświecał dawniej Komunistycznej Partii Polski (KPP) – jak najściślejsze powiązanie Polski w zespole radzieckich republik, wprowadzenie dyktatury proletariatu, przebudowa gospodarki polskiej w duchu zasad leninizmu-stalinizmu”.

Metody i sposoby, jakimi Związek Sowiecki przy pomocy własnych zakonspirowanych i polskich komunistów realizuje „końcowy cel” na terenie Polski, podaje dalsza treść wspomnianej instrukcji, która jest konsekwentnie realizowana. A więc agresja i formalne włączenie Polski w poczet republik radzieckich są przeprowadzane etapami. Wskazuje na to, poza faktem istniejącej już pośredniej i bezpośredniej zależności od dyspozycji sowieckiej wszelkich atrybutów władzy państwowej i wojskowej, treść załączonych tajnych instrukcji i dokumentów partii rządzącej – Polskiej Partii Robotniczej, i wypowiedzi zarówno delegowanych w tym celu członków kompartii sowieckiej i NKGB na terenie Polski, jak i czołowych kierowników tejże partii i biura politycznego – komunistów polskich.

Pułkownik Szczekaturow, oficer NKGB, jeden z najważniejszych jego przedstawicieli na terenie Polski, na tajnym posiedzeniu aktywistów PPR oświadczył m.in.:

„Dzięki wam, towarzysze, znajdziemy sprężystą, nieugiętą armię rewolucji (w Polsce), która wcześniej czy później – na przekór wszystkim reakcjom całego świata – **republikę polską z ZSRR zwiąże**” (zał. nr 4).

Że zadanie to dobrze zostało zrozumiane przez Polską Partię Robotniczą – sowieckie narzędzie dla sprawowania władzy w Polsce – dowodzi tego między innymi odpowiedź członka politbiura płk. Mariana Baryły, czołowego komunisty polskiego (zał. nr 4, ust. końcowy):

„Polska Partia Robotnicza krok za krokiem realizuje wytyczne Stalina [...]. Całej naszej pracy przyświeca cel wprowadzenia dyktatury proletariatu i zespolenia Polski jako republiki z republikami ZSRR”.

Agresja Związku Sowieckiego jako zamach na suwerenne prawa do rządzenia się w polityce wewnętrznej i zewnętrznej według woli większości narodu i uzależnienie wszelkich atrybutów i organów władzy od dyspozycji sowieckiej obecnie jest już faktem. Jedynie dla pozorów i wprowadzenia w błąd opinii zagranicznej, jak i mniej uświadomionych ludzi w Polsce, okupacja ta przybrała ochronny kolor biało-czerwony i przyjęła nazwę demokracji ludowej.

Położenie Polski można porównać z niedalekiej historii z położeniem Czechosłowacji z roku 1938, wobec której Hitler dokonał aktu agresji bez stosowania akcji zbrojnej, a jedynie przez stworzenie sytuacji przymusowej. Analogiczną sytuację przymusową, przy zastosowaniu metod i środków o wiele skuteczniejszych i bardziej wyrafinowanych, stworzył Związek Sowiecki dla narodu polskiego.

Sytuacja ta jest utrzymywana w sposób oczywisty przede wszystkim przez stacjonowanie i stałe zwiększanie na terenie całej Polski dużych kontyngentów sowieckiej policji politycznej NKWD i oddziałów Armii Czerwonej.

O tym, że armia ta nie służy tylko dla zabezpieczenia tranzytowych linii komunikacyjnych biegnących przez teren Polski do sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, jak się to oficjalnie głosi, świadczy dyslokacja i zgrupowania tejże armii, jak również wypowiedzi poufne czołowych osobistości sowieckiej kompartii w Polsce. Wspomniany wyżej płk Szczekaturow oświadczył (zał. nr 4):

„Armia Czerwona w momencie podjęcia przez waszą partię (PPR) pracy nad odbudową republiki polskiej i nad zespoleniem Słowiańszczyzny w jedną wielką ojczyznę – była dla Polskiej Partii Robotniczej tarczą ochronną, a dla reakcji mieczem karzącym”.

Dokładniej cele pobytu Armii Czerwonej na terenie Polski precyzuje w swoim referacie przedstawiciel kompartii ZSRS towarzysz Trust (zał. nr 5).

Odnośnie do dyslokacji Armii Czerwonej na terenach Polski, to nie można tłumaczyć potrzebą zabezpieczenia linii tranzytowych tak wielkich zgrupowań Armii Czerwonej w punktach niemających z tym nic wspólnego, jak na przykład na terenie samego tylko województwa dolnośląskiego zgrupowania całej trzytysięcznej armii i głównej kwatery marsz. Konstantina Rokossowskiego. Silne obsadzenie przez Armię Czerwoną pasem poprzecznym do przelotowych linii komunikacyjnych całego terenu zachodniej Polski, umocnienia fortyfikacyjne i obsadzenie artylerią oraz bronią pancerną najważniejszych odcinków wybrzeża bałtyckiego w Polsce oraz utrzymywanie na terenie całej Polski silnych garnizonów i zgrupowań broni pancernej, jak na przykład w województwie rzeszowskim w miejscowości Dęba, gdzie przebywa cała dywizja pancerna – również nie ma nic wspólnego z zabezpieczeniem tranzytu do strefy okupacyjnej Niemiec. Komendy wojenne utrzymywane są prawie bez zmian niemal we wszystkich miastach i powiatach, podobnie jak w czasie działań wojennych, a obecnie – mimo roku od zakończenia wojny – daje się zauważyć reaktywowanie zlikwidowanych w niektórych wypadkach komend wojennych, zwłaszcza na terenach zachodniej Polski. Jak wskazują załączone dokumenty, Armia Czerwona jest tylko tą *ultima ratio*, która ma zdecydować o agresji i aneksji danego państwa.

Zasadniczą metodą i taktyką opanowywania państw i narodów jest robota rozkładowa od wewnątrz, nacisk polityczny i zagrożenie militarne. Metodę tę precyzuje w swym referacie płk NKGB Andruszczenko (zał. nr 1):

„Taktyka Stalina jest genialna i niezawodna. Nim ruszą na pozycje kapitalistycznego świata miliony radzieckich żołnierzy – muszą przed nimi iść tysiące naszych agentów, miliony pieniędzy i bibuły. Nasza agresja jest wpierywaniem agresją moralną, nim stanie się militarną, wpierywaniem obeszczadnością, później dobija. Środek do tego celu – wszczepiać doktrynę komunistyczną, osłabiać moralnie, wykazując, że pokój leży w interesie ludu pracującego, a do wojny prą fabrykanci, paraliżować odporność na naszą propagandę, a w końcu **rozsadzać wszystko od wewnątrz**”.

Zahamowanie więc i zlikwidowanie agresji sowieckiej w stosunku do Polski leży w interesie całego cywilizowanego świata. Polska jest tylko małym etapem

na drodze do realizacji przez Związek Sowiecki i Komintern agresji w stosunku do reszty Europy, do reszty cywilizowanego świata. Potwierdzają to również dalsze dokumenty i wypowiedzi czołowych działaczy sowieckich. Delegat kompartii sowieckiej na Polskę Stokłow na posiedzeniu tajnego aktywu PPR z okazji święta 1 maja 1946 r. oświadczył m.in. (zał. nr 6):

„To się dzieje w każdym kraju (to, co w Polsce), gdzie tysiące aktywistów z niesłabnącą energią dzień po dniu, krok za krokiem poszerza front międzynarodowej walki. [...] Według definicji politbiura, znaleźliśmy się w zwrotnym punkcie historii, w momencie całkowitego dojrzewania kryzysu kapitalizmu, w momencie przejścia w nową fazę tarć między klasami i państwami, w momencie narodzin nowej rewolucji i nowej wojny”.

To samo stwierdza wspomniany płk Szczekaturow (zał. nr 4):

„Czeka nas jeszcze jedna wojna światowa, która udowodni, że komuniści nie kłamią i potrafią realnie przeprowadzić rewolucję światową [...], konieczne jest zniszczenie państw kapitalistycznych, których wyznawcami, obrońcami i propagatorami są zachodnie demokracje. [...] To jest jedyne wyjście, jakie ZSRR i proletariatu całego świata pozostaje”.

Podobnie ocenia tendencje agresywne ZSRS czołowy komunista polski płk Baryła na zebraniu aktywu jeszcze w dniu 22 października 1945 r., oświadczając m.in.:

„Jeśli ktoś sądzi, że ZSRR nastawiony jest na obronę – ten się myli. Stare frazesy pacyfizmu przebrzmiały. Armia Czerwona gotowa jest dziś szukać wroga na jego terytorium”.

Dla zrealizowania zamiarów agresywnych w stosunku do reszty świata cywilizowanego Związek Sowiecki dąży do zyskania na czasie w celu przeprowadzenia akcji przygotowawczej polegającej na:

1. rozbrojeniu moralnym społeczeństw zachodnich demokracji przez odpowiednie rozładowywanie od wewnątrz i nastawienie tychże społeczeństw wrogo do wszelkiej wojny,
2. rozbrojeniu strategicznym, polegającym na akcji dyplomatycznej, nawet poprzez Organizację Narodów Zjednoczonych, w kierunku demilitaryzacji alianckich baz wojennych w świecie (powietrznych, morskich i lądowych),
3. wykorzystaniu naukowych zdobyczy technicznych i chemicznych dla celów wojennych ZSRS (energia atomowa),
4. wykorzystaniu trudności gospodarczych zachodnich demokracji dla zrewolucjonizowania mas i wrogiemu nastawienia ich do własnych rządów.

Po zrealizowaniu tego rodzaju akcji przygotowawczej ma nastąpić użycie sił militarnych w celu dokończenia dzieła obalenia istniejącego porządku światowego i cywilizacyjnego.

Znając wielokulturowe cele, jakim ma służyć Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, naród polski chce w to wierzyć, że usunięcie grożącej mu ze strony ZSRS agresji będzie najbliższym zadaniem Rady.

2. NARUSZENIE NIEZAWISŁOŚCI POLITYCZNEJ I CAŁOŚCI TERYTORIALNEJ PAŃSTWA POLSKIEGO

(dot. art. 2 ust. 4 Karty Narodów Zjednoczonych)

Tendencje do naruszenia niezawisłości politycznej Polski, jak wykazuje rozdział poprzedni o agresji, ujawnił Związek Sowiecki jeszcze w 1939 r. Zamiary te ZSRS zrealizował:

1. Przez narzucenie Polsce w wyniku sytuacji przymusowej marionetkowego rządu, tzw. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, złożonego z agentów partii komunistycznej i całkowicie zależnych od kompartii sowieckiej. PKWN, mimo przeobrażeń dokonywanych pod naciskiem Związku Sowieckiego w Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), jeśli chodzi o decydujące stanowiska, jak prezydent, premier, pierwszy wicepremier, minister bezpieczeństwa publicznego, minister obrony narodowej, minister przemysłu i handlu, obsada w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – niemal w całości wszedł w skład istniejącego w Warszawie rządu polskiego, tym samym zależność tego rządu od dyspozycji sowieckich w niczym się nie zmieniła. Ministrowie, którzy weszli spośród demokratów polskich na emigracji i w kraju, nie mają absolutnie żadnego wpływu na kierunek polityki zagranicznej i wewnętrznej tego rządu.

2. Wojsko Polskie zostało całkowicie uzależnione od ZSRS, zarówno dzięki obsadzie personalnej Naczelnego Dowództwa, Sztabu Generalnego, jak i dowództw i sztabów poszczególnych jednostek taktycznych, przez oficerów sowieckich noszących polskie mundury i w znikomym procencie oficerów polskich o przekonaniach komunistycznych.

3. Przez uzależnienie gospodarcze Polski od ZSRS (zał. nr 9).

4. Przez wprowadzenie ustroju dyktatury partii komunistycznej, zwanej Polską

Partią Robotniczą, będącą ekspozyturą dyktatury kompartii sowieckiej w ZSRS i ściśle wykonującej jej instrukcje i wytyczne.

Ad 1.

Pomijając fakt osobistej zależności naczelnych osobistości obecnego rządu w Polsce, nieznanych społeczeństwu polskiemu – a jedynie dokładniejsze badanie ich przeszłości wykazuje, że są to komuniści wypróbowani w wielu funkcjach w różnym czasie i miejscach – oraz fakt zależności partyjnej i ideologicznej tychże ludzi, której ośrodek dyspozycyjny leży poza granicami Polski – Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej jako całość nie wykonuje żadnego ze swych zobowiązań międzynarodowych i nie stosuje w ogóle praworządności w swym działaniu.

Stworzony na podstawie umowy krymskiej TRJN, którego jedynym, opartym na prawno-publicznych zobowiązaniach zadaniem miało być przeprowadzenie w Polsce wolnych, nieskrępowanych wyborów, nie ograniczył się do zakresu działalności umożliwiającej mu zrealizowanie tego zobowiązania, lecz podjął bezprawnie zasadnicze przemiany w strukturze politycznej, terytorialnej, społecznej i gospodarczej kraju, do których na podstawie obydwu polskich konstytucji z lat 1921 i 1935 **jedynie upoważniony jest** dwuizbowy parlament jako przedstawicielstwo narodowe.

Nie czekając więc na wybory i zwołanie sejmu, TRJN zawarł przymierze polityczno-wojskowe z Rosją, zaakceptował zmiany terytorialne państwa, zawierając graniczną umowę z Rosją, przeforsował wbrew konstytucji – niedozwalającej wywłaszczenia bez odszkodowania – dezindemnizacyjną reformę rolną, upaństwowił przemysł prywatny jednostek gospodarczych, mających jednostronnie uznaną zdolność zatrudnienia 50 pracowników, a poniżej tej liczby – wszystkie drukarnie i wytwórnie papieru, zrealizował na koniec szereg przeważnie tajnych umów gospodarczych z Rosją, przeobrażając w ten sposób zasadniczo strukturę polityczną, terytorialną, społeczną i gospodarczą państwa, do czego nie upoważniało go ani brzmienie polskich ustaw konstytucyjnych, ani międzynarodowa podstawa prawna oparta na założeniach umowy krymskiej.

Dalszy podstawowy atrybut niezawisłości politycznej, jakim jest **samodzielna polityka zagraniczna rządu**, w świetle rzeczywistości jest tylko umiejętnie wyreżyserowanym pozorem. Niezależność polskiej polityki zagranicznej, której suwerenność wielokrotnie podkreślali Stalin i Mołotow – nie istnieje. Jej kierownictwo tylko pozornie spoczywa w rękach polskiego ministra spraw zagranicznych. W rzeczywistości kieruje nią ambasador rosyjski w Warszawie Wiktor Z. Lebediew. W tej sytuacji polski punkt widzenia można tylko wówczas przeprowadzić, gdy jest on zgodny z rosyjskim. W rezultacie polska polityka zagraniczna wykonuje dokładnie takie same posunięcia jak rosyjska, co szczególnie jest widoczne podczas gry prowadzonej przez Rosję na terenie ONZ. A ponieważ charakterystyczną cechą rosyjskiej polityki zagranicznej jest **izolacja od Zachodu** – Polska zawarła dotychczas przymierze polityczno-wojskowe jedynie z ZSRS i całkowicie od Moskwy uzależnioną Jugosławią, zajmując w stosunku do państw Zachodu postawę **negatywną**, ugruntowaną na rosyjskich tendencjach izolacjonistycznych.

Rosja używa Polski jako narzędzia dla realizacji własnych celów, co szczególnie wyraziście zarysowało się na odcinku spraw rosyjsko-czeskich, w których Polska odegrała upokarzającą rolę naganiacza. Rozpocząwszy w październiku ubiegłego roku gwałtowną akcją w sprawie Zaolzia i grożąc nawet wojną, przyczyniła się do mediacyjnej propozycji przybycia czeskiego premiera Zdenka Fierlingera do Moskwy, gdzie przedstawiciel Czechosłowacji zamiast arbitrażu w sprawie Zaolzia – otrzymał do podpisania akt umowy rosyjsko-czeskiej, na mocy której Rosja otrzymała Ruś Zakarpacką.

Zasadniczym celem polityki rosyjskiej jest utrzymanie stanu zadrażnienia w stosunkach polsko-czeskich, polsko-ukraińskich, polsko-niemieckich czy polsko-żydowskich, umożliwiającego jej interwencję, o czym świadczy między innymi posiadany przez nas list ministra Stefana Jędrzychowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (nr EK/165/45 z 9 listopada 1945 r., zał. nr 7).

Takiej treści polskiej polityki zagranicznej odpowiadają jej narzędzia. Ministrem spraw zagranicznych jest Wincenty Rzymowski, w swoim czasie wykluczony z Polskiej Akademii Literatury za popełnienie plagiatu. Ekipę jego najbliższych współpracowników stanowią pół-Rosjanie: Walentyna Rölöfs, Zygmunt Fischaup-Modzelewski, Józef Stumpf-Olszewski i Tadeusz Żebrowski. Kontrolę nad resortem Ministerstwa Spraw Zagranicznych z ramienia ambasadora rosyjskiego Lebediewa sprawuje podsekretarz stanu przy Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, bez decyzji którego nikt nie waży się załatwiać żadnych ważnych spraw. Berman składa regularnie sprawozdania Lebediewowi, od którego otrzymuje bezpośrednio instrukcje. Stwierdzono ponadto, że Berman i Rölöfs pozostają w stałych najściślejszych kontaktach z NKWD i Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego, które rezerwuje sobie prawo kwalifikowania urzędników do służby dyplomatycznej i konsularnej.

To całkowite podporządkowanie polskiej polityki zagranicznej interesom rosyjskiej racji stanu jest w aktualnych warunkach politycznych tym bardziej groźne, że ZSRS dojść może do ponownego porozumienia z Niemcami z chwilą, gdy będzie to odpowiadało interesom Moskwy, jak to czyniono już wielokrotnie, np. w roku 1918, opuszczając koalicję i zawierając odrębny pokój w Brześciu z Niemcami cesarskimi, w 1922 r. podpisując przymierze wojskowo-polityczne w Rapallo z Niemcami republikańskimi i w konsekwencji tego paktu umożliwiając Niemcom zbrojenia na terenie rosyjskim, oraz w 1939 r., kiedy zawarłszy pakt o nieagresji z Niemcami faszystowskimi – Rosja udzielała pomocy Hitlerowi przeciw demokracjom zachodnim tak długo i lojalnie, dopóki sama nie została zaatakowana przez Hitlera. Z tych też względów oddawanie bez protestu i walki polskiej polityki zagranicznej w ręce Moskwy i przekazywanie Polski w orbitę wpływów rosyjskich jest świadomym działaniem na rzecz procesu, który w tych warunkach nie może zakończyć się jedynie na całkowitym włączeniu Polski w ramy państwa i ustroju sowieckiego bez przerzucenia konsekwencji na resztę świata.

Przy pomocy wytrawnych komunistów, jak wiceminister Modzelewski oraz Berman, który jest szarą eminencją Tymczasowego Rządu w Warszawie i mę-

zem zaufania ambasadora Lebediewa, zarówno polityka zagraniczna, jak i wewnętrzna Polski jest prowadzona zgodnie z sowiecką, a nie polską racją stanu. W dziedzinie polityki wewnętrznej, która we wszystkich najważniejszych dziedzinach prowadzona jest pod kątem sowietyzacji Polski, a w której decydującym czynnikiem jest Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i Komitet Centralny PPR – nie jest stosowana żadna zasada praworządności.

Państwo polskie, według oficjalnych deklaracji rządu warszawskiego, oparte zostało na konstytucji z 17 marca 1921 r. Stanowisko zajęte jednak w tej sprawie przez rząd okazało się jedynie teoretyczne. Konstytucja nie jest wprowadzana w życie przez organizowanie instytucji i urzędów w niej przewidzianych, jej przepisy nie są też szanowane w codziennej praktyce. Tak więc pominięte zostały zasady normujące zakres i uprawnienia władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej.

W dziedzinie ustawodawczej mianowana przez rząd Krajowa Rada Narodowa (namiastka parlamentu) nie wypełnia najważniejszej swojej prerogatywy i niejasno stawia sprawę budżetu, jak również nie ustala kontyngentu rekruta. Obydwie te sprawy, jak w każdym ustroju autorytatywnym, załatwia gabinet bez żadnej kontroli ze strony społeczeństwa. W zakresie władzy wykonawczej rząd pełni swoje zadania, nie oglądając się na żadną kontrolę publiczną, której instytucji w ogóle nie wprowadził w życie (np. Trybunału Administracyjnego, Trybunału Stanu, sądownictwa administracyjnego, odpowiedzialności ministrów).

Krajowa Rada Narodowa, instytucja nieprzewidziana przez żadną z polskich konstytucji, składa się z członków mianowanych przez rząd. W jej skład weszli początkowo przedstawiciele czterech partii, które w rzeczywistości stanowią jedną partię komunistyczną, rozbitą dla pozorów na cztery stronnictwa. Później zwiększono skład KRN przez dołączenie przedstawicieli PSL – Stanisława Mikołajczyka i Karola Popiela. KRN przedkładał jej przez rząd projekty ustaw uchwalane jednomyślnie, identycznie jak Wielka Rada Faszystowska, hitlerowski Reichstag czy sowiecka Najwyższa Rada.

Pod koniec kwietnia 1945 r. głośna była sprawa posła do KRN Piotra Gajewskiego (RPPS), który za otwartą wypowiedź na sesji Krajowej Rady Narodowej został przez NKWD aresztowany, dotkliwie pobity i osadzony w więzieniu przy ul. Strzeleckiej 9 na Pradze, skąd zwolniono go dopiero na interwencję Prezydium KRN.

Podobnie sprawa przedstawia się z sądownictwem, gdzie zaprowadza się nowe reformy całkowicie niezgodne z duchem dotychczasowych polskich konstytucji. Sądownictwo polskie podporządkowane jest ogólnie NKWD, działającemu na tym odcinku przez tzw. specjalne sądy wojskowe, rozpatrujące sprawy polityczne na tajnych sesjach w więzieniach. Poza nimi działa jeszcze Państwowy Tajny Sąd Kapturowy, instytucja ściśle zakonspirowana w łonie aktywów komunistycznego. W jej skład wchodzi między innymi Walentyna Rölöfs, pół-Rosjanka, pracująca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, kontaktująca się stale z NKWD, minister przemysłu i handlu Hilary Minc, wicepremier Władysław Go-

mułka i Michał Rola-Żymierski. Sąd kapturowy skazał między innymi dowódcę wojsk polskich gen. Zygmunta Berlinga, a ostatnio rozpatrywał sprawę gen. Juliana Skokowskiego „Zaborskiego”, który przeniesiony został w stan nieczynny.

O dalszych tendencjach prawno-ustrojowych mówi referat jednego z najwybitniejszych fachowców reżimu, wiceprezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, ppłk. dr. Mariana Mendla Muszkata, wygłoszony pod koniec listopada 1945 r. na zebraniu Zrzeszenia Prawników Demokratów w Ministerstwie Sprawiedliwości. Według tegoż dr. Muszkata, „całość władzy nadzorczej w Polsce należy złożyć w ręce Prezydium Krajowej Rady Narodowej, która winna nadzór ten sprawować za pośrednictwem organów prokuratury państwa. W tym celu należy prokuratorowi dać prawo zaskarżania i obalania uchwał wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych, gdyby naruszały one pojęcie »demokracji«. Należy mu dać prawo kontroli nad administracją państwową, nad działaniem każdego ministerstwa i każdej władzy niższej instancji. Należy mu dać prawo badania działalności fabryk i przedsiębiorstw, prawo badania sprawności kolei, prawo wkraczania w ściąganie kontyngentów, w wykonywanie reformy rolnej. Należy wreszcie prokuratorowi dać prawo nie tylko aresztowania bez decyzji sądu osób podejrzanych o popełnienie dokonanego już przestępstwa, ale także osób, co do których zachodzi obawa, że popełnić mogą przestępstwo”.

W całości sądownictwo jest zupełnie pozbawione niezależności, podlegając władzom wykonawczym, to jest rządowi. Tak więc powołane do życia sądy specjalne oraz sądy doraźne składają się z jednego sędziego zawodowego i dwóch ławników, mianowanych przez rady narodowe, a więc czynnik partyjny zależy całkowicie od rządu, w rezultacie czego sądy te są niczym innym, jak **samosądem** politycznym nad przeciwnikami rządu. Jak daleko rząd posuwa się w kierunku łamania niezależności sądów, dowodzi utworzenie państwowej szkoły dla sędziów i prokuratorów, w której od słuchaczy nie wymaga się kwalifikacji naukowych, lecz polecenia przez partie polityczne. Ponadto spod władzy Ministerstwa Sprawiedliwości wyłączono więziennictwo, które podlega Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a więc policji politycznej.

Ten stan praw politycznych i ustrojowych, w zakresie których obowiązuje na pozór liberalna i demokratyczna konstytucja, w praktyce zaś niczym nieskrępowana samowola rządu, we wszystkich dziedzinach życia państwowego wytworzył typowy stan *ex lex*, gdzie prawo tylko wówczas jest stosowane, gdy to dogadza rządowi. We wszystkich zaś innych wypadkach jest po prostu ignorowane. Dogadza to niezmiernie polityce rosyjskiej, gdyż przy takim nieustalonym położeniu prawnym można przeprowadzić dowolne zmiany w strukturze politycznej, społecznej czy gospodarczej, jak się to już zresztą dzieje na odcinku reform ekonomicznych, pozostających w wyraźnej kolizji z przepisami obowiązującej rzekomo konstytucji. Płynność stosunków prawnych, samowola rządu w najważniejszych dziedzinach życia państwowego, brak jakiegokolwiek kontroli politycznej ze strony społeczeństwa, pomieszanie atrybucji władz, gwałcenie bądź pomijanie istniejących norm prawa – oto charakterystyka tej rzeczywistości prawnej, jaką Polacy przeżywają w swym kraju.

Ad 2. i 3.

Zależność i podległość Wojska Polskiego oraz zależność gospodarczą Polski od Związku Sowieckiego omawiają osobne referaty (załączniki nr 8 i 9).

Ad 4.

W obecnej rzeczywistości polskiej czynnikiem decydującym i wszechwładnym jest wspomniana komunistyczna Polska Partia Robotnicza, która jest całkowicie podporządkowana spełniającej taką samą rolę w ZSRS – kompartii sowieckiej. Wskazują na to między innymi podane załączniki. W piśmie skierowanym przez kompartię Związku Sowieckiego do Centralnego Komitetu PPR (zał. nr 10) kompartia instruuje i wytyka jej błędy. O zależności polskiej policji politycznej, tzw. Urzędu Bezpieczeństwa, mówią załączniki.

Jeżeli partia komunistyczna w Polsce, a mianowicie PPR, jest tym czynnikiem, który przez swoją komórkę naczelną Biuro Polityczne Centralnego Komitetu, względnie tzw. sztab „S”, odbiera dyspozycje wprost od politbiura kompartii sowieckiej, to ponadto ingerencja w stosunki wewnętrzne Polski dokonywana jest bezpośrednio przez własne organa sowieckie. W każdym organie władzy czy instytucji państwowej w Polsce siedzi oficjalnie lub nieoficjalnie względnie zakonspirowany kontroler i dysponent sowiecki – Rosjanin, pełniący często formalnie funkcje doradcze, a faktycznie decydujące.

W polskiej policji politycznej, urzędach bezpieczeństwa – na wszystkich szczeblach znajdują się oficerowie NKGB i NKWD w składzie kilkuosobowym, pełniący pozornie funkcje instruktorskie czy doradcze, a faktycznie kierujący wszystkimi agendami i działaniami tych urzędów. Bezpośrednio załatwiają w tych urzędach ważniejsze sprawy aresztowań, przesłuchań itp. Ponadto pełniąc funkcje sędziów i prokuratorów w polskich sądach wojskowych, którym zostały podporządkowane wszystkie sprawy tzw. przestępstw politycznych, decydują o skazywaniu obywateli polskich, członków polskiego ruchu niepodległościowego czy legalnego stronnictwa opozycyjnego. Dowodem tej ingerencji może być wgląd w obsady personalne wspomnianych sądów czy urzędów bezpieczeństwa.

Również w poszczególnych ministerstwach obywatele sowieccy zajmują funkcje pozornie drugorzędne, a w rzeczywistości decydujące jako tzw. szare eminencje. Taką szarą eminencją na przykład w Ministerstwie Przemysłu i Handlu jest dyrektor departamentu ekonomicznego Korniejew, który zdecydował o formie ustroju organizacji przemysłu w Polsce, opierając go na zasadach centralizacji branżowej, podobnie jak w ZSRS, wbrew polskiemu projektowi opartemu na zasadzie decentralizacji terytorialnej.

W Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego szefem Biura Tow. jest oficer sowiecki Mroczek. Ministrem bezpieczeństwa jest komunista, obywatel sowiecki Stanisław Radkiewicz i większość obsady tego ministerstwa to również Sowieci.

Obecnie wróciła do Polski, i to w większym składzie, sowiecka Komisja do spraw Transportu, zastępująca w czasie działań wojennych polskie Ministerstwo Komunikacji. Przykładów sprawowania bezpośrednich funkcji urzędowych, wykonawczych, względnie kontrolnych przez funkcjonariuszy ZSRS jest bez liku,

a wszystkie razem całkowicie uzależniły Polskę pod względem politycznym, wojskowym i gospodarczym od sowieckich dyspozycji.

Poza tym istnieje gęsta sieć sowieckiej policji politycznej NKWD na terenie całej Polski, w każdej niemal większej miejscowości, przybierającej bardzo często różne nazwy ochronne. Stany osobowe NKWD zamiast się zmniejszać – stale się zwiększają. Przykładowo podajemy dane dotyczące zwiększania się obsady NKWD na terenie kilku województw w ciągu jednego tylko miesiąca.

Na początku kwietnia 1946 r. na teren województwa śląsko-dąbrowskiego przybyło ok. 1900 funkcjonariuszy NKGB i NKWD. Zostali rozlokowani w powiatach jako Polacy, repatrianci z Rosji. Przeważająca część pracuje w biurach i fabrykach. Celem ich jest rozpoznanie opozycji, przygotowanie czystki w przemyśle i administracji.

W Rybniku przebywa grupa NKWD w składzie 3 oficerów i 8 żołnierzy. W piwnicach swego budynku trzymają zamknięte 4 osoby. W Tarnowie niezależnie od kwaterującej obok stacji grupy 20 enkawudzystów – są rozlokowane grupki w różnych punktach miasta, które udają handlujących. W Nowym Sączu kwateruje oddział NKWD w liczbie 60 ludzi jako rzekoma ochrona transportu kolejowego. W Brzesku pod pozorem ruchomej służby przy telefonie stacjonuje oddział złożony z 2 oficerów i 34 szeregowych. W miejscowości Pustków znajduje się obóz szkolny, gdzie przeszkalani są rekruci NKWD, stan – 800 ludzi, w Dębicy stan NKWD – 150 ludzi, w Ropczycach – 8 ludzi, w Sędziszowie – 25 ludzi. W Krośnie stacjonuje oddział NKWD z majorem na czele.

W Łąncucie znajdują się trzy grupy działające pod różnymi pozorami. Jedna występuje jako brygada zapasowa do kontroli nad ruchem kołowym, liczy 50 ludzi, przebudowuje stajnie na więzienie. Druga grupa, podająca się za oddział telefoniczny, liczy 3 oficerów, 30 szeregowych. Trzecia grupa, pełniąca służbę kontrolną na szosie, liczy 2 oficerów i 10 szeregowych. W Łąncucie decydujący wpływ na wszystkie akcje PUBP (Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego) ma st. sierż. NKWD Sierak.

W powiecie Lubaczów przebywa oddział NKWD granicznego („zieloni”) kpt. Własowa w sile 30 ludzi. Operują wyłącznie w nocy. Ostatnio do miejscowości Narol w tym samym powiecie przybył oddział NKWD granicznego w sile 180 ludzi. W Przemyślu oddział NKWD ulokowany jest w koszarach 5. pułku piechoty.

W Legnicy przy sztabie marsz. Rokossowskiego – jeden pułk NKWD – ok. 1200 ludzi; Jawor – oddział NKWD – ok. 100 ludzi; Lubań – oddział NKWD – ok. 100 ludzi, dowódca – płk Fiedorow; Kaczanów – oddział NKWD – 50 ludzi; Złotoryja – oddział NKWD – 150 ludzi; Szprotawa – oddział NKWD – 200 ludzi; Zgorzelec – oddział NKWD – 420 ludzi, którzy zostali przebrani w mundury polskie i przydzieleni do Wojska Ochrony Pogranicza, dowódca – mjr Istiapin.

W Krakowie przy Urzędzie Bezpieczeństwa stwierdzono 4 oficerów NKWD jako doradców (pułkownik, kapitan, starszy lejtnant, lejtnant). W dniu 3 maja 1946 r. kierowali z czołgu akcją Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej.

W Lubaniu i Kamiennej Górze kierownikami PUBP są oficerowie NKWD w stopniu majora. W Szprotawie jest 2 oficerów NKWD jako doradców PUBP.

W Przemyślu na wyraźne polecenie NKWD został przydzielony do PUBP por. Segło. Do PUBP w Kolbuszowej na stałe zostało przydzielonych 3 oficerów NKWD. Do Jarosławia przybył oddział NKWD w sile 120 ludzi.

W Górze Śląskiej i w Łobzie na Pomorzu Zachodnim oficerowie NKWD występują jako doradcy PUBP.

Główny dział pracy NKWD to akcja wywiadowcza. Interesują się przede wszystkim ruchem podziemnym i stronnictwami opozycyjnymi. W ostatnim czasie na terenie Gdańska, województwa rzeszowskiego i wrocławskiego brali oficjalnie udział w obławach i pacyfikacjach. Na teren Gdańska przybyła grupa NKWD z Wilna w celu rozpoznania repatriantów pochodzących z województwa wileńskiego. W związku z tym wśród wilnian rozpoczęły się aresztowania na dużą skalę.

Najbardziej oczywistym dowodem czynnej ingerencji NKWD wewnątrz Polski jest fakt, że w czasie bezpodstawnej akcji zbrojnej przeciwko patriotycznej ludności polskiej, biorącej udział w obchodach święta narodowego 3 maja 1946 r. we wszystkich większych miastach Polski NKWD wraz z organami UB strzelało wprost do ludności polskiej. Drastycznym tego przykładem był Kraków, gdzie akcją rozpraszania tłumów przy użyciu broni palnej i masowego aresztowania kierowali z czołgu sowieccy oficerowie NKWD. W akcji zostały użyte karabiny maszynowe i małokalibrowe działka, obsługiwane przez żołnierzy sowieckich, którzy między innymi otworzyli ogień z ciężkich karabinów do młodzieży polskiej śpiewającej pieśń religijną na stopniach kościoła św. Anny. Tak drastycznego przykładu wystąpienia zbrojnego przeciwko bezbronnej ludności polskiej wyrażającej uczucia religijne nie było nawet za okupacji niemieckiej w Polsce.

Reasumując, należy stwierdzić, że naród polski, który pierwszy podjął walkę z agresją niemiecką w ostatniej wojnie, do obecnej chwili nie uzyskał tej wolności i niepodległości, o jaką żołnierze polscy ofiarnie walczyli na wszystkich frontach świata, a miliony Polaków za walkę o tę wolność na wewnętrznym froncie ruchu oporu bezimiennie ginęło we wszystkich obozach niemieckiej i sowieckiej kaźni.

Dlatego też naród polski ostatnią swoją nadzieję skierowuje do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, których podstawową ideą jest przywrócenie wolności wszystkim narodom świata i zapobieganie agresji.



3. POGWAŁCENIE PODSTAWOWYCH PRAW CZŁOWIEKA I ZASADNICZYCH PRAW WOLNOŚCIOWYCH (dot. art. 1 ust. 3 Karty Narodów Zjednoczonych)

Celem jak najszybszego zrealizowania na terenie Polski ustroju komunistycznego, a w dalszej konsekwencji inkorporacji państwa polskiego jako republiki radzieckiej w ramach swojego państwa związkowego republik radzieckich, Związek Sowiecki wraz z rządzącą w Polsce kliką komunistyczną postanowił wyniszczyć wszystkie jednostki, grupy i warstwy narodu polskiego, które stojąc na stanowisku suwerenności i odrębności państwowej, z pobudek przede wszystkim patriotycznych przeciwstawiają się tej akcji lub mogą się w przyszłości przeciwstawić.

Stąd też od pierwszej chwili wkroczenia na teren Polski Armii Czerwonej i postępującej za nią sowieckiej policji politycznej NKWD i NKGB – mimo przyjaznej i pozytywnej postawy narodu polskiego i polskiego ruchu niepodległościowego do Armii Czerwonej – wspomniane czynniki policyjne, a nawet oddziały Armii Czerwonej w sposób bezwzględny i eksterminacyjny rozpoczęły niszczenie przede wszystkim polskiego ruchu niepodległościowego.

Od pierwszej chwili oddziały NKWD i Armii Czerwonej rozpoczęły masowe aresztowania, rozstrzeliwania i deportacje do wyniszczających obozów w głębi Rosji przede wszystkim tych, którzy byli chlubą i kwiatem narodu polskiego, członków organizacji niepodległościowych, polskiej Armii Krajowej i scalonych z nią Batalionów Chłopskich oraz całą patriotyczną młodzież polską.

Wspomniane organizacje niepodległościowe, a zwłaszcza Armia Krajowa, odznaczająca się demokratyczną postawą i rycerskim duchem narodu polskiego, skupiały w swych szeregach ok. 80 proc. wszystkich zdolnych do służby wojskowej młodych mężczyzn, stanowiąc kilkuset tysięczną armię konspiracyjną, i ciesząc się najwyższym uznaniem narodu polskiego.

Armia ta, wyłaniając ze swoich szeregów najbardziej doborowe i ofiarne oddziały, rozpoczęła masową walkę dywersyjno-powstańczą wzdłuż całego fron-

tu sowiecko-niemieckiego od pierwszej chwili wkroczenia na ziemię polskie Armii Czerwonej. Jednym z największych ogniw tej walki dywersyjno-powstańczej, mającej na celu jak najszybsze złamanie oporu armii niemieckiej – było Powstanie Warszawskie. Jednak należy zaznaczyć, że tego rodzaju ognisk walki na mniejszą skalę wzdłuż całego frontu było kilkaset.

Wkład więc polskiego ruchu niepodległościowego w walkę z Niemcami i kruszenie oporu niemieckiego był olbrzymi, co zostało celowo i tendencyjnie przemilczane zarówno przez czynniki sowieckie, jak i przez polski rząd komunistyczny w Warszawie. O wartości, jakości oraz wkładzie oddziałów Armii Krajowej w dezorganizowanie niemieckiego odwrotu mówi tajne pismo KC PPR z 12 lutego 1946 r. (zał. nr 11). Dokument ten świadczy o tym, że dowódcy i członkowie polskiego ruchu niepodległościowego stanowili najbardziej wartościową grupę kierowniczą w narodzie polskim, stojącą na gruncie pełnej wolności i niepodległości państwa polskiego. I to było ich największą zbrodnią uznaną przez sowieckie NKWD i dowództwo Armii Czerwonej, które nie zamierzały dopuścić do zrealizowania w Polsce ideałów, które były najistotniejszą pobudką niesłychanie ofiarnej i bohaterskiej walki polskiego ruchu niepodległościowego z okupantem niemieckim.

Natychmiast więc po wkroczeniu na teren Polski w lipcu 1944 r. i po zdobyciu Wilna przy pomocy Armii Krajowej, oddziały NKWD i Armii Czerwonej rozbiły witające ich jako sojuszników oddziały AK, rozstrzeliwując z miejsca oficerów, a szeregowych deportując na powolną śmierć do obozów wyniszczenia w głębi Rosji, nie ustępujących obozom w Oświęcimiu i Majdanku.

Ustalenie tej początkowej daty jest niezmiernie doniosłe, gdyż stanowi ona niezbity dowód, że negatywny stosunek, jaki musiał się rozwinąć w społeczeństwie i w szeregach Armii Krajowej wobec Związku Sowieckiego, był następstwem i skutkiem wrogości i zbrodniczości, z jaką Rosjanie rozpoczęli swą działalność w Polsce. Stosunek ten w społeczeństwie polskim nosił charakter obronny wobec ataku wrogości, zbrodni, gwałtu, rabunku Armii Czerwonej i NKWD na terenie Polski.

Naród polski zresztą miał już zbyt oczywiste dowody tego rodzaju wrogiej i eksterminacyjnej polityki sowieckiej w stosunku do ludności polskiej w czasie pierwszej okupacji 1939–1941, w którym to okresie ze wschodnich województw polskich zostało wywiezionych na zagładę w głąb Rosji i na Sybir przeszło dwa miliony Polaków, mężczyzn, kobiet i dzieci, z czego tylko kilkaset tysięcy zdołało uratować życie i opuścić granice Związku Sowieckiego. Los blisko półtora miliona ludności polskiej deportowanej do Rosji jest do dzisiaj nieznan.

W tym okresie najlepszej przyjaźni sowiecko-niemieckiej rząd sowiecki wydawał niemieckiemu Gestapo **dziesiątki tysięcy** poszukiwanych przez władze niemieckie działaczy i patriotów polskich, ukrywających się na wschodnich terenach Polski, zagarniętych przez Związek Sowiecki. Patriotów ci zostali pozbawieni życia, tylko niewielka liczba przeżyła wojnę w niemieckich obozach koncentracyjnych. W tym też okresie rząd sowiecki – wbrew prawu międzynarodowemu – wydał Niemcom polskich jeńców wojennych pochodzących z terenów okupacji niemieckiej w zamian za polskich jeńców pochodzących z terenów wschodnich.

Tak więc od pierwszej chwili wkroczenia Armii Czerwonej na teren Polski w pościgu za Niemcami zachowanie Armii Czerwonej w stosunku do ludności polskiej było równie brutalne i barbarzyńskie, jak w swoim czasie armii niemieckiej.

Eksterminację sowiecką w stosunku do patriotycznej, a niekomunistycznej części narodu polskiego, podzielić można, jeśli chodzi o metody i sposoby, na trzy okresy:

1. Okres pierwszy to sukcesywne opanowywanie terytorium Polski w czasie działań wojennych na jej terenie. W akcjach represji i wyniszczania, zwłaszcza polskiego ruchu niepodległościowego, polskiej patriotycznej inteligencji, brały udział bezpośrednio organa sowieckiej policji NKWD i oddziały Armii Czerwonej, natomiast nieliczni polscy komuniści i Żydzi, tworzący komunistyczne organizacje Gwardii Ludowej, Armii Ludowej i ich polityczny odpowiednik – Polską Partię Robotniczą, spełniały tylko funkcje informacyjno-donosicielskie jako znawcy ludzi, terenu i stosunków.

2. Okres drugi to formowanie przez NKWD spośród wspomnianych wyżej polskich grup komunistycznych – polskich organów policyjnych, zwanych Urzędem Bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską. Urzędy bezpieczeństwa z braku odpowiedniej ilości elementu komunistycznego zostały uzupełnione osobowo najgorszym, najmniej wartościowym elementem, w przeważającej mierze przestępczym. W okresie tym NKWD w swych akcjach represyjnych, aresztowaniach, rozstrzeliwaniach, pacyfikacjach wyręczały się wspomnianymi polskimi organizacjami policyjnymi, zachowując funkcje kierownicze, doradcze i inspiracyjne – w każdym razie decydujące.

3. W okresie trzecim, bieżącym, na wszystkich szczeblach organizacyjnych zostały już zorganizowane organa polskiej policji politycznej z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego na czele, którego szefem jest obywatel Związku Radzieckiego Stanisław Radkiewicz. W udoskonaleniu coraz bardziej wyrafinowanych metod terroru, represji, zacierania śladów zbrodni i przerzucania odpowiedzialności na przeciwników przewyższa on po wielokroć znanych w Polsce kierowników niemieckiego Gestapo.

Ad 1.

W pierwszym okresie całe ostrze terroru skierowane zostało głównie, jak wspomniano wyżej, przeciw członkom organizacji niepodległościowych, którzy przez swój masowy udział w walce z Niemcami w czasie przesuwania się frontu ujawnili się wobec Armii Czerwonej, w najlepszej wierze przyjmując ją jako armię sprzymierzoną.

Natomiast Armia Czerwona i postępujące za nią organa NKWD od pierwszej chwili rozpoczęły eksterminacyjne niszczenie najlepszych sił narodu polskiego, jego ruchu niepodległościowego, będącego w ciągu pięciu lat okupacji niemieckiej jego chlubą. Rozpoczęły się masowe aresztowania, likwidacje, deportacje członków ruchu niepodległościowego, zwłaszcza polskiej młodzieży obojga płci. Ze względu na warunki, jakie zaprowadził reżim obecny w Polsce, strat tych

i olbrzymich ofiar nie można ująć należycie liczbowo, ponieważ za każdą wzmiankę o sowieckim terrorze, wyniszczaniu i deportacji w Polsce każdy Polak może być z miejsca aresztowany i zaginać bez śladu.

Dla przykładu podajemy dane z terenu jednego z mniejszych województw Polski – dane liczbowe porównawcze poniesionych strat za okres pięciu lat okupacji niemieckiej i obecnej, trwającej rok okupacji sowieckiej.

Jeśli bowiem na terenie wspomnianego województwa w ciągu pięciu lat okupacji niemieckiej zostały rozstrzelane czy zmarły w obozach niemieckich ok. 3704 osoby (nie są brane pod uwagę straty poniesione w tym okresie wskutek działań wojennych 1939 r. i działań frontowych w latach 1944 i 1945 oraz w wyniku walki zbrojnej oddziałów niepodległościowych, a jedynie straty, który wynikły wskutek działań terrorystycznych i represyjnych niemieckiej policji) – to w ciągu roku pobytu na terenie Polski Armii Czerwonej, NKWD i zorganizowanych przez nie urzędów bezpieczeństwa zostały rozstrzelane, zamęczone torturami w więzieniach ok. 2753 osoby, a wywiezionych na zagładę do obozów kaźni w ZSRS zostało ok. 11 612 osób.

Patriotyczna młodzież polska, oficerowie, akademicy, uczniowie szkół średnich oraz patriotyczna inteligencja polska, którzy powiększyli półtoramilionową rzeszę Polaków deportowanych w głąb Rosji z terenów wschodniej Polski, zostali skazani za miłość do ojczyzny i wolności na niesłychane tortury powolnego konania z powodu głodu, mrozów i niesłychanie ciężkich warunków obozowych, które przeczą jakimkolwiek poszanowaniu godności ludzkiej i prawom elementarnym człowieka.

Przybliżony obraz warunków we wspomnianych obozach podaje załączone zeznanie więźnia (zał. nr 12). W ZSRS w samym tylko okręgu stalinogorskim takich obozów jest 283, mieszczących przeciętnie ok. 5 tys. zesłańców każdy.

W obozie Donbas-Cherson przebywa duża liczba chorych ze Śląska w wieku od 14 do 60 lat. W Woroszyłowgradzie zorganizowany został specjalny obóz koncentracyjny dla mieszkańców Lwowa, w którym przebywają między innymi polscy profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego: Kazimierz Karol Przybyłowski, Witold Minkiewicz i Ozorko.

Istnienie tych obozów, jak i warunki w nich panujące, są dokładnie znane rządowi warszawskiemu. Mówi o tym jednoznacznie październikowy numer tajnego biuletynu PPR w artykule *Walka o program*:

„[...] W koncentracyjnych obozach ZSRR osadziliśmy tysiące przestępców. Tysiące niepoprawnych zamknęliśmy do więzień. W walce o realizację naszego programu nie zawahamy się zamknąć do więzień i obozów koncentracyjnych kilka milionów Polaków”.

Ponadto żołnierze Armii Czerwonej pojedynczo i zbiorowo dopuszczali się w stosunku do ludności polskiej najokrutniejszych mordów, rabunków i masowych gwałtów, nawet na dziesięcioletnich dziewczętach polskich, bez żadnej ochrony prawnej czy faktycznej dla tejeż ludności. Dla przykładu podajemy, że na terenie trzech powiatów – brodnickiego, lubawskiego i grudziądzkiego – w ciągu jednego miesiąca (1–20 września 1945 r.) żołnierze Armii Czerwonej

dokonali 208 napadów, w których zamordowali 51 Polaków, zgwałcili 115 kobiet, podpalili 20 zabudowań, uprowadzili 543 sztuki bydła. W niektórych miejscowościach Polski nie było ani jednej kobiety w wieku od 14 do 50 lat, która by nie została zgwałcona, a równocześnie zarażona najrozmaitszymi chorobami wenerycznymi. Co noc znajdowano na terenie miast i miasteczek Polski liczne trupy mężczyzn i kobiet całkowicie obrabowanych z odzieży. Równoległe oddziały NKWD, stosując najrozmaitsze metody prowokacyjne, aresztowały i wywoziły masowo młodzież polską, często i starszych wiekiem mężczyzn, których liczba w niektórych wsiach dochodziła od 40 do 100 wywiezionych. Oczywiście w Polsce na ten temat nie tylko nie wolno pisać, ale nawet mówić.

Ludziom tym dla upozorowania pewnej podstawy do aresztowań i deportacji zarzucano tzw. reakcyjność i faszizm, co jest najbardziej cynicznym kłamstwem, ponieważ ludzie ci, prości rolnicy bez wykształcenia, nie znali nawet znaczenia tych słów. Dla uniknięcia nieporozumienia pojęciowego należy podkreślić, że w Polsce czynniki sowieckie i czynniki obecnego komunistycznego rządu w Warszawie nazywają reakcjonistą i faszystą każdego Polaka, który będąc patriotą, stoi na gruncie suwerenności państwowej, a nie należy do obozu komunistycznego.

Tego rodzaju „reakcjonistów i faszystów” jest w Polsce 90 proc. całej ludności, z zastrzeżeniem, że z pozostałych 10 proc. współpracujących z obozem prokomunistycznym 8 proc. jest naiwnych, nie mających żadnego wyrobienia politycznego, którzy w dobrej wierze dzięki potężnej propagandzie wewnętrznej pozory demokracji i suwerenności przyjęli za prawdę.

O tym, że Związek Sowiecki z góry był nastawiony na niszczenie polskiego ruchu niepodległościowego, który jako taki nie mógł się przede wszystkim przeciwstawić zamachowi Związku Sowieckiego na wolność i niepodległość Polski, świadczy fakt, że polskie oddziały walczące na froncie z Niemcami były bardzo często rzekomo pomyłkowo ostrzeliwane przez artylerię sowiecką, często zaś oddziałom polskim Armia Czerwona stwarzała taką sytuację, że były one otaczane przez przeważające siły niemieckie i wyniszczane bez żadnej pomocy ze strony Armii Czerwonej.

Dowodem tego, spośród setek tego rodzaju wypadków, było Powstanie Warszawskie, któremu Armia Czerwona nie tylko nie udzieliła żadnej pomocy, ale przeciwnie – uniemożliwiła polskim oddziałom Armii Krajowej spoza Warszawy przyjście jej z pomocą. Dowodzi tego załączony dokument (zał. nr 13).

W miarę posuwania się wojsk sowieckich w głąb terytorium polskiego i obejmowania go przez obecny rząd warszawski, zwany wówczas Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, represje władz policyjnych i powstałych już w tym okresie polskich władz policyjnych rozciągnięte zostały na następujące grupy ludności:

a) na oficerów i szeregowych Armii Krajowej oraz scalonych z nią innych organizacji niepodległościowych za sam fakt należenia do niepodległościowych organizacji antyniemieckich. Często aresztowania członków tych organizacji przez NKWD odbywały się na podstawie list sporządzonych przez Gestapo. Stąd

też nawet zwolnionych z niemieckich obozów koncentracyjnych, Oświęcimia, Majdanka itp., członków ruchu niepodległościowego często ponownie inwigilowano i aresztowano;

b) na arystokrację rodową i ziemiaństwo – za sam fakt pochodzenia. Deportowano w głąb Rosji ludzi starszych wiekiem, Radziwiłłów, Potockich, Zamoyskich, Branickich, Jabłonowskich oraz tysiące rodzin ziemiańskich;

c) na inteligencję polską oraz tych obywateli, którzy zajmowali przed wojną stanowiska w administracji, a nie zgłosili się do współpracy z organami PKWN. Tę grupę obejmowano nazwą reakcjonistów i faszystów;

d) na działaczy politycznych związanych z Rządem Londyńskim.

W tym okresie setki tysięcy Polaków zostało wysłanych w głąb Rosji, a wywożono ich dla pozorów jako Niemców i volksdeutsche.

Ad 2.

Drugi okres represji nie zmienił charakteru, modyfikując jedynie swą formę. Aresztowania przeprowadzane były oficjalnie przez polską policję polityczną. W wypadkach ważnych, gdy chodziło o schwytanie „szczególnie niebezpiecznych” działaczy Polskiej Podziemnej, przeprowadzano nadal tzw. kotły, przytrzymując każdego, kto zgłosił się do mieszkania obsadzonego przez policję. Blokadę takie trwały od 5 dni do 6 tygodni. Niejednokrotnie w przypadku niezastania osób poszukiwanych – aresztowano członków rodziny.

Ponadto NKWD łącznie z UBP (Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego) przeprowadzały aresztowania pod przykrywką „walki z bandytyzmem”. Podobne wypadki stwierdzono m.in. w Przemyślu, gdzie 1 grudnia 1945 r. 60 patroli mieszanych, złożonych z oddziałów NKWD, wojsk sowieckich oraz funkcjonariuszy UBP i MO z Rzeszowa i Przemyśla, przeprowadziło w 60 miejscach rewizję i aresztowało 42 osoby na podstawie przygotowanych wcześniej list. Akcją kierował pełnomocnik do tępienia maruderstwa w województwie rzeszowskim.

Aresztowani w ten sposób ludzie ginęli bez śladu, a o losie ich rodziny dowiadywały się dopiero z zeznań cudem ocalałych lub dzięki przypadkowemu odnalezieniu zwłok zamordowanych przez funkcjonariuszy UBP. Wielkie wzburzenie opinii publicznej wywołała przed kilkoma miesiącami sprawa odkopania na podwórzu UBP w Puławach zwłok 14 Polaków zamęczonych w czasie „badań”. Trzy trupy zagrzebane były pod ustępami. Odkrycia tego dokonano z racji poszukiwań prokuratorskich zwłok zaginionego Mazurkiewicza. W pierwszym dniu urzędowania prokuratora na cmentarz Włostowicki wywieziono dużą skrzynię, którą jeńcy niemieccy zakopali w nocy. Cmentarz obstawiony był przez UBP. Były to ciała Mazurkiewicza, Figla i innych aresztowanych w czasie świąt.

W okolicy wsi Miętne znaleziono również zwłoki trzech mężczyzn. Władze śledcze ustaliły, że byli to mieszkańcy wsi Ryk i Trojanowa, aresztowani przez UBP pod zarzutem należenia do AK. Wobec powyższego UBP przerwał dochodzenie, wyjaśniając, że zostali oni prawdopodobnie zabici w trakcie ucieczki z transportu. Lekarskie oględziny zwłok wykazały, że morderstwo dokonane zo-

stało strzałem w tył głowy, oddanym z odległości kilku centymetrów. Fakt ten miał miejsce w pierwszych dniach września 1945 r.

Do ludzi niewygodnych, gdy nie było podstaw, by oddać ich pod sąd, strzelano w czasie aresztowania lub śledztwa. We wsi Kupno, powiat Kolbuszowa, powrócił z ZSRS oficer polski, którego jako partyzanta Armii Krajowej wywieziono na Syberię. W kilka dni po jego powrocie przyjechało do niego kilku funkcjonariuszy UBP z Kolbuszowej, wyprowadzili go za stodołę i bez słowa zastrzelili. Na skutek zeznań byłego starosty Kluczborka – Włodarczyka, prokurator odnalazł 3 trupy w ogrodzie UBP w Kluczborku. Były to zwłoki księdza i dwu repatriantów zlikwidowanych przez UBP. W ostatnim czasie aresztowano wielu ujawnionych oficerów byłej Armii Krajowej i to całkowicie bezpodstawnie. Aresztowane są nawet osoby, które wróciły z obozu w Oświęcimiu (zał. nr 14). Przed zjazdem Samopomocy Chłopskiej w Warszawie urzędy bezpieczeństwa aresztowały w poszczególnych miejscowościach nawet po 20 osób, delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego na wspomniany zjazd.

Więźniowie szczególnie niebezpieczni w dalszym ciągu są deportowani w głąb Rosji. Masowo przebywają w przepełnionych więzieniach polskich w warunkach tak potwornych, że ubliża to wszelkim ludzkim względom. Jeśli o aresztowanych przez Gestapo rodzina mogła się czegoś dowiedzieć i czasem dostać paczkę żywnościową, to obecnie o aresztowanych nikt niczego nie może się dowiedzieć. Przepadają bez śladu, a organa UBP nie udzielają żadnych wyjaśnień nawet najbliższym członkom rodziny, utrzymując ich w rozpaczliwej niepewności.

Ad 3.

W okresie trzecim, bieżącym, terror, represje i wyniszczanie narodu polskiego przybrały najbardziej wyspecjalizowane i wyrafinowane formy. Oprócz omówionego wyżej terroru jawnego, indywidualnego i zbiorowego – istnieje terror tajny, zamaskowany, dzięki któremu dokonywane są najrozmaitsze mordy polityczne indywidualne i zbiorowe, a odpowiedzialność za nie, jeśli zostaną ujawnione, jest przerzucana w sposób najbardziej zakłamywany na polskie organizacje niepodległościowe.

Życie ludzkie w obecnej rzeczywistości polskiej, zwłaszcza życie ludzi wartościowych, inteligencji polskiej, członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, stojącego na gruncie polskiej, a nie sowieckiej racji stanu – nie ma żadnej wartości. Każdy Polak, który nie jest komunistą, może być w każdej chwili pozbawiony wolności czy zamordowany. Z jednej strony bowiem oficjalne organa bezpieczeństwa, kierowane przez oficerów NKWD, są czynnikiem wszechwładnym i nieograniczonym żadnym prawem, który w każdej chwili każdego obywatela polskiego może pozbawić wolności, aresztując go – i najczęściej taki człowiek ginie bez śladu.

Według danych z odprawy konfidentów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie, a odnosi się to do terenów całej Polski – aresztowany w Polsce może być każdy, na kogo konfident złoży doniesienie, które w każdym przypadku UB ma przyjąć za wiarygodne, bez wnikania w jego udowadnianie. Aresztowany na podstawie doniesienia konfidenta w żadnym razie

nie może być zwolniony, choćby nawet zgłosił chęć współpracy z UB, denuncjował itp. – musi zniknąć lub być wywieziony.

Nakaz aresztowania może sporządzić każdy kierownik UB. W myśl obowiązującej konstytucji, każdy obywatel winien uzyskać w ciągu 48 godzin od chwili aresztowania nakaz wydany przez organa prokuratorskie. Obecnie przetrzymuje się aresztowanych do 10 miesięcy w areszcie, dopiero po wymuszeniu prowokacją czy torturami obciążających zeznań oskarżony otrzymuje nakaz aresztowania. Ponadto urzędy bezpieczeństwa nie stosują się do nakazów zwolnienia oskarżonego w wyniku przeprowadzonej rozprawy sądowej, względnie umorzenia dochodzenia przez prokuratora. Zależnie od stanowiska kierowników UB – aresztowani pozostają nadal w aresztach UB.

O stosunkach panujących we wszystkich urzędach bezpieczeństwa i więzieniach w całej Polsce, które zostały podporządkowane tymże urzędom, mówią liczne zeznania aresztowanych. Wynika z nich, że w czasie „dochodzeń wstępnych” bije się aresztowanego żelaznymi prętami w pięty, w zgięcia rąk i nóg tak, że przez kilka dni nie może się on podnieść (Białystok, Łomża, Ostrołęka, Wysokie Mazowieckie, Zambrów). Aresztowanych trzyma się niemal nago i boso mimo zimna. W trakcie dalszych badań bije się nową metodą – przez położoną na aresztowanym deskę kopie się go w brzuch i głowę (Dęblin, Lublin, Puławy, Rzeszów, Tomaszów Lubelski). W budynkach NKWD przy ul. Szopena w Lublinie, na ul. Strzeleckiej w Warszawie stwierdzono stosowanie „śruby skroni” (ściskanie głowy), powolne zrywanie paznokci, „kajdanki amerykańskie” powodujące silny napływ krwi do dłoni, w następstwie czego pęka skóra i krew wytryska spod paznokci. Zemdlnych cuci się zastrzykami z morfiny. Przed torturami stosowane są zastrzyki wzmacniające.

Ścisłe przestrzegane jest orzeczenie referenta, czy można dopuścić do śmierci więźnia, o którego życiu decyduje tenże referent. Szeroko stosowaną metodą UB i NKWD jest prowokacja.

W powiecie Lipno w województwie pomorskim od dłuższego czasu działała, jak głosiła prasa Polskiej Partii Robotniczej, „banda Armii Krajowej”. Banda ta rzeczywiście dopuszczała się licznych mordów i grabieży na mieszkańcach powiatu. W wyniku generalnej obławy, przeprowadzonej 3 i 4 grudnia 1945 r., banda w całości znalazła się pod kluczem. Jakież było zdziwienie władz, gdy w członkach bandy rozpoznano cały zespół Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa z komendantem na czele. W czasie dochodzenia bandyci zeznali, że działali na polecenie swoich przełożonych, a w szczególności swego szefa – komendanta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, płk. Alstera.

Wobec ważnych działaczy demokratycznych, którym nie można niczego zarzucić, przeprowadza się ciche likwidacje, jak na przykład działaczy PSL – Władysława Kojdera, Bolesława Ścibiora, Narcyza Wiatra „Zawojnego” itp., przerzucając następnie winę na tzw. reakcyjno-faszystowskie bandy, choć zlikwidowanym zarzuca się właśnie reakcyjność.

Z drugiej strony istnieje szeroko rozbudowany i wyspecjalizowany system terroru tajnego i prowokacji. System ten jest najbardziej zgubną formą

wyniszczenia najbardziej wartościowych jednostek i grup w narodzie polskim, uznanych za przeciwników reżimu. Dzięki temu tajnemu terrorowi można zachować pozory praworządności wobec zagranicy, przerzucając odpowiedzialność za mordy i represje na tzw. faszystów, czyli polskie organizacje niepodległościowe.

Do wykonywania terroru tajnego – indywidualnego i zbiorowego – zostały utworzone na terenie Polski specjalne zakonspirowane bojówki i grupy dywersyjno-terrorystyczne, a więc grupy pseudopartyzanckie, prowokacyjne, organizowane przez decydujące w Polsce czynniki – NKWD i NKGB, UB i PPR.

Niezbitym tego dowodem jest załącznik nr 15, tajne pismo WUBP w Katowicach (nr 316/75 z 16 stycznia 1946 r.) do Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach (a dotyczy to wszystkich województw w Polsce), oraz załącznik nr 16 – takie samo pismo UB II instancji do Wojewódzkiego Komitetu PPR z 8 stycznia 1946 r.

Pierwsze pismo stwierdza wyraźnie, że **„niezależnie od grup terrorystycznych (dywersyjnych) – organizowane są grupy partyzanckie do specjalnych zadań, obliczonych na większą skalę. Cel ich jest taki sam jak grup terrorystycznych: niszczenie i demobilizowanie przeciwnika. Środki do tego celu wiodące to sztylet, trucizna, kula, ogień, granat, materiały wybuchowe”**.

Drugie pismo mówi, że grupy te są nastawione na **„system skrytobójstwa, zaginięcia, otrucia i wszczepiania choroby”**. Dowodem na to, że grupy te są organizowane i kierowane przez czynniki Związku Sowieckiego, jest fakt wspomniany w piśmie: **„Członkowie tychże grup otrzymują zaopatrzenie z kasy sowieckiej, a dla podjęcia tego rodzaju pracy przybywa z Moskwy trzech wysłanników specjalistów”**.

Powyższe dokumenty są dowodem na to, że największym niebezpieczeństwem w Polsce są właśnie tzw. urzędy bezpieczeństwa. Dokument podany jako załącznik nr 17 dowodzi, że wspomniana w piśmie komórka NKGB, występująca pod kryptonimem „Katusza”, zorganizowane przez siebie grupy przerzuca na teren najdalszych województw polskich.

Takie same bojówki organizuje Polska Partia Robotnicza, o czym świadczy załącznik nr 18, który jest pismem podobnej grupy NKGB, występującej pod pseudonimem „Kitajec”, w którym to piśmie żąda między innymi wyjaśnień od PPR w sprawie ilości grup bojowych i ich wyposażenia.

O perfidnej akcji prowokacyjnej, mającej przerzucić odpowiedzialność za terror na Polskie Stronnictwo Ludowe i Narodowe Siły Zbrojne, pod których szyldami mają działać wspomniane oddziały partyzanckie, świadczy instrukcja obieguwa Komitetu Centralnego PPR z 26 kwietnia 1946 r. (zał. nr 19).

Wszystkie te czynniki, środki i formy terroru politycznego, które mają na celu zapewnić utrzymanie systemu dyktatury mniejszości liczącej zaledwie jeden procent ogółu społeczeństwa, organizowane przez oficjalne organa państwowe, jak urzędy bezpieczeństwa, są koordynowane przez dyktatorską PPR.

Ukoronowaniem tego systemu zbrodni, prowokacji i przemocy jest instrukcja Komitetu Centralnego PPR (WOW 15/3/136, z 4 marca 1946 r., zał. nr 20), któ-

rej treść mówi sama za siebie. Według instrukcji, zamordowano oficjalnie 53 tys. najlepszych Polaków z terenu całej Polski w granicach z 1939 r., przy czym liczba ta nie obejmuje zmarłych w obozach, rozstrzelanych bez sądu i zamordowanych skrytobójczo, których jest przynajmniej dwukrotnie więcej.

Sprawą zasadniczej wagi jest również ustalenie istotnego znaczenia pojęć głoszonych ciągle przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w oficjalnej prasie, radiu oraz załączonych tajnych instrukcjach, jak **demokracja, reakcja, faszyzm**. Demokracją nazywa się ustrój komunistyczny dyktatury partyjnej, natomiast reakcjonistą i faszystą jest nazwany w Polsce każdy obywatel patriota nienależący do PPR. W tej perspektywie należy rozumieć treść podanej wyżej instrukcji, która mówi: „**kto nie jest z nami, ten jest przeciw nam**” – tego trzeba zniszczyć i zlikwidować. Skala osób i grup przeznaczonych do likwidacji, niepewnych swego życia i wolności jest bardzo szeroka. Według dokładnej specyfikacji podanej w tej instrukcji (zał. nr 20), likwidacji podlega siedem grup społeczeństwa, a specyfikacja ta obejmuje wszystko, co w Polsce jest wartościowe, patriotyczne i co stanowi trzon i warstwę kierowniczą narodu. Mówi też o dokładnym powiązaniu teje akcji z kierownictwem sowieckiego NKGB.

Cała ta najbardziej zbrodnicza akcja ma być prowadzona pod szyldem Narodowych Sił Zbrojnych, polskiej organizacji konspiracyjnej, z którą obecnie Polska Partia Robotnicza i reżim chcą utożsamić Polskie Stronnictwo Ludowe.

Jeśli do tak szerokiej skali zakwalifikowanych na śmierć Polaków dołączyć jeszcze członków polskiego ruchu niepodległościowego, których niszczy się bezustannie od pierwszej chwili do czasu obecnego, a którzy wobec szeroko rozbudowanego ruchu niepodległościowego w Polsce stanowią co najmniej 70 proc. społeczeństwa – to właściwie w Polsce nikt nie jest pewny wolności i życia.

Stan ten nie może być nadal przez ONZ tolerowany w imię najbardziej elementarnych zasad humanitarnych i etycznych. Do tego bowiem systemu biologicznego wyniszczania narodu polskiego dołączony jest system niszczenia na drodze gospodarczej pauperyzacji.

Przeprowadzona systemem rabunkowym reforma rolna, o czym mówi załączony referat „O sytuacji gospodarczej w Polsce”, oraz trzykrotne działania frontowe na ziemiach polskich zniszczyły polskie rolnictwo. Mimo to kontyngenty zbożowe rolników oraz dary UNRRA są systematycznie rekwirowane przez Armię Czerwoną i wywożone, a pozostałe zapasy żywności, których rozdział zależy od czynników partyjnych, przydzielane są przede wszystkim członkom partii rządzącej i tym wszystkim organom, grupom i osobom, które służą jako podpora reżimu.

System stopniowego ograniczania środków żywności i ich rozdziału ze względu na konieczność wyżywienia ma służyć do całkowitego uzależnienia większości społeczeństwa od czynników partyjnych i rządowych.

Drugim czynnikiem sowieckiej inspiracji w dziele sowietyzacji i wyniszczania narodu polskiego w Polsce, obok Sowietów i komunistów Polaków, gorliwym i niebezpiecznym – są komuniści żydowscy. Żydzi komuniści zajmują w Polsce wszelkie najbardziej eksponowane stanowiska w rządzie, administracji państwowej, przemyśle i handlu, wojsku, a zwłaszcza w polskiej policji politycznej i Polskiej Par-

tii Robotniczej, przyjmując wszędzie nazwiska polskie. Na stanowiskach tych żydowscy komuniści od pierwszej chwili okazali się czynnikiem bardzo szkodliwym i wrogim w stosunku do narodu polskiego. Należy bowiem podkreślić z naciskiem, że wbrew kłamliwej propagandzie sowiecko-komunistycznej, kierowanej właśnie głównie przez komunistów żydowskich – antysemityzm w Polsce na tle rasowym nie jest zjawiskiem powszechnym. Nienawiść pewnej części społeczeństwa polskiego w stosunku do Żydów powstała na tle wrogiej, chociaż zamaskowanej działalności Żydów w okresie obecnej okupacji sowieckiej.

W czasie okupacji niemieckiej Polacy nieraz z narażeniem życia ukrywali Żydów, którzy dzięki temu w pewnym procencie mogli przetrwać wojnę. Wiele rodzin polskich zostało zamordowanych i często żywcem spalonych za ukrywanie Żydów. Natomiast Żydzi w razie ich wykrycia wyjawiali wszystkich Polaków, którzy im pomagali i ukrywali ich – skazując ich tym samym na śmierć, czasem nawet Polaków, do których czuli tylko osobistą urazę.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski Żydzi komuniści, oddając się całkowicie jako znawcy stosunków i terenu na usługi NKWD, byli z nielicznymi komunistami Polakami tym czynnikiem, który najbardziej przyczynił się do masowych aresztowań, rozstrzeliwań i deportacji, zwłaszcza członków polskiego ruchu niepodległościowego, przez swoją akcję szpiegowsko-donosicielską. Komuniści żydowscy wraz ze wspomnianymi komunistami polskimi w pierwszej kolejności obsadzili kierownicze stanowiska, zajmujących w Polsce miejsce Gestapo, znienawidzonych Urzędów Bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego i tym podobnych. Podczas tortur aresztowanych Polaków wspomnianymi najokrutniejszymi metodami – komuniści żydowscy wykazywali i wykazują najwięcej sadystycznego okrucieństwa. Żydzi komuniści, odgórnie opanowując polityczno-gospodarcze życie Polski, w sposób najbardziej wierny wysługują się obecnym czynnikom sowiecko-komunistycznym w Polsce w dziele niszczenia politycznej i gospodarczej samodzielności Polski.

Dane te można z łatwością zweryfikować, a pozycje Żydów sprawdzić, badając skład personalnych obsad wszelkich naczelnych organów państwowych, gospodarczych i wojska, gdzie zajmują uprzywilejowane stanowiska. Dlatego też wprowadzanie w błąd opinii światowej oraz szkodzenie narodowi polskiemu przez rozgłaszanie jego rzekomego antysemityzmu jest celowym podstawianiem skutku w miejsce przyczyny.

Naród polski przybrał wrogą postawę wobec działalności komunistów żydowskich jako akt samoobrony wobec swych gnębieli na równi z NKWD. Żydzi komuniści szkodzą sobie i tej nielicznej części żydowskiego społeczeństwa, która zajęła lojalną postawę wobec narodu polskiego, gromadzenie bowiem nowego zarzewia nienawiści mas może kiedyś spowodować jej wyładowanie.

O zakresie wpływów komunistów żydowskich w Polsce i ich aspiracjach, o niebezpieczeństwie w skali światowej, o najzdolniejszych realizatorach wszechświatowego państwa komunistycznego mówi referat czołowego Żyda w Polsce, Jakuba Bermana, dyrektora Departamentu Prezydium Rady Ministrów, szarej eminencji polskiego rządu w Warszawie (zał. nr 21).

O wpływie komunistów żydowskich na organa bezpieczeństwa i PPR mówi wyjątek z referatu Bermiana:

„Jeśli się stwierdzi, że jakiś Polak jest antysemitą, natychmiast go likwidować przy pomocy władz bezpieczeństwa lub bojówek Polskiej Partii Robotniczej – jako faszystę, nie wyjaśniając organom wykonawczym sedna sprawy”.

Należy w końcu stwierdzić, że tak szeroko rozgłaszane przy pomocy wszelkich środków propagandowych, a zwłaszcza radia i prasy, akty dywersyjne – mordy polityczne, napady, dokonywane rzekomo przez oddziały polskich organizacji niepodległościowych, jak Armia Krajowa, Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” i tym podobne – w rzeczywistości są aktami prowokacyjnymi wspomnianych wyżej bojówek i pseudopartyzantek, organizowanych celowo przez NKGB i PPR. Na skutek bowiem porozumienia między polskimi organizacjami niepodległościowymi na terenie Polski nie ma oddziałów polskiej partyzantki. Bardzo nieliczne grupki – nastawione tylko na przetrwanie – to ludzie specjalnie poszukiwani przez organa UB i NKWD, niemający możliwości powrotu do normalnego życia w społeczeństwie. Amnestia bowiem była tylko jednym ze sposobów obliczonych na szerszą skalę ujawnienia członków ruchu niepodległościowego, by ich na przestrzeni pewnego czasu po cichu zlikwidować lub pod fikcyjnymi pozorami aresztować. Omawiane grupy dywersyjno-partyzantkie, organizowane przez organa policyjne i partyjne, poza zadaniami wyniszczenia opozycji – mają na celu przez swoje wystąpienia pod fałszywymi sztyldami udowodnić wobec świata, że Polska jest krajem ciągłych akcji dywersyjnych oddziałów „faszystowskich”, co z kolei ma uzasadnić konieczność pobytu w Polsce silnych oddziałów sowieckiej policji i Armii Czerwonej, aby pod ich presją zamienić stopniowo Polskę w republikę komunistyczną, dojrzałą do formalnego włączenia w system ZSRS.

Reasumując, należy stwierdzić, że stan obecnej rzeczywistości w Polsce jest odczuwany przez naród polski równie ciężko jak podczas okupacji niemieckiej. Także i terror obecnie stosowany jest równie niebezpieczny jak terror niemiecki. Jeżeli Niemcy niszczyli naród polski otwarcie jako otwarci i bezwzględni wrogowie, to obecne czynniki sowieckie razem ze zbrodniczą kliką komunistyczną, głosząc oficjalnie przyjaźń, stosują w rzeczywistości wyrafinowane metody zamaskowanego pod różnymi formami biologicznego wyniszczania najwartościowszej części narodu polskiego, przerzucając odpowiedzialność za to na czynniki oficjalnej polskiej opozycji – Polskie Stronnictwo Ludowe czy polski ruch niepodległościowy. Jeżeli Niemcy, stosując metody bardziej masowego i dorywczego terroru, trafiali raczej w element mniejszej wartości, to Sowieci niszczą jednostki i grupy o zasadniczej wartości kierowniczej i twórczej narodu polskiego. Jeżeli Niemcy tworzyli wyłomy w szeregach, to Sowieci niszczą sztaby. Jeżeli uchodzi uwagi obcego obserwatora nasilenie terroru i psychozy sterroryzowanej ludności polskiej, co za okupacji niemieckiej więcej rzucało się w oczy – to dzieje się to dzięki wyspecjalizowanej w Związku Sowieckim metodzie pozorowania, zakłamania i maskowania rzeczywistości.

Niemcy zawsze aresztowali jawnie, obecnie ludzie giną z ulicy, nie wracają z podróży, z kościoła, giną w nocy z domów, od mordów skrytobójczych o nieustalonym podłożu. Fakt, że dokonywane często likwidacje uchodzą bez zwrócenia uwagi, stwierdza to sam wspomniany wyżej płk Andruszczenko, który powiedział 20 listopada 1945 r. do swych zaufanych, że na terenie Śląska dokonano w październiku 8 zabójstw, a tylko na jedno z nich społeczeństwo zwróciło uwagę.

Jeśli więc Niemcy dokonali w ciągu jakiejś pacyfikacji rozstrzeliwań czy aresztowań kilkudziesięciu osób – to sprawa ta nabierała od razu rozgłosu. Natomiast obecne czynniki policyjne, stosując metodę rozmywania liczby ofiar w czasie i przestrzeni, aresztują w ciągu jednego tygodnia i wywożą w nieznaną kilkadziesiąt osób z całego województwa, dokonując zaś tego różnymi sposobami w dzień i w nocy, sprawiają, że akcja ta uchodzi bez rozgłosu i uwagi. W skutkach więc terror, wyniszczanie narodu polskiego, jego najwartościowszych grup, jest bardziej dotkliwe i szkodliwe niż za okupacji niemieckiej. Porównując społeczeństwo do organizmu ludzkiego, można by określić, że jeśli Niemcy odcinali organizmowi narodu polskiego ręce i nogi, to obecny system sowieckiego terroru niszczy w tymże organizmie mózg i serce. O tym, że Polacy są nadal wywożeni w głąb Rosji, świadczy załącznik nr 22.

Jeżeli do stanu przedstawionego powyżej dołączymy całkowity brak swobód i praw konstytucyjnie zagwarantowanych, jak brak wolności prasy i stowarzyszeń, czego dowodem jest fakt, że nawet najbardziej demokratyczne ugrupowanie polityczne – Polska Partia Socjalistyczna „Wolność-Równość-Niepodległość” z Zygmuntem Żuławskim na czele nie uzyskała praw jawnej działalności, a jej przywódcy zostali aresztowani i dopiero w więzieniu zostali przekonani o konieczności wstąpienia do komunistycznej Polskiej Partii Socjalistycznej, kierowanej przez Edwarda Osóbkę-Morawskiego; jeśli cenzura nie dopuszcza nawet prac profesorów uniwersyteckich w pełnym ich brzmieniu; jeśli nawet dopuszczonej nielicznej prasie Polskiego Stronnictwa Ludowego cenzura zmienia dowolnie tekst, skreśla całe ustępy, nie zostawiając białych plam w tych czasopiśmiech jako dowodu istnienia cenzury; jeśli nie tylko nie ma swobody wyjazdów za granicę, ale nawet same kontakty z przedstawicielami państw anglosaskich grożą aresztem, inwigilacją i cichą likwidacją – to należy stwierdzić, że sytuacja w Polsce nie może być uważana za stan wolności i demokracji, a raczej za stan bardzo rygorystycznej okupacji.

Naród polski, dla którego wolność jest tym, czym powietrze dla żywego organizmu, rozpaczliwie broni się swoją bohaterską postawą przed ostatecznym rozkładem i wyniszczeniem. Jednak dalszy stan tego rodzaju sytuacji, przeczącej wszelkim podstawowym prawom człowieka, prawom wolnościowym, wszelkim ideom etyki i humanitarności, które są podstawowymi ideami ONZ i jej Karty, bez spiesznej interwencji i pomocy ze strony Narodów Zjednoczonych po niedługim czasie doprowadzi naród polski do aktu rozpacz i wojny domowej albo do kompletnego zniszczenia trzonu narodu polskiego i pochłonięcia pozostałego proletariatu polskiego przez zbrodniczą dyktaturę bolszewickiego totalizmu.

W obu wypadkach – oprócz naruszenia istotnego sensu istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, na którą spadłaby odpowiedzialność za zbrodnię dokonaną na narodzie polskim – bezpieczeństwo świata byłoby zagrożone, Polska bowiem, powiększając kadry rewolucyjnej Armii Czerwonej, stałaby się najdalej na zachód wysuniętą bazą tej armii, wykorzystaną do dalszego rewolucjonizowania i podboju Europy i świata.





4. SYTUACJA W POLSCE ZAGROŻENIEM DLA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA ŚWIATA (dot. art. 34 Karty Narodów Zjednoczonych)

Rządy w Polsce sprawuje faktycznie komunistyczna Polska Partia Robotnicza jako ekspozytura sowieckiej kompartii ZSRS.

Stworzone pozory oparcia się o szeroką podstawę społeczną rządu przez powołanie do udziału w rządach najpierw czterech, a po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej dalszych dwu stronnictw w rzeczywistości stanowią tylko system zamaskowania monopartyjnej dyktatury Polskiej Partii Robotniczej. Dalsze bowiem trzy stronnictwa polityczne: Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, zostały zorganizowane odgórnie przez aktywistów PPR, która zapewniła sobie we wspomnianych trzech partiach decydujący wpływ na ich kierownictwa, zarówno naczelne, jak i na niższych szczeblach organizacyjnych. Wyraźnie stwierdza to załączony do pierwszej części dokument (zał. nr 3) – pismo Komitetu Centralnego PPR (org. I/71/Progr.) w punkcie 2:

„Polska Partia Robotnicza założyła podwaliny pod trzy inne stronnictwa demokratyczne: Polską Partię Socjalistyczną, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne”.

Dla stronnictw tych, będących w rzeczywistości ekspozyturami PPR, czyli dla umiarkowanych robotników Polska Partia Socjalistyczna, dla wsi Stronnictwo Ludowe, a dla miast i inteligencji Stronnictwo Demokratyczne, zostały przywłaszczone nazwy znanych polskich stronnictw demokratycznych sprzed 1939 r., z tym że – nie w drodze wyborów, a w drodze nominacji i powołania przez PPR – kierownictwo złożone z zamaskowanych komunistów, względnie ludzi słabych, którzy dali się sterroryzować lub uwieść fałszywymi pozorami demokratyczności tych stronnictw.

Skutek jest ten, że między członkami wspomnianych czterech stronnictw – PPR, PPS, SL i SD, istnieje głęboka rozbieżność ideologiczna, patriotyczne

szeregi bowiem tych stronnictw, które dały się zwieść fałszywymi szyldami, obecnie przejrzały i zajęły negatywne stanowisko wobec własnych kierownictw, czego z obawy utraty pracy i pozbawienia wolności, względnie cichej likwidacji nie mogą jawnie okazać. Dowiodą tego jednak przy wolnych, nieskrępowanych wyborach, o ile takie w Polsce się odbędą, głosując na jawne stronnictwo reprezentujące polski światopogląd i polską rację stanu, jak Polskie Stronnictwo Ludowe.

Najlepszym dowodem istnienia powyższego stanu rzeczy jest własna ocena kierownictwa Polskiej Partii Robotniczej swego wpływu oraz kierownictw trzech zależnych od siebie stronnictw, podana w piśmie z 30 kwietnia 1946 r. (WOW/15/145 – K., zał. nr 23). Jeżeli wszystkie cztery wspomniane partie, stanowiące wspólny blok z PPR, na którym się opiera obecny rząd, nominalnie stanowią maksimum 10 proc. ogółu uprawnionych do głosowania w Polsce, to 50 proc. według oceny wspomnianego tajnego pisma PPR, czyli połowa tychże 10 proc., głosować będzie mimo swej przynależności partyjnej za Polskim Stronnictwem Ludowym. W pozostałych 5 proc. obejmujących członków bloku PPR stanowi zaledwie piątą część, czyli jeden procent ogółu uprawnionych do głosowania w Polsce. W tej liczbie ludzi, na których Polska Partia Robotnicza może liczyć jako na swych aktywistów, według podanej oceny kierownictwa PPR w innym miejscu znajduje się ok. 20 tys. osób.

Tak więc wyglądają w Polsce rządy demokratycznej większości. Garstka dwudziestotysięczna, opierając się na sile Armii Czerwonej i sowieckiej policji politycznej, dzierży w Polsce dyktatorską terrorystyczną władzę, której w żadnym wypadku – jak świadczą jawne, oficjalne i poufne wypowiedzi i pisma – nie chce z rąk wypuścić.

Stąd też Polska Partia Robotnicza omówionymi w poprzednim rozdziale środkami dąży do sterroryzowania społeczeństwa, zlikwidowania jego warstwy kierowniczej, a bezwolne masy ludzi chce wykorzystać do wygrania wyborów, przygotowując się wszelkimi środkami do sfalszowania woli narodu. Jeśli jednak wybory nie dadzą mimo to spodziewanego wyniku – PPR dążyć będzie do wywołania przewrotu i wojny domowej, aby tym spowodować interwencję zbrojną Armii Czerwonej, przy której udziale zamierza wymordować i zniszczyć całą tzw. reakcję, czyli grupy stojące na gruncie pełnej wolności i niepodległości Polski przy ustroju prawdziwie demokratycznym według wzorów zachodnioeuropejskich, a nie wschodniej dyktatury kliki partyjno-komunistycznej.

Mówi o tym wyraźnie tajny okólnik Komitetu Centralnego PPR (progr. II/217 z 27 lutego 1946 r., zał. nr 24), który stwierdza m.in.:

„Gdy wybory nie dadzą nam takiej podstawy, abyśmy mogli utrzymać dotychczasową pozycję lub nieistotnie uszczuploną – rozstrzygnięcia będziemy szukać na innej płaszczyźnie, nie wyłączając rozprawy zbrojnej”.

Dalsza treść wskazuje na przygotowanie w tym celu specjalnych grup bojowych o charakterze czysto militarnym. W tym celu Polska Partia Robotnicza, jak świadczy wspomniany okólnik, dąży do zupełnego opanowania i obsady personalnej:

„a) urzędów bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej,
b) administracji państwowej i samorządowej,
c) partii politycznych i organizacji młodzieżowych,
d) sektora gospodarczego,
e) sektora kulturalnego, z wycofaniem kadr naukowych stojących na straży interesów proletariatu”.

Rząd obecny, kierowany przez wspomnianą Polską Partię Robotniczą, przygotowuje się do utrzymania władzy w oparciu o siłę i dąży do wywołania w tym celu wojny domowej, na co wskazuje – oprócz załączonych dokumentów i wypowiedzi – organizowanie potężnych sił militarnych, przeznaczonych wyłącznie na użytek wewnętrzny, do których należą:

a) Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), liczący oficjalnie 15 pułków wszystkich rodzajów broni, według danych sprzed kilku miesięcy, a obecnie intensywnie powiększanych, mianowicie o 50 proc. powołanych roczników rekruta,

b) Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (ORMO), licząca ok. 100 tys. osób, a złożona tylko z wiernych reżimowi elementów,

c) „grupy operacyjne do walki z bandytyzmem”,

d) Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i Milicja Obywatelska, których stany liczebne są dziesięciokrotnie wyższe aniżeli stany Gestapo i Kripo za okupacji niemieckiej na terenie Polski, a według ostatniego budżetu państwa polskiego ogólna liczba funkcjonariuszy bezpieczeństwa wynosi 130 tys. osób.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak wskazuje rozdział o wojsku, obsadzony jest prawie wyłącznie przez sowieckich oficerów NKWD, a złożony jest z elementów komunistycznego i przestępczego, nastawionego na mord i grabież własnych rodaków, czego już były dowody w licznych tzw. **pacyfikacjach**.

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, mimo swej nazwy „Ochotnicza”, nie przyjmuje zgłoszeń ochotników obywateli, a jedynie tych, których zaopiniują aktywiści Polskiej Partii Robotniczej.

Grupy operacyjne tworzone są w bieżącym okresie przy dowództwie okręgu wojskowego, a na stanowiska członków i dowódców sztabów typowani są wyłącznie Sowieci, Żydzi i zdeklarowani polscy komuniści, których celem będzie rozprawa z tzw. bandytami, czyli polskim ruchem niepodległościowym.

Urząd Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska już od dawna podporządkowane są w całości czynnikom sowieckim i partyjnym.

Ponadto oprócz podanych wyżej jawnych struktur, stanowiących łącznie kilkuset tysięcy armię, uzbrojoną we wszystkie rodzaje broni przez Związek Sowiecki, a przeznaczoną wyłącznie do działań wewnątrz kraju dla celów akcji zbrojnej, a zwłaszcza dla celów sprowokowania konieczności użycia podanych wyżej sił – istnieją na całym terenie Polski zorganizowane przez NKGB i PPR tajne oddziały specjalne, omówione w poprzednim rozdziale i odnośnych załącznikach.

Wszystkie te siły zbrojne łącznie oddane są do dyspozycji Polskiej Partii Robotniczej, o czym świadczy niezbitcie załączony dokument (zał. nr 25), będący tajnym okólnikiem KC PPR (org. II/43/B-12), który stwierdza m.in.:

„Partia nasza jako partia rządząca i mająca decydujący wpływ na wszystkie zagadnienia państwowe narażona jest i będzie na próbę obalenia istniejącego stanu rzeczy drogą siły. **Do zabezpieczenia jej pozycji mogą być używane stojące do jej dyspozycji organy państwowe – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Milicja Obywatelska, a nawet wojsko.**

[...] Niezależnie od dysponowania oficjalnymi organami państwowymi, których działalność ze względów zrozumiałych nie zawsze może być stosowana, partia musi postawić w całym terenie **oddziały specjalne**”.

Należy zaznaczyć, że stwierdzenie, jakoby partia była narażona na próbę obalenia istniejącego stanu rzeczy drogą siły, ma znaczenie tylko propagandowe wobec własnych mniej wtajemniczonych członków, gdyż obóz polski, stojący na gruncie polskiej racji stanu, jak stwierdza na innym miejscu KC PPR, dąży do zmian na drodze konstytucyjnej przez uzyskanie większości w wyborach (zał. nr 11).

Natomiast do sprowokowania powstania rzekomo reakcyjnych sił bojowych w Polsce mają służyć „partyzantki”, jakie zostały wysłane w teren całej Polski, mające pozorować partyzantki Armii Krajowej, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Narodowych Sił Zbrojnych, polskich organizacji niepodległościowych. Na dowód działalności tego rodzaju oddziałów dywersyjno-partyzanckich pod szyldem polskich organizacji niepodległościowych, oprócz powołanych w rozdziale trzecim dokumentów (zał. nr 15, 16, 17, 18, 19 i 20), służą dane z terenu, stwierdzające ich rozpoznanie.

W rejonie Nowego Sącza i Nowego Targu stwierdzono 16 grup (każda od 6 do 18 ludzi). Starają się zdobyć zaufanie społeczeństwa celem prowokacji, co jednak się nie udało z powodu wcześniejszego ich rozpoznania. W rejonie Bochni działają 4 takie grupy, a w rejonie Brzeska jedna grupa. W Rzeszowskim stwierdzono jedną grupę liczącą 50 ludzi. Zamordowała dotychczas dwu członków Armii Krajowej, w tym jednego, który wcześniej został zwolniony przez sąd z braku dowodów (Józef Huchla).

W powiecie tarnobrzesckim stwierdzono działalność trzech grup. Dokonują przeważnie napadów rabunkowych, a kierowane są przez ludzi z UB. Dowodem tego jest pismo sprawozdawcze Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Nisku do Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie:

„[...] Jednym z najgorszych rejonów jest posterunek Grębów. W rejonie tym w ciągu jednej nocy dokonano 6 napadów rabunkowych. Zlikwidowanie przestępców jest utrudnione, ponieważ dowódcami tych band są informatorzy UB. Jednym z takich jest Franciszek Kozior ze Stalów. Przeciw niemu zebrano dowody 10 napadów rabunkowych. Kierownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Tarnobrzegu oświadczył, że jest on nietykalny i kazał go wypuścić. Również stwierdzono, że ujęci z bronią w rękę i udowodnionymi napadami rabunkowymi, oddani do UB zostali wypuszczeni”.

Tak wygląda ochrona ludności polskiej przed napadami. Na samym tylko Górnym Śląsku, według sprawozdań Wojewódzkiego Komitetu PPR, na początku lutego 1946 r. były już 34 grupy liczące łącznie 2034 bandytów.

Działalność tego rodzaju grup rozpoznano m.in. w miejscowości Białobrzegi. W skład jej wchodzi rzekomo zwolnieni oficerowie i szeregowi UB.

W powiecie olkuskim działa prowokacyjno-dywersyjny oddział w sile 13 ludzi pod dowództwem ppor. Kocjana, byłego szefa UB w Olkuszu. Dla upozorowania Kocjan rzekomo zbiegł i jest poszukiwany. W powiecie brzeskim działają patrole partyzanckie UB.

Z wysłanych na Podhale grup „partyzanckich” zostały rozpoznane trzy, dowodzone przez komunistów, byłych członków Armii Ludowej – Żyłę, Iskrę i Nawrockiego.

Dnia 23 kwietnia 1946 r. auto ciężarowe wywiozło z Krakowa w rejon miejscowości Wojnicz bojówkę PPR w sile 40 ludzi. Na terenie Śląska w powiecie Lubliniec grupę bojową podającą się za AK, otoczoną przez oddziały UB, po wylegitymowaniu wypuszczono, gdyż była to grupa PPR.

Grupy takie stwierdzono w Nysie i Zdrojowcu. Występują przeciw działaczom Polskiego Stronnictwa Ludowego. W Tarnowie kilka osób, przeważnie z PSL, otrzymało listy z pogrozkami z żądaniem okupu, podpisane przez Narodowe Siły Zbrojne. Okazało się, że wysłali je dwaj członkowie PPR i sierżant UB.

Te zbrojne oddziały mają w pewnym momencie wystąpić z akcją prowokacyjną, pozorującą powstanie rzekomych oddziałów partyzanckich organizacji niepodległościowych. Potwierdził to jeden z wyższych oficerów Urzędu Bezpieczeństwa z Krakowa na poufnej odprawie kierowników UB w Tarnowie, który oświadczył, że puszczane w teren bojówki mają na celu sprowokowanie w pewnym momencie powstania, co będzie hasłem do wywołania wojny domowej i sowieckiej interwencji zbrojnej. Oświadczył on też, że na wschodnich granicach polskich na moment interwencji zbrojnej w Polsce oczekuje 5 dywizji pancernych Armii Czerwonej.

Tego, że Armia Czerwona nie pozostanie obojętna na akcję w Polsce, dowodzi również płk Szczekaturow (zał. nr 4), który stwierdza:

„[...] Gdy po niepomyślnych wyborach, w co nie wierzę, przeciwnicy wasi zaczną się dźwigać i gdy będzie między wami dochodzić do walk i tarć, my na pewno nie znajdziemy się w roli ciekawskich obserwatorów, lecz **pospieszymy z pomocą**”.

Próbą akcji prowokacyjnej, mającej na celu wywołanie rozruchów na szerszą skalę, były zajścia trzeciomajowe, w których wobec bezbronnej ludności polskiej użyto broni palnej, samochodów pancernych, a nawet czołgów w kilku miastach polskich, w wyniku czego byli zabici i ranni. Wszędzie interweniowała czynnie sowiecka policja NKWD, w większości przypadków przebrana w mundury polskie.

Akcja ta miała również stworzyć pretekst do przeprowadzenia na większą skalę aresztowań niewygodnych ludzi. W samym tylko Krakowie aresztowano 2200 osób, mężczyzn i kobiet, w tym samej tylko młodzieży akademickiej 1600 osób, 70 studentów z tej liczby przepadło bez śladu – prawdopodobnie deportowani zostali do ZSRS.

Przedstawione w rozdziale poprzednim eksterminacja, terror i represje oraz zakrojona na szeroką skalę akcja prowokacyjna, mające udowodnić, że Polskie

Stronnictwo Ludowe jest stronnictwem profaszystowskim, a tym samym niemożącym działać legalnie, według oceny KC PPR w tajnym piśmie z 6 maja 1946 r. (zał. nr 26), mają spowodować wzrost konspiracyjnej, nielegalnej opozycji, której łatwo będzie można, zwłaszcza przy użyciu wspomnianych wyżej prowokacji bojówek partyzanckich, udowodnić tzw. reakcyjność i rozprawić się zbrojnie przez sprowokowanie wojny domowej. Wspomniany dokument mówi o tym jasno:

„Przy takim wewnętrznym układzie sił politycznych w Polsce możemy się bardzo skutecznie rozprawić z reakcją, nie wyłączając zbrojnej rozprawy o większym nasileniu przy współudziale ZSRR [...]. W razie wytworzenia się takiego konfliktu wewnętrznego i wojny domowej, jaka miała miejsce w Hiszpanii, **z miejsca będziemy mieć interwencję zbrojną ZSRR**”.

W tym też kierunku idzie cała akcja PPR, posługująca się z jednej strony metodą niesłychanego terroru i ograniczenia wszelkich praw wolnościowych, co może doprowadzić do wybuchu rozpaczy ceniącego wolność ponad wszystko narodu polskiego, a z drugiej strony organizuje niczym nieuzasadnione potężne siły zbrojne, przeznaczone wyłącznie na użytek wewnętrzny, i nasila już obecnie przy ich pomocy akcję prowokacji i mordów skrytobójczych na terenie całej Polski.

Obecnie dochodzą z całej Polski alarmujące wiadomości o wielkim nasileniu mordów skrytobójczych dokonywanych na najlepszych Polakach, głównie członkach PSL. Są to przejawy realizowania podanej wyżej instrukcji KC PPR o przystąpieniu do likwidacji przeciwników.

Załączone dokumenty, zwłaszcza wypowiedzi czołowych przedstawicieli NKGB i sowieckiej kompartii na terenie Polski, wskazują w sposób oczywisty, że zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa światowego przez powstanie w Polsce takiej sytuacji, która łatwo doprowadzi do spięcia, stwarzając ognisko zapalne w centrum Europy, jest tylko jednym z etapów na drodze sowiecko-kominternowskiej ekspansji, zdążającej do wywołania wszechświatowej rewolucji i nowej wojny światowej, mającej na celu po przeprowadzeniu odpowiedniej akcji przygotowawczej narzucić światu ustrój wszechświatowej republiki komunistycznej pod egidą ZSRS, realizującego najbardziej zbrodniczą i totalistyczną dyktaturę klikii partyjnej, zwaną dyktaturą proletariatu.

Dlatego też sprawa Polski jest sprawą całego cywilizowanego świata, który nie może dopuścić, aby na jego oczach jeden z wielkich swą wielkością moralną i duchową narodów, jakim jest naród polski, był skazany na powolne wyniszczanie i zagładę. Sytuacja bowiem, jaka istnieje w Polsce, stwarza stałe ognisko zapalne i zarzewie nowych walk o wolność. Naród polski, który dał dowody, może jak żaden inny, jak wysoko ceni wolność; naród polski, którego żołnierze walczyli pod hasłem „za naszą i waszą wolność” na przestrzeni ostatnich wieków na wszystkich niemal frontach świata; naród polski, który pierwszy przeciwstawił się agresji niemieckiej w 1939 r., zdając sobie sprawę z beznadziejności swych walk wobec druzgocącej przewagi militarnej Niemiec; naród polski, który w ciągu ostatniej wojny wyróżniał się swoją postawą i nasileniem walki wolnościowej z okupacją

niemiecką, dając przykład niespotykanego w dziejach historii nowożytnej bohaterstwa i poświęcenia zrywem powstańczym swej stolicy Warszawy, skoro tylko powiało ku niej tchnienie wolności – naród polski nie może znośić w dalszym ciągu tak wyniszczającej niewoli i ucisku i tak poniżającej sytuacji, w jakiej się znalazł rok po zakończeniu wojny, sytuacji cięższej, bardziej zgubnej i niewolniczej, aniżeli sytuacja jakiegokolwiek narodu nieprzyjacielskiego państw osi, pokonanego w tej wojnie, które mimo okupacji mają o wiele więcej praw wolnościowych, swobód obywatelskich, bezpieczeństwa osobistego jednostki i praworządności organów rządzących, aniżeli ma ich naród polski.

Stąd też sytuacja w Polsce winna być spieszenie, zgodnie z art. 34 Karty Narodów Zjednoczonych, zbadana i zlikwidowana przez użycie i zastosowanie wszelkich środków międzynarodowych, przysługujących zgodnie ze statutem Radzie Bezpieczeństwa. W szczególności Rada Bezpieczeństwa winna stworzyć w Polsce warunki do przeprowadzenia wolnych i niczym nieskrępowanych wyborów, dających możliwość wypowiedzenia się narodowi polskiemu na temat formy ustroju i składu swego rządu, w oparciu o większość parlamentarną.

W tym celu powinny być przeprowadzone akcje powodujące:

1. Całkowite wycofanie Armii Czerwonej z Polski, z tym że linie tranzytowe, przebiegające przez Polskę do sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, zabezpieczają międzynarodowe siły, wyznaczone przez ONZ. Dotychczasowe bowiem doświadczenia wskazują, że Armia Czerwona pod pretekstem zabezpieczenia wspomnianych linii tranzytowych wykorzystywana jest do innych celów, a przede wszystkim do wywierania nacisku politycznego.

2. Całkowite usunięcie poza granice państwa polskiego wszelkich jawnych i zakonspirowanych pod różnymi nazwami – jak oddziały łączności, pomiarowe, komisje przesiedleńcze, sanitarne, oddziały do walki z maruderami itp. – jednostek sowieckiej policji politycznej NKWD i NKGB.

3. Całkowite usunięcie z Wojska Polskiego i Urzędu Bezpieczeństwa oraz innych organów i formacji specjalnych oficerów, podoficerów i szeregowych Armii Czerwonej, a zastąpienie ich polskimi oficerami z polskich organizacji niepodległościowych i powracającymi z niewoli niemieckiej, a znajdującymi się teraz bez pracy i środków do życia.

4. Usunięcie z polskich ministerstw i podległych im organów niższych instancji wszystkich osób posiadających obywatelstwo sowieckie, a działających na szkodę interesu polskiego.

5. Niedopuszczenie – zgodnie z uchwałami jałtańskimi, moskiewskimi i poczdamskimi – PPR do udziału w wyborach wobec udowodnionej jej antydemokratyczności, a wykazującej, jak stwierdzają załączone dokumenty, tendencje i działania najbardziej niedemokratyczne, totalistyczne i dyktatorskie, bezwzględnie szkodliwe i niszczyielskie dla narodu i państwa polskiego.

6. Zwolnienie pod kontrolą międzynarodową wszystkich Polaków wywiezionych w ciągu ostatniej wojny i wywożonych aż do chwili obecnej do obozów koncentracyjnych w głąb Rosji. Zbadanie stanu więziennictwa w Polsce, przeczącego wszelkim najelementarniejszym prawom ludzkim i etycznym oraz zwolnie-

nie wszystkich więźniów politycznych, będących w rzeczywistości patriotami polskimi.

7. Stworzenie warunków do powrotu przed wyborami do Polski Sił Zbrojnych z Zachodu, w oddziałach zwartych i z bronią w rękę, które byłyby między innymi gwarantem dla zabezpieczenia warunków bezpieczeństwa publicznego i ochrony swobód obywatelskich w Polsce. Doskonale wyszkolona kadra instruktorska Sił Zbrojnych mogłaby stanowić uzupełnienie tejże kadry w Wojsku Polskim w kraju po usunięciu z jego stanu oficerów i szeregowych Armii Czerwonej.

8. Skrócenie czasu tymczasowości tak zgubnej i wyniszczającej, a tak groźnej dla pokoju w Polsce przez wywarcie nacisku międzynarodowego w celu przyspieszenia terminu wyborów i przeprowadzenia ich pod międzynarodową kontrolą dla umożliwienia wyrażenia swobodnej i niesfałszowanej woli narodu.

9. Zabezpieczenie międzynarodowymi siłami warunków objęcia władzy przez wyłoniony na podstawie woli parlamentu polskiego, powstały po wyborach rząd polski, który mógłby zreorganizować Wojsko Polskie, administrację, życie polityczne, gospodarcze i kulturalne w Polsce – zgodnie z wymogami polskiej racji stanu.

Jedynie zrealizowanie przez Radę Bezpieczeństwa i Narody Zjednoczone wyżej podanych warunków na terenie Polski, zgodnie z podstawowymi celami, zadaniami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych i ich statutu, może uchronić naród polski w pierwszym rzędzie, a resztę Europy i świata w dalszej konsekwencji od nowej tragedii wojennej.

Polski Ruch Oporu

Memoriał przekazano do ONZ w połowie 1946 r. wraz z załącznikami:

1. Koreferat płk. Andruszczenki
2. WK PPR Wrocław, Informacje, 10 marca 1946 r.
3. KC PPR do wszystkich WK PPR (foto), 3 marca 1946 r.
4. Przemówienie płk. Szczekaturowa
5. Przemówienie tow. Trusta
6. Referat Stokłowa z 1 maja 1946 r.
7. Brak (nie było w przesyłce)
8. Wojsko Polskie:
 - a) Obsada personalna
 - b) Wyciąg z rozkazu zastępcy ministra obrony narodowej, 1 grudnia 1945 r.
9. Położenie gospodarcze Polski
10. KC PPR do WK PPR Katowice (foto)
11. KC PPR (O-II), AK-owiec wróg, 12 lutego 1946 r.
12. Zeznania oficera AK
13. Rozkaz rozbijania AK (foto), 24 sierpnia 1944 r.
14. Aresztowanie ujawnionych z AK [meldunek], 11 marca 1946 r.
15. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego do WK PPR w Katowicach, 16 stycznia 1946 r.
16. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego do WK PPR w Katowicach, 8 stycznia 1946 r.
17. „Katusza”, Pismo do I sekretarza WK PPR w Katowicach, 12 marca 1946 r.
18. „Kitajec”, Pismo do I sekretarza WK PPR w Katowicach, 16 marca 1946 r.
19. KC PPR, Instrukcja obiegowa (foto), 26 kwietnia 1946 r.
20. KC PPR do WK PPR Katowice (foto), 4 marca 1946 r.
 - a) Pismo KC PPR do PPR Sanok (foto)
 - b) KC PPR, Instrukcja o sposobie walki z przeciwnikiem
21. Referat Jakuba Bermana
22. Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawa [wyjaśnienie w sprawie poborów aresztowanych nauczycieli]
23. KC PPR do WK PPR w sprawie wyborów, 30 kwietnia 1946 r.
24. KC PPR, Okólnik do WK PPR (foto), 27 lutego 1946 r.
25. KC PPR, Okólnik do WK PPR (foto), 3 lutego 1946 r.
26. KC PPR, Pismo do sekretarza WK PPR Katowice, 6 maja 1946 r.

Jeżeli instytucja Narodów Zjednoczonych ma spełnić swe naczelne cele, zasady i zadania, określone Kartą, -

- jeżeli narody świata - po najcięższych doświadczeniach ostatniej wojny mają uwierzyć w zwycięstwo idei "sprawiedliwości i poszanowania zobowiązań, wynikających z traktatów i innych źródeł prawa międzynarodowego" -

- jeżeli po najpotworniejszych mordach, dokonywanych w czasie tej najbardziej zbrodniczej wojny na dzieciach, kobietach i starcach, jakich widownią była przede wszystkim Polska - ma być zrestituowana wa rtość życia ludzkiego i "wiara w zasadnicze prawa człowieka, w godność i wartość osoby ludzkiej, w równouprawnienie narodów dużych i małych" -

- jeżeli wreszcie ten olbrzymi w stosunku do swych możliwości wkład ofiar Polski w ostatniej wojnie z siłami zła, pochłaniającej skarby polskiej kultury i niemal piątą część jej ludności - ma jakąś cenę wobec sumienia ludzkości -

- to dokonywany w dalszym ciągu na oczach całego świata proces wyniszczania, zbrodni i rozkładu Narodu Polskiego i państwowości polskiej - proces stopniowego wchłaniania jej przez obcy orga niżm sowiecki, proces niczym niezawinionej ogromnej krzywdy i niesprawiedliwości wobec na rodu, który najwięcej umiłował wolność - musi być jak najszybciej powstrzymany, rozpatrzony i zlikwidowany.

Proces ten bowiem tworzy nowe ognisko zapalne w centrum Europy i zagraża pokojowi świata.

Proces wchłania niania Narodu i Państwa Polskiego przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich w sferę swego systemu totalistycznego państwa, opa rtego na dyktaturze klikli partyjnej, dokonywany pod ochroną pseudo-demokracji i najbardziej zakłamanej i cynicznie perfidnej propagandy "wyzwoleńczej", która ma za zadanie wprowadzenie w błąd opinii zagranicznej i wewnętrznej - stanowi w świetle faktów klasyczny przykład pogwałcenia ducha i litery podstawowych zasad prawnych Karty Narodów Zjednoczonych i niedotrzymywania zobowiązań, przyjętych przez podpisanie i ratyfikację tejże Karty, jako na jwyższej międzynarodowej normy prawnej, regulującej współżycie narodów i państw w świecie.

Analiza wspomnianego procesu na tle postanowień i zasad Karty Narodów Zjednoczonych doprowadza do następujących stwierdzeń;

I. Sytuacja, w jakiej znalazł się Naród Polski w wyniku zamachu Związku Sowieckiego na jego suwerenne prawa samostanowienia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej niezawisłości, ora z naruszenia całości terytorialnej Państwa Polskiego przez zabór blisko połowy terytorium Polski przed ostateczną konferencją pokojową i bez zgody Narodu Polskiego - jest wyraźnym aktem agresji, co stanowi oczywiste pogwałcenie postanowień art.1., ustęp 1. i 2. Karty.

II. Uzależnienie od swej dyspozycji działalności i agend Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Polsce (powstałego kolejno z przeobrażenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Tymczasowy Rząd Polski i wkońcu w Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej)

w dziedzinie polityki za granicznej jak i wewnętrznej, oraz kierownictwa i organizacji Polskich Sił Zbrojnych, jak również bezpośrednia ingerencja Związku Sowieckiego przez swe organa policyjne i partyjno-polityczne w stosunki wewnętrzne Polski - stanowi oczywiste naruszenie jej niezawisłości politycznej, a tym samym złamanie zobowiązania wynikającego z art.2.,ust.4, Karty Narodów Zjednoczonych.

III. Zaprowadzenie na terenie Polski przez bezpośrednią i pośrednią działalność sowieckiej policji politycznej N.K.W.D. (Narodny Komisariat Wnustrinnych Dież - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych), N.K.G.B. (Ludowy Komisariat Państwowego Bezpieczeństwa) iczynników partyjno komunistycznych, wraz z podległymi im polskimi Urzędami Bezpieczeństwa systemu niesłychanego terroru, przybierającego różne formy i pozory - realizowanie na terenie Polski ustroju zbrodniczej dyktatury kliki partyjno-komunistycznej, które to czynniki łącznie, systematycznie wyniszczają biologicznie najbardziej wartościowe siły żywe Narodu Polskiego, przy równoczesnej likwidacji wszelkich konstytucyjnie zagwarantowanych praw i swobód obywatelskich - jest pogwałceniem za strzeżonych w ustępie 3., art.1. Karty Narodów Zjednoczonych podstawowych praw człowieka i zasadniczych praw wolnościowych Narodu, oraz elementarnych zasad sprawiedliwości.

IV. Wkońcu należy stwierdzić, że sytuacja, jaka zaistniała na skutek wyżej podanego działania Związku Sowieckiego w stosunku i na terenie Polski - jak również i działania wszechwładnej Polskiej Partii Robotniczej, będącej ekspozyturą komunistyczną Kompartii sowieckiej na teren Polski - oraz komunistycznych i personalnie za leżnych od wszechwładnej Kompartii sowieckiej czołowych osobistości Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i ich organów - a w szczególności Ministerstwa Bezpieczeństwa i podległych mu Urzędów Bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Milicji Obywatelskiej i tajnych oddziałów dywersyjno-partyzanckich, oraz specjalnych tajnych bojówek partyjnych Polskiej Partii Robotniczej, - przez dążenie do wywołania, lub sprowokowania wojny domowej w Polsce, a tym samym zbrojnej interwencji sowieckiej - może doprowa dziś do tarcia międzynarodowego, w dalszej konsekwencji tego rodzaju ognisko zapalne może zagrozić utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Tego rodzaju sytuacja ze względu na konieczność ochrony Narodu Polskiego

- przed ostatecznym wyniszczeniem w sposób bardziej dotkliwy, niż za 5-ciu lat niemieckiej okupacji -
- przywrócenia zaufania do instytucji Narodów Zjednoczonych Narodu Polskiego w szczególności, a wszystkich nrodów mniejszych w ogólności - poderwanego dotychczasową obojętnością tejże instytucji wobec tak oczywistej niezawinionej krzywdy i niesprawiedliwości, jaka dzieje się Narodowi Polskiemu,
- a przede wszystkim ze względu na interes międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju winna być spieszenie, zgodnie z art.34 Karty, zbadaną przez Radę Bezpieczeństwa i przy użyciu wszelkich, przewidzianych wspomnianą Kartą środków międzynarodowych zlikwidowaną.

Konieczność zbadania i rozstrzygnięcia sytuacji, jaka zaistniała na terenie Polski uwidoczni się szczególnie dobitnie w świetle poniższej ogólnej analizy, rozwinięcia i uzasadnienia podanych w czterech powyższych punktach stwierdzeń.

Ad I. Akt agresji Związku Sowieckiego wobec Polski.

(art. 1., ustęp 1. Karty Narodów Zjednoczonych)

Zamiary i działania agresywne Rosji w stosunku do Polski mają swe historyczne uzasadnienie. Wszak pierwsze rozbiory Polski u schyłku XVIII w. były dziełem Rosji. Związek Sowiecki w niczym nie zmienił imperialistycznych agresywnych zapędów Rosji carskiej mimo obłudnie głoszonych haseł wolnościowych i wyzwolenczych. Przeciwnie i tradycyjny imperializm rosyjski - Związek Sowiecki połączył z imperializmem i międzynarodową penetracją kominternowską, wykorzystując ideologię komunistyczną, jako narzędzie pracy rozkładowej wewnątrz państw, stojących na drodze jego ekspansji, a czyni to w celu przeprowadzenia tak zwanej "agresji moralnej", która stworzyć ma podłoże i utworować drogę akcji politycznej i militarnej, której ostatecznym celem jest zaprowadzenie etapami ustroju komunistycznego w danym państwie i włączenie go w system swego imperium komunistycznego, kierowanego przez dyktaturę klikki partyjnej (mówi o tym załącznik nr. 1).

Na drodze tejże ekspansji stanęła przede wszystkim Polska. Wszak już w 1920 roku Naczelny Dowódca sowieckiego frontu zachodniego, generał Tuchaczewski swój rozkaz do rozpoczęcia ofensywy na Polskę rozpoczął słowami - "po trupie Polski prowadzi droga do wszechświatowej rewolucji". Doświadczenia ostatniej wojny i nie dające się zaprzeczyć fakty, potwierdzają niezłomnie zamiary i działania agresywne Związku Sowieckiego w stosunku do Polski.

Mimo bowiem istnienia paktu polsko-sowieckiego o nieagresji, Związek Sowiecki w dniu 17.IX.1939 uderza w sposób najbardziej haniebnym i podstępny na tyły walczącej z najazdem hitlerowskim Armii Polskiej, wykonując tajną umowę zawartą w sierpniu tegoż roku między Związkiem Sowieckim a hitlerowskimi Niemcami.

Jest to dowodem, że Związek Sowiecki wspólnie z Niemcami uplanował agresję na Polskę.

W dniu 19.IX.1939 r. Rząd Sowiecki ogłosił, że nie uznaje istnienia Państwa Polskiego, odbierając równocześnie przedstawicielowi Polski w Moskwie prawa dyplomatyczne, mimo, że wszystkie inne państwa, oprócz oczywiście państw osi nie uznały likwidacji Polski, zatrzymując jej przedstawicielstwa dyplomatyczne.

Na zagarniętych w 1939 r. terenach Polski, Rząd Sowiecki wbrew prawu międzynarodowemu wprowadził natychmiast własną administrację, własne instytucje prawno-publiczne, wcielił obywateli polskich do Armii Czerwonej, konfiskując mienie ruchome i nieruchome Państwa Polskiego, wywożąc polskie urzędników przemysłowe, niszcząc szkolnictwo i polskie dobra kulturalne.

Po rozpoczęciu wojny rosyjsko-niemieckiej wbrew woli Związku Sowieckiego, a jedynie w wyniku konieczności obrony przed agresją Niemiec, z którymi Związek Sowiecki utrzymywał najlepsze stosunki polityczne i handlowe - Z.S.R.R., nosząc się z zamiarami agresywnymi w dalszym ciągu w stosunku do Polski, jednostronnie zrywa chwilowo na wiazane stosunki dyplomatyczne z Polskim Rządem generała Sikorskiego, jedynie pod pretekstem krytycznego stanowiska tegoż Rządu do nieskrychanej zbrodni, popełnionej na 12.000 jeńców oficerów polskich na terenie Związku Sowieckiego w Katyniu. A przecież sprawą tejże zbrodni była wątpliwa, skoro dotychczas nie została wyjaśniona przez Trybunał Międzynarodowy dla zbrodni wojennych w Norymberdze.

Jednostronne cofnięcie uznania Rządu Polskiego przez Związek Sowiecki miało na celu umożliwienie przygotowania i wprowadzenia do Polski własnego marionetkowego Rządu Polskiego, jako początkowo Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który ewolucyjnie

pod naciskiem Rosji przeobraził się w Rząd Jedności Narodowej, będący nadal tylko narzędziem Rządu Sowieckiego do okupowania Polski.

Wprowadzenie bowiem na naczelne i decydujące stanowiska w tymże Rządzie, jak prezydent, premier, I-szy wicepremier, minister Bezpieczeństwa Publicznego, obsada Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Naczelny Wódz i minister Obrony Narodowej wraz z jego dwoma zastępcami i szefem Sztabu Głównego, Główny Komendant Milicji Obywatelskiej - komunistów, personalnie zależnych od dyspozycji Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej i jej Politbiura, przez nią wyszkolonych i instruowanych, ma na celu sprawowanie za pośrednictwem tychże figur, w większości nieznanych w Polsce nikomu, nie posiadających w wielu wypadkach nawet obywatelstwa polskiego - pośrednio władzy wykonawczej i ustawodawczej, polityki zagranicznej i wewnętrznej, oraz dowodzenia Wojskiem Polskim.

Tego rodzaju Rząd, wraz z tak zwaną Polską Partią Robotniczą, utworzoną z dawnej Polskiej Partii Komunistycznej, a będącą sekcją Kompartii Sowieckiej na teren Polski - ma przygotować etapami, jak wskazują załączone tajne instrukcje, formalne wcielenie Polski w poczet Socjalistycznych Republik Radzieckich. Tego rodzaju działania Związku Sowieckiego potwierdza obiektywny dowód, jakim jest przejęta instrukcja Kierownika "Wehrwolfu", niemieckiej organizacji podziemnej na polskich terenach zachodnich, kapitana Junga, którego nie można posądzać o jakąkolwiek stronniczość wobec udowodnionej wrogości Niemców do Polski. Instrukcja ta (załącznik nr. 2) między innymi stwierdza;

"Jesteśmy tu na tak zwanych Ziemiach Zachodnich Polski świadkami roboty sowieckiej, która w prostej linii zmierza do zlikwidowania utworzonego przez siebie bałaganu, zwanego Polską demokratyczną, i do utworzenia republiki sowieckiej według wzorów, panujących w Z.S.R.R."

To samo jeszcze dobitniej i w sposób bardziej bezpośredni stwierdza tajna instrukcja Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej (C.K. P.P.R.) - załącznik nr. 3 - zaczynająca się od słów;

"Końcowy cel naszej pracy jest taki sam, jaki przywieszał dawniej Komunistycznej Partii Polski (K.P.P.) - jak najściślejsze powiązanie Polski w zespole radzieckich republik, wprowadzenie dyktatury proletariatu, przebudowa gospodarki polskiej w duchu zasad leninizmu-stalinizmu."

Metody i sposoby jakimi realizuje Związek Sowiecki przy pomocy własnych zakonspirowanych i polskich komunistów "końcowy cel" na terenie Polski, podaje dalsza treść wspomnianej instrukcji, która jest konsekwentnie realizowana. A więc agresja i formalne włączenie Polski w poczet republik radzieckich jest przeprowadzana etapami. Wskazuje na to poza stanem faktycznym istniejącej już zależności pośredniej i bezpośredniej wszelkich atrybutów władzy państwowej i wojskowej od dyspozycji sowieckiej, treść załączonych tajnych instrukcji i dokumentów partii rządzącej, Polskiej Partii Robotniczej i wypowiedzi zarówno delegowanych do tego celu członków Kompartii Sowieckiej i Ludowego Komisariatu Państwowego Bezpieczeństwa (N.K.G.B.) na terenie Polski, jak i czołowych kierowników tejże partii i biura politycznego - komunistów polskich.

Pułkownik Szczekaturów oficer N.K.G.B., jeden z najwybitniejszych jego przedstawicieli na terenie Polski, na tajnym posiedzeniu aktywistów Polskiej Partii Robotniczej oświadczył między innymi;

"Dzięki Wam Towarzysze, znajdziemy sprężystą, nieugiętą armię rewolucji (w Polsce), która wcześniej czy później na przekór wszystkim reakcjom całego świata, - republikę polską z Z.S.R.R. zwiąże." (załącznik nr. 4)

Że zadanie to dobrze zostało zrozumiane przez Polską Partię Robotniczą, sowieckie narzędzie dla sprawowania władzy w Polsce, dowodzi tego między innymi odpowiedź członka Politbiura, pułkownika Baryli, czołowego komunisty polskiego (zał.nr.4 ustęp końcowy).

"Polska Partia Robotnicza krok za krokiem realizuje wytyczne Sta lina Całej naszej pracy przyświeca cel wprowadzenia dyktatury proletariatu i zespolenia Polski jako republiki z republikami Z.S.R.R."

Agresja Związku Sowieckiego, jako zamach na suwerenne prawa do rządzenia się w polityce wewnętrznej i zewnętrznej według woli większości Narodu i uzależnienia wszelkich atrybutów i organów władzy od dyspozycji sowieckiej, obecnie jest już faktem dokonany. Jednie tylko dla pozorów i wprowadzenia w błąd opinii zagranicznej jak i mniej uświadomionych mas ludowych w Polsce, okupacja ta przybrała kolor ochronny biało-czerwony i przejęła nazwę demokracji ludowej.

Położenie Polski można porównać z niedalekiej historii z położeniem Czechosłowacji z roku 1938, wobec której Hitler dokonał aktu agresji bez stosowania akcji zbrojnej, a jedynie przez stworzenie sytuacji przymusowej. Analogiczną sytuację przymusową, przy zastosowaniu metod i środków o wiele doskonalszych i bardziej wyrafinowanych - stworzył Związek Sowiecki dla Narodu Polskiego. Sytuacja ta jest utrzymywana w sposób oczywisty przede wszystkim przez utrzymywanie nie i stałe zwiększanie na terenie całej Polski dużych kontyngentów sowieckiej policji politycznej Ludowego Komisa riatu Spraw Wewnętrznych (N.K.W.D.) i oddziałów Armii Czerwonej.

Że Armia ta nie służy tylko dla zabezpieczenia tranzytowych linii komunikacyjnych, biegnących przez teren Polski do sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech jak się to oficjalnie głosi, - świadczy o tym dyslokacja i zgrupowania tejże Armii, jak również wypowiedzi poufne czołowych osobistości sowieckiej Kompartii w Polsce.

Wspomniany wyżej pułkownik Szczekaturow (zał.nr.4) oświadczył;

"Armia Czerwona w momencie podjęcia przez Waszą partię (P.P.R.)pracy nad odbudową republiki polskiej i nad zespoleniem słowiańszczyzny w jedną wielką ojczyznę - była dla Polskiej Partii Robotniczej tarczą ochronną, a dla reakcji mieczem karzącym".

Dokładniej cele pobytu Armii Czerwonej na terenie Polski precyzuje w swym referacie przedstawiciel Kompartii Z.S.R.R., towarzysz Trust (zał.nr.5).

Odnosnie dyslokacji Armii Czerwonej na terenach Polski - to nie można tłumaczyć potrzebą zabezpieczenia linii tranzytowych tak wielkich zgrupowań Armii Czerwonej, w punktach nie mających z tym zagadnieniem nic wspólnego, jak na przykład na terenie samego tylko województwa Dolno-Sląskiego zgrupowania całej armii 300.000-ej i głównej kwatera marszałka Rokosowskiego. Silna obsada Armii Czerwonej pa sem poprzecznym do przelotowych linii komunikacyjnych całego terenu zachodniej Polski, umocnienia fortyfikacyjne i obsada artylerią, oraz bronią pancerną najważniejszych odcinków wybrzeża bałtyckiego w Polsce i utrzymywanie na terenie całej Polski silnych

garnizonów i zgrupowań broni pancernej, jak na przykład w województwie Rzeszowskim w miejscowości Dęba, gdzie przebywa cała dywizja pancerna, również nie ma nic wspólnego z zabezpieczeniem tranzytu do strefy okupacji Niemiec.

Komendy Wojenne utrzymywane są prawie bez zmian niemal we wszystkich miastach i powiatach, podobnie jak w czasie działań wojennych, a obecnie mimo upływu roku po zakończeniu wojny daje się zauważyć raczej reaktywowanie zlikwidowanych w niektórych wypadkach Komend Wojennych, zwłaszcza na terenach zachodnich Polski.

Jak wskazują załączone dokumenty, Armia Czerwona jest tylko tą *ultima ratio*, która ma zdecydować o agresji i aneksji danego państwa.

Zasadniczą metodą i taktyką opanowywania państw i narodów jest robota rozkładowa od wewnątrz, nacisk polityczny i zagrożenie militarne. Metodę tą precyzuje w swym referacie pułkownik Ludowego Komisarjatu Państwowego Bezpieczeństwa (N.K.G.B.) Andruszczenko, który mówi; (załącznik nr. 1)

" Taktyka Stalina jest genialna i niezawodna. Nim ruszą na pozycje kapitalistycznego świata miliony radzieckich żołnierzy - muszą przed nimi iść tysiące naszych agentów, miliony pieniędzy i bibuły. Nasza agresja jest wpięrow agresją moralną, nim stanie się militarną, wpięrow obywatelską - później dobija. Środek do tego celu - wszczepienie doktryny komunistycznej, osłabianie moralnie, wykazując, że pokój leży w interesie ludu pracującego, a do wojny prędkość naci, paraliżować odporność na naszą ~~naszą~~ propagandę, a w końcu rozsadzać wszystko od wewnątrz."

Zahamowanie więc i zlikwidowanie agresji sowieckiej w stosunku do Polski leży w interesie całego cywilizowanego świata. Polska jest tylko etapem w przestrzeni i czasie do realizacji przez Związek Sowiecki i Komintern agresji w stosunku do reszty Europy, do reszty cywilizowanego świata. Potwierdzają to również dalsze dokumenty i wypowiedzi czołowych działaczy sowieckich. Delegat Kompartii Sowieckiej na Polskę Stokłow, na posiedzeniu tajnego aktywu Polskiej Partii Robotniczej (P.P.R.) z okazji święta 1 maja 1946, między innymi oświadczył (zał.nr. 6);

" To się dzieje w każdym kraju (to co w Polsce), gdzie tysiące aktywistów z niesłabnącą energią dzień po dniu, krok za krokiem poszerza front międzynarodowej walki."

" Według definicji Politbiura znaleźliśmy się na zwrotnym punkcie historii w momencie całkowitego dojrzewania kryzysu kapitalizmu, w momencie przejścia w nową fazę walki między klasami i państwami, w momencie narodzin nowej rewolucji i nowej wojny."

To samo stwierdza wspomniany wyżej pułkownik Szczekaturow (zał.nr. 4);

" Czekają nas jeszcze jedna wojna światowa, która udowodni, że komuniści nie kłamią i potrafią realnie przeprowadzić rewolucję światową konieczne jest zniszczenie państw kapitalistycznych, których wyznawcami, obrońcami i propagatorami są zachodnie demokracje To jest jedyne wyjście, jakie Z.S.R.R. i proletariatu całego świata pozostaje."

Podobnie ocenia tendencje agresywne Z.S.R.R. czołowy komunisty polski pułkownik Baryła, na zebraniu aktywna jeszcze w dniu 22.X.1945 między innymi oświadczył;

" Jeśli ktoś sądzi, że Z.S.R.R. nastawione jest na obronę - ten się myli. Stare frazesy pacyfizmu przebrzmiały. Armia Czerwona gotowa jest dziś szukać wroga na jego terytorium".

Dla zrealizowania zamiarów agresywnych w stosunku do reszty świata cywilizowanego, Związek Sowiecki dąży do zyskania na czasie, celem przeprowadzenia uprzednio akcji przygotowawczej, polegającej na;

- 1) rozbrojeniu moralnym społeczeństw zachodnich demokracji, przez odpowiednie rozkładowanie od wewnątrz i nastawienie tychże społeczeństw wrogo do wszelkiej wojny.
- 2) rozbrojeniu strategicznym, polegającym na akcji dyplomatycznej nawet poprzez Organizację Narodów Zjednoczonych w kierunku demilitaryzacji baz wojennych (powietrznych, morskich i lądowych alianckich w świecie).
- 3) wykorzystaniu naukowych zdobyczy technicznych i chemicznych dla celów wojennych Z.S.R.R. (energia atomowa).
- 4) wykorzystanie trudności gospodarczych zachodnich demokracji dla zrewolucjonizowania mas i wrogłego nastawienia ich do własnych rządów.

Po zrealizowaniu tego rodzaju akcji przygotowawczej, ma nastąpić użycie sił militarnych dla dokończenia ~~akt~~ ~~inim~~ dzieła obalenia istniejącego porządku światowego i cywilizacyjnego.

Znając wielkoduszne cele jakim ma służyć Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, Naród Polski chce w to wierzyć, że usunięcie grożącej mu ze strony Z.S.R.R. agresji, będzie najbliższym zadaniem tejże Rady.

Ad II. Naruszenie niezawisłości politycznej i całości terytorialnej Państwa Polskiego.

(art.2, ustęp 4-ty Karty Narodów Zjednoczonych).

Tendencje do naruszenia niezawisłości politycznej Polski, jak wykazuje rozdział poprzedni - "o agresji" - ujawnił Związek Sowiecki jeszcze w 1939 roku. Zamiary te Związek Sowiecki zrealizował;

- 1) przez narzucenie Polsce w wyniku sytuacji przymusowej marionetkowego Rządu, jako tak zwanego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, złożonego z agentów Partii Komunistycznej i w zupełności od Kompartii Sowieckiej zależnych. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego mimo przeobrażeń dokonywanych pod naciskiem Związku Sowieckiego w Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (T.R.J.N.), jeśli chodzi o decydujące stanowiska, jak prezydent, premier, I-szy wicepremier, minister Bezpieczeństwa, minister Obrony Narodowej, minister Przemysłu i Handlu, obsada Ministerstwa Spraw Zagranicznych - wszedł niemal w całości w skład istniejącego dziś w Warszawie Rządu Polskiego, a tym samym zależność tegoż Rządu od

dyspozycji sowieckich w niczym się nie zmienia. Ministrowie, którzy weszli z pośród demokratów polskich na emigracji i w kraju, nie mają absolutnie żadnego wpływu na kierunek polityki zagranicznej i wewnętrznej tegoż Rządu.

- 2) Wojsko Polskie zostało w zupełności uzależnione od dyspozycji Z.S.R.R., zarówno dzięki obsadzie personalnej Naczelnego Dowództwa, Sztabu Generalnego, jak i dowództw i sztabów poszczególnych jednostek taktycznych, przez oficerów sowieckich przemundurowanych w mundury polskie i w znikomym procencie oficerów polskich o przekonaniach komunistycznych.
- 3) przez uzależnienie gospodarcze Polski od Z.S.R.R. (zał. nr. 9).
- 4) przez wprowadzenie ustroju dyktatury Partii Komunistycznej, zwanej Polską Partią Robotniczą, będącej ekspozyturą takiej dyktatury Kompartii Sowieckiej w Z.S.R.R. i wykonującej ściśle jej instrukcje i wytyczne.

Ad 1)

Pomijając fakt osobistej zależności naczelnych osobistości obecnego Rządu w Polsce - osobistości nieznanymi społeczeństwu polskiemu, a jedynie dokładniejsze badanie ich przeszłości wykazuje, że są to komuniści wypróbowani na różnych funkcjach w różnym czasie i terenie - pomijając fakt zależności partyjnej i ideologicznej tychże ludzi, której ośrodek dyspozycyjny leży poza granicami Polski - Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej jako całość nie wykonuje żadnego ze swych zobowiązań międzynarodowych i nie stosuje wogóle praworządności w swym działaniu.

Stworzony na podstawie umowy Krymskiej Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, którego jedynym, opartym na prawno-publicznych zobowiązaniach zadaniem miało być przeprowadzenie w Polsce wolnych, nieskrępowanych wyborów - nie ograniczył się do zakresu działalności umożliwiającej mu zrealizowanie tego zobowiązania, lecz podjął bezprawne, zasadnicze przemiany w strukturze politycznej, terytorialnej, społecznej i gospodarczej kraju, do których na podstawie obydwu konstytucji polskich z roku 1921 i 1935 **j e d y n i e j e s t u p o w a ż n i o n y** dwuzłobowy parlament, jako przedstawicielstwo narodowe.

Nie czekając więc na wybory i zwołanie sejmu - Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zawarł przymierze polityczno-wojskowe z Rosją, zaakceptował zmiany terytorialne państwa zawartą graniczną w tym względzie umowę z Rosją, przeforsował wbrew konstytucji niedozwalającej wyłączenia bez odszkodowania dezindemnizacyjną reformę rolną, upaństwowił przemysł prywatny od jednostek gospodarczych posiadających jednostronnie uznaną zdolność zatrudnienia 50 pracowników, a poniżej tej cyfry wszystkie drukarnie i wytwórnie papieru, zrealizował wreszcie szereg przeważnie tajnych umów gospodarczych z Rosją, przeobrażając w ten sposób zasadniczo strukturę polityczną, terytorialną, społeczną i gospodarczą państwa, do czego nie upoważniało go ani brzmienie polskich konstytucyjnych ustaw, ani międzynarodowa podstawa prawna, oparta na treści umowy Krymskiej.

Dalszy podstawowy atrybut niezawisłości politycznej, jakim jest samodzielna polityka za graniczną Rządu, w świetle rzeczywistości jest tylko pozorem, umiejętnie wyreżyserowanym.

Niezależność polskiej polityki zagranicznej, której suwerenność tak wielokrotnie podkreślał Stalin i Mołotow - nie istnieje. Kierownictwo jej tylko pozornie spoczywa w rękach polskiego ministra spraw zagranicznych. W rzeczywistości kieruje nią ambasador rosyjski w Warszawie W.S. Lebiediew.

W tym stanie rzeczy polski punkt widzenia można tylko wówczas przeprowadzić, jeśli z rosyjskim jest on zgodny. W rezultacie polska polityka zagraniczna wykonuje dokładnie takie same ruchy, jak i rosyjska, co szczególnie rzuca się w oczy przy obserwacji gry prowadzonej przez Rosję na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ponieważ zaś charakterystyczną cechą rosyjskiej polityki zagranicznej jest izolacja od zachodu - Polska zawarła dotychczas przymierze polityczno-wojskowe tylko z Z.S.R.R. i z całkowitą od Moskwy uzależnioną Jugosławią, zajmując w stosunku do państw zachodu postawę negatywną, ugruntowaną na rosyjskich tendencjach izolacjonistycznych.

Rosja używa Polskę, jako narzędzia dla realizacji własnych celów, co szczególnie wyraziście zarysowało się na odcinku spraw rosyjsko-czeskich, w których Polska odegrała upokarzającą rolę "naganiacza". Rozpoczynając w październiku ubiegłego roku gwałtowną akcję w sprawie Zaolzia i grożąc nawet wojną, spowodowała w ten sposób mediacyjną propozycję Rosji przybycia czeskiego ministra spraw zagranicznych Fierlingera do Moskwy, gdzie przedstawiciel Czechosłowacji zamiast arbitrażu w sprawie Zaolzia - otrzymał do podpisania akt umowy rosyjsko-czeskiej, na mocy której Rosja otrzymała Ruś Zakarpacką.

W ogólności celem rosyjskiej polityki jest utrzymanie stanu zdrażnienia w stosunkach polsko-czeskich, polsko-ukraińskich, niemieckich, czy żydowskich, umożliwiającą jej ingerencję, o czym świadczą między innymi posiadany przez nas list ministra Jedrychowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, za nr. EK/165/45 z dnia 9.XI.1945 r. (załącznik nr. 7).

Takiej bowiem treści polskiej polityki zagranicznej odpowiada narzędzia. Ministrem ~~xxx~~ Spraw Zagranicznych jest Wincenty Rzymowski w swoim czasie wykluczony z Polskiej Akademii Literatury za popełniony plagiat. Ekipe jego najbliższych współpracowników stanowią półroszanie, Walentyna Rülöfs, Zygmunt Fichaupt-Moźdelewski, Józef Stumpf-Olszewski i Tadeusz Żebrowski. Kontrolę nad resortem Ministerstwa Spraw Zagranicznych z ramienia ambasadora rosyjskiego Lebediewa, sprawuje podsekretarz stanu przy Prezydium Rady Ministrów Jakób Berman, bez decyzji którego nikt nie waży się załać żadnych ~~twó~~ najważniejszych spraw. Berman składa regularnie sprawozdania Lebediewowi, od którego otrzymuje też bezpośrednio instrukcje. Stwierdzono ponadto, że Berman i Rülöfs pozostają w stałych najściślejszych kontaktach z N.K.W.D. (Narodnyj Komisariat Wnustrinnych Dieł - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) i Ministerstwem Bezpieczeństwa, które rezerwuje sobie prawo kwalifikowania urzędników do służby dyplomatycznej i konsularnej.

To całkowite podporządkowanie polskiej polityki zagranicznej interesom rosyjskiej racji stanu jest tym bardziej w aktualnych warunkach politycznych groźne, że Z.S.R.R. dojść może do ponownego porozumienia z Niemcami z chwilą, gdy będzie to odpowiadało interesom Moskwy, a jak czyniono to wielokrotnie już - w roku 1918 opuszczając sprawę koalicji i zawierając odrębny pokój w Brześciu z Niemcami cesarskimi, w 1923 roku podpisując przymierze wojskowo-polityczne w Rapallo z Niemcami republikańskimi i w konsekwencji tego paktu umożliwiając Niemcom zbrojenia na terenie rosyjskim, oraz w 1939 roku, kiedy zawarłszy pakt nieagresji z Niemcami faszystowskimi - Rosja udzielała pomocy Hitlerowi przeciwko demokracjom zachodnim tak długo i lojalnie, póki nie została przez Hitlera sama zaatakowana. Z tych też względów oddawanie bez walki i protestu polskiej polityki zagranicznej w ręce Moskwy i przekazywanie Polski w orbitę wpływów rosyjskich, jest świadomym działaniem na rzecz procesu, który w tych warunkach nie może

zakończyć się i wyczerpać jedynie na całkowitym włączeniu Polski w ramy państwa i ustroju sowieckiego - bez przerzucenia konsekwencji na resztę świata.

Przy pomocy wytrwałych komunistów, jak wiceminister Modzelewski, oraz Berma, który właściwie jest szarą eminencją Tymczasowego Rządu w Warszawie i mężem zaufania ambasadora Lebediewa - polityka zagraniczna jak i wewnętrzna Polski, jest prowadzona zgodnie tylko z sowiecką, a nie polską racją stanu. W dziedzinie polityki wewnętrznej, która we wszystkich najważniejszych dziedzinach prowadzona jest pod kątem sowietywizacji Polski, a w której decydującym czynnikiem jest Ministerstwo Bezpieczeństwa i Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (K.C. P.P.R.) - nie jest stosowana żadna zasada praworządności.

Państwo Polskie według oficjalnych deklaracji Rządu Warszawskiego oparte na ^{zostało} normie prawnej konstytucji 17 marca 1921 roku, Stanowisko zajęte jednak w tej sprawie przez Rząd okazało się całkowicie teoretyczne. Konstytucja nie jest wprowadzona w życie przez organizowanie instytucji, urzędów w niej przewidzianych, ani też jej przepisy nie są szanowane w codziennej praktyce.

Tak więc pominięte zostały zasady, normujące zakres i uprawnienia władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej.

W dziedzinie ustawodawczej wczepiana przez Rząd Krajowa Rada Narodowa (namiastka parlamentu) nie wypełnia najważniejszej swojej prerogatywy i nie jasno stawia sprawę budżetu, jak również nie ustala kontyngentu rekruta. Obydwie te sprawy, jak w każdym ustroju autorytatywnym załatwia gabinet bez żadnej kontroli ze strony społeczeństwa. W zakresie władzy wykonawczej Rząd pełni swe zadania, nie oglądając się na żadną kontrolę publiczną, której instytucji (na przykład Trybunał Administracyjny, Trybunał Stanu, sądownictwo administracyjne, odpowiedzialność ministrów) wogóle nie wprowadził w życie.

Krajowa Rada Narodowa, instytucja nieprzewidziana przez żadną z polskich konstytucji - składa się z członków mianowanych przez Rząd. W jej skład weszli początkowo przedstawiciele czterech partii, które w rzeczywistości stanowią jedną komunistyczną partię, rozbitą dla pozorów na cztery stronnictwa. Później zwiększono skład Krajowej Rady Narodowej (K.R.N.) przez dołączenie przedstawicieli Mikołajczyka i Popiela. Krajowa Rada Narodowa przedkłada jej przez Rząd projekty ustaw uchwała jednomyślnie, identycznie jak Wielka Rada Faszystowska, Hitlerowski Reichstag, czy Najwyższa Rada Sowiecka. W końcu kwietnia ubiegłego roku głośna była sprawa posła do K.R.N. Gajewskiego (R.P.P.S.), który za otwartą wypowiedź na sesji Krajowej Rady Narodowej, został przez N.K.W.D. aresztowany, dotkliwie pobity i osadzony w więzieniu przy ulicy Strzeleckiej 9. na Pradze, skąd zwolniono go dopiero na interwencję Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Podobnie przedstawia się i stan rzeczy z sądownictwem, gdzie zaprowadza się nowe reformy, całkowicie niezgodne z duchem dotychczasowych polskich konstytucji. Sądownictwo polskie podporządkowane jest ogólnie N.K.W.D. (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych), działającym na tym odcinku poprzez tak zwane specjalne sądy wojskowe, rozpatrujące sprawy polityczne na tajnych sesjach w więzieniach. Poza nimi działa jeszcze Państwowy Tajny Sąd Kapturowy, instytucja ściśle zakonspirowana w konie aktywu komunistycznego.

W skład jej wchodzi między innymi Walentyna R818fs półrosjanka, pracująca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, kontaktująca się stale z N.K.W.D., minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, wicepremier Gomółka i Żymierski. Sąd Kapturowy skazał między innymi dowódcę Wojsk Polskich generała Berlinga, a ostatnio rozpatrywał sprawę generała Skokowskiego, który przeniesiony został w stan nieczynny.

O dalszych tendencjach prawno-ustrojowych mówi referat jednego z najwybitniejszych fachowców reżimu, wiceprezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, podpułkownika Dr. Muszkata, wygłoszony w końcu listopada 1945 r. na zebraniu Zrzeszenia Prawników Demokratów w Ministerstwie Sprawiedliwości. Według też Dr. Muszkata "całość władzy nadzorczej w Polsce należy złożyć w ręce Prezydium Krajowej Rady Narodowej, która winna na dźwór ten sprawować za pośrednictwem organów Prokuratury Państwa. W tym celu na leży prokuratorowi dać prawo zaskarżania i obalania uchwał wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Narodowych, gdyby naruszały one pojęcie "demokracji". Należy mu dać prawo kontroli nad administracją państwową, nad działaniem każdego ministerstwa i każdej władzy niższej instancji. Należy mu dać prawo badania działalności fabryk i przedsiębiorstw, prawo badania sprawności kolei, prawo wkroczenia w ściąganie kontyngentów, w wykonywanie reformy rolnej. Należy wreszcie prokuratorowi dać prawo nie tylko aresztowania bez decyzji sądu osób podejrzanych o popełnienie dokonanego już przestępstwa, ale także osób, co do których zachodzi obawa, że mogą popełnić przestępstwo."

W ogólności sądownictwo jest zupełnie pozbawione niezależności, podlegając władzom wykonawczym to jest Rządowi. Tak więc powołane do życia Sądy Specjalne, oraz Sądy Doraźne składają się z jednego sędziego za wodowego i dwu ławników, mianowanych przez Rady Narodowe, a więc czynnik partyjny, zależny w zupełności od Rządu, w rezultacie czego sądy te są niczym innym, jak s a m o s ą d e m politycznym nad przedwika mi Rządu. Jak daleko Rząd posuwa się w kierunku złamania niezależności sądów - dowodzi utworzenie państwowej szkoły dla sędziów i prokuratorów, w których od słuchaczy nie wymaga się kwalifikacji naukowych, lecz polecenia przez partie polityczne. Ponadto z pod władzy Ministerstwa Sprawiedliwości wyłączone więziennictwo, które podlega Ministerstwu Bezpieczeństwa, a więc policji politycznej.

Ten stan praw politycznych i ustrojowych, w zakresie których obowiązuje na pozór liberalna i demokratyczna konstytucja, w praktyce zaś - niczym nie skrepowana samowola Rządu, we wszystkich dziedzinach życia państwowego wytworzył typowy stan "ex lex", gdzie prawo jest tylko wówczas stosowane, gdy to dogadza Rządowi. We wszystkich zaś **inny** innych wypadkach jest poprostu ignorowane. Dogadza to niezmiernie polityce rosyjskiej, gdyż przy takim nieustalonym położeniu prawnym można przeprowadzać dowolne zmiany w strukturze politycznej, społecznej, czy gospodarczej - jak się to już sresztą dzieje na odcinku reform ekonomicznych, pozostających w wyraźnej kolizji z przepisami, obowiązującej rzekomo konstytucji. Płynność stosunków prawnych, samowola Rządu w najważniejszych dziedzinach życia państwowego, brak ja kiejkolwiek kontroli politycznej ze strony społeczeństwa, pomieszczenie atrybucji władz, gwałcenie, bądź pomijanie istniejących norm prawnych - oto charakterystyka tej rzeczywistości prawnej, jaką Polacy przeżywają w swym kraju.

Ad 2 i 3).

Zależność i podległość Wojska Polskiego, oraz zależność gospodarczą Polski od Związku Sowdeckiego, omawiają osobne referaty, jako załączniki nr. 8 i 9.

Ad 4).

W obecnej rzeczywistości polskiej czynnikiem decydującym i wszechwładnym jest wspomniana komunistyczna Polska Partia Robotnicza (P.P.R.), która jest w zupełności podporządkowana spełniającej taką samą rolę w Z.S.R.R. - Kompartii Sowieckiej. Wskazują na to między innymi za podane załączniki. W piśmie skierowanym przez Kompartię Związku Sowieckiego do Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej (zał.nr. 10) - Kompartia instruuje i wytyka błędy na odcinku polskim tejże Polskiej Partii Robotniczej. O zależności polskiej policji politycznej, tak zwanych Urzędów Bezpieczeństwa mówią zał.nr.

Jeżeli partia komunistyczna w Polsce, a mianowicie Polska Partia Robotnicza jest tym czynnikiem, który przez swoją komórkę naczelną Centralny Komitet i Biuro Polityczne, względnie tak zwany sztab "S" odbiera dyspozycje wprost od Politbiura Kompartii Sowieckiej - to ponadto ingerencja w stosunki wewnętrzne Polski dokonywana jest bezpośrednio przez własne organa sowieckie. W każdym organie władzy, czy instytucji państwowej w Polsce siedzi oficjalnie, czy nieoficjalnie, względnie zakonspirowany kontroler i dysponent sowiecki - Rosjanin, pełniący często formalnie funkcje doradcy, a faktycznie decydujące.

W polskiej policji politycznej, Urzędach Bezpieczeństwa - na wszystkich szczeblach znajdują się oficerowie N.K.G.B. (Ludowego Komisarjatu Państwowego Bezpieczeństwa) i N.K.W.D. (Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych) w składzie kilkuosobowym, pełniący pozornie funkcje instruktorackie, czy doradcze, a faktycznie kierując wszystkimi agendami i działaniami tychże Urzędów.

Bezpośrednio załatwiają w tychże Urzędach ważniejsze sprawy aresztowań, przesłuchiwań i tym podobne. Ponadto pełniąc funkcje sędziów i prokuratorów w polskich sądach wojskowych, którym zostały podporządkowane wszystkie sprawy tak zwanych przestępstw politycznych, decydują o skazywaniu obywateli polskich, członków polskiego Ruchu Niepodległościowego, czy legalnego stronnictwa opozycyjnego. Dowodem tejże ingerencji może być wgląd w obsady personalne wspomnianych sądów, czy Urzędów Bezpieczeństwa.

Również w poszczególnych ministerstwach obywatele sowieccy zajmują pozornie drugorzędne funkcje, a w rzeczywistości jako tak zwane szare eminencje - decydujące. Taką szarą eminencją na przykład w Ministerstwie Przemysłu jest dyrektor departamentu ekonomicznego Korniejew, który za decydował o formie ustroju organizacji przemysłu w Polsce, opierając go na zasadach centralizacji branżowej, podobnie jak w Z.S.R.R., wbrew polskiemu projektowi, opartemu na zasadzie decentralizacji terytorialnej.

W Ministerstwie Żeglugi i Handlu szefem Biura Tow. jest oficer sowiecki Mroczek. Ministrem Bezpieczeństwa jest komunistą obywatel sowiecki Radkiewicz i większość obsady tegoż ministerstwa, to również Sowieci.

Obecnie wróciła do Polski i to w zwiększonym składzie Sowiecka Komisja dla Spraw Transportu, zastępująca w czasie działań wojennych Polskie Ministerstwo Komunikacji. Przykładów sprawowania bezpośrednich funkcji urzędowych, wykonawczych, względnie kontrolnych przez funkcjonariuszy Z.S.R.R. jest bezliku, a wszystkie razem w zupełności uzależniły Polskę pod względem politycznym, wojskowym i gospodarczym od sowieckich dyspozycji.

Poza tym istnieje gęsta sieć sowieckiej policji politycznej N.K.W.D. na terenie całej Polski, w każdej niemal większej miejscowości, przybierającej ~~stara~~ bardzo często różne nazwy ochronne. Stany osobowe N.K.W.D. zamiast się zmniejszać - stale się zwiększają. Przykładowo podajemy dane odnośnie zwiększenia się obsady N.K.W.D. na terenie kilku województw w ciągu tylko jednego miesiąca;

Z początkiem kwietnia przybyło na teren województwa Śląsko-Dąbrowskiego około 1.900 funkcjonariuszy N.K.G.B. (Ludowego Komisariatu Państwowego Bezpieczeństwa) i N.K.W.D. (Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych - Narodny Komisariat Wnutrinnyh Dieł). Zostali rozlokowani w powiatach jako Polacy, repatrianci z Rosji. Przeważna część pracuje w biurach i fabrykach. Celem ich jest rozpoznanie opozycji, przygotowanie czystki w przemyśle i administracji.

W Rybniku przebywa grupa N.K.W.D. w składzie 3 oficerów i 8 żołnierzy. W piwnicach swego budynku trzymają zamknięte 4 osoby.

W Tarnowie niezależnie od kwaterujących obok stacji grupy 20-tu N.K.W.D. - ystów - są rozlokowane grupki w różnych punktach miasta, które udają handlujących.

W Nowym Sączu kwatruje oddział N.K.W.D. w liczbie 60 ludzi, jako rzekoma ochrona transportu kolejowego.

W Brzesku pod pozorem ruchomej służby przy telefonii, stacjonuje oddział złożony z 2 oficerów i 34 szeregowych.

W miejscowości Pustków znajduje się obóz szkolny, gdzie przeszkalani są rekruci N.K.W.D. - stan 800 ludzi.

W Dębicy stan N.K.W.D. - 150 ludzi.

W Ropczycach - 8 ludzi.

W Sędziszowie - 25 ludzi.

W Krośnie stacjonuje oddział N.K.W.D. z majorem na czele.

W Łańcucie znajdują się trzy grupy pod różnymi pozorami. Jedna występuje jako brygada zapasowa do kontroli nad ruchem kołowym, liczy 50 ludzi, przebudowuje stajnie na więzienie. Druga grupa podająca się za oddział telefoniczny liczy 3 oficerów, 30 szeregowych. Trzecia grupa, pełniąca służbę kontrolną na szosie liczy 2 oficerów i 10 szeregowych. W Łańcucie decydujący wpływ na wszystkie akcje P.U.B.P. (Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego), ma starszy sierżant N.K.W.D. - Sierak.

W powiecie Lubaczów przebywa oddział N.K.W.D. granicznego ("zieloni" kapitana Własowa w sile 30 ludzi. Operują wyłącznie w nocy. Ostatnio do miejscowości Narol w tym samym powiecie przybył oddział N.K.W.D. granicznego w sile 180 ludzi.

W Przemyślu - oddział N.K.W.D. w koszarach 5 pułku piechoty.

W Łignicy - przy sztabie marszałka Rokosowskiego 1 pułk N.K.W.D., około 1.200 ludzi.

Jawor - oddział N.K.W.D. około 100 ludzi.

Lubań - oddział N.K.W.D. około 100 ludzi, dowódca płk. Fiedorow.

Kaczanów - oddział N.K.W.D. - 50 ludzi.

Złotoria - oddział N.K.W.D. - 150 ludzi.

Szprotawa - oddz. N.K.W.D. - 200 ludzi.

Zgorzelice - oddz. N.K.W.D. - 420 ludzi, został przemundurowany w mundury polskie imprzydzielony do Wojska Ochrony Pogranicza.

Dowódca - major Istiapin.

W Krakowie przy Urzędzie Bezpieczeństwa stwierdzono 4 oficerów N.K.W.D. jako doradców (pułkownik, kapitan, starszy leutnant, leutnant). W dniu 3-go Maja kierowali z ezolgu akcją Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywa łelskiej.

W Lubaniu i Kamiennej Górze kierownikami P.U.B.P. (Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego), są oficerowie N.K.W.D. w stopniu majora.

W Przemyślu na wyraźne polecenie N.K.W.D. został przydzielony do P.U.B.P. porucznik Segażo.

Do P.U.B.P. w Kolbuszowej zostało na stałe przydzielonych 3 oficerów N.K.W.D.

W Szprotawie jest 2 oficerów N.K.W.D. jako doradców P.U.B.P.

W Górze Śląskiej i w Łabes na Pomorzu zachodnim, oficerowie N.K.W.D. występują jako doradcy P.U.B.P.

Główny dział pracy N.K.W.D. - to akcja wywiadowcza. Interesują się przede wszystkim Ruchem Podziemnym i stronnictwami opozycyjnymi. W ostatnim czasie na terenie Gdańska, województwa rzeszowskiego i wrocławskiego brali oficjalnie udział w obławach i pacyfikacjach. Na teren Gdańska przybyła grupa N.K.W.D. z Wilna, celem rozpoznania repatriantów, pochodzących z województwa wileńskiego. W związku z tym wśród Wilnian rozpoczęły się duże aresztowania. Do Jarosławia przybył oddział N.K.W.D. w sile 120 ludzi.

Najbardziej oczywistym dowodem czynnej ingerencji N.K.W.D. wewnątrz Polski jest fakt, że w czasie bezpodstawnej akcji zbrojnej przeciw patriotycznej ludności polskiej, biorącej udział w obchodzie Święta Narodowego Trzeciego Maja bieżącego roku we wszystkich większych miastach Polski N.K.W.D. wraz z organami U.B. (Urząd Bezpieczeństwa) strzelało wprost do ludności polskiej.

Drastycznym tego przykładem był teren Krakowa, gdzie akcja rozpraszania tłumów przy użyciu broni palnej i masowego aresztowania - kierowali z czołgu sowieccy oficerowie N.K.W.D. W akcji tej użyte były karabiny maszynowe i małokalibrowe działka, obsługiwane przez żołnierzy sowieckich, którzy między innymi otwarli ogień z ciężkich karabinów maszynowych do młodzieży polskiej, śpiewającej pieśń religijną na stopniach kościoła św. Anny w Krakowie.

Tak drastycznego przykładu wystąpienia zbrojnego wobec bezbronnej ludności polskiej, wyrażającej uczucia religijne - nie było nawet za okupacji niemieckiej w Polsce.

Reasumując należy stwierdzić, że Naród Polski, który pierwszy podjął walkę z agresją niemiecką w ostatniej wojnie, do obecnej chwili nie uzyskał tej wolności i niepodległości, o jaką żołnierze polscy walczyli ofiarnie na wszystkich frontach świata, a miliony Polaków za walkę o tą wolność na wewnętrznym froncie Ruchu Oporu, bezimiennie ginęło we wszystkich obozach niemieckiej i sowieckiej kaźni.

Dlatego też Naród Polski ostatnią swoją nadzieję skierowuje do Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, których podstawową ideą jest przywrócenie wolności wszystkim narodom świata i zapobieganie agresji.

Ad III.

Pogwałcenie podstawowych praw człowieka
i zasadniczych praw wolnościowych.

(art. 1, ust. 3 Karty Narodów Zjednoczonych)

Celem jak najszybszego zrealizowania na terenie Polski ustroju komunistycznego, a w dalszej konsekwencji inkorporacji Państwa Polskiego, ja ko republiki radzieckiej w ramy swego państwa związkowego republik radzieckich - Związek Sowiecki wraz z rządzącą w Polsce kliką komunistyczną - postanowił wyniszczyć wszystkie te jednostki, grupy, czy warstwy społeczne Narodu Polskiego, które stojąc na stanowisku własnej suwerenności i odrębności państwowej, z pobudek przede wszystkim patriotycznych przeciwstawiają się tej akcji, lub mogą się w przyszłości przeciwstawić.

Stąd też od pierwszej chwili wkroczenia na teren Polski Armii Czerwonej i postępującej za nią sowieckiej policji politycznej N.K.W.D. (Narodnyj Komisariat Wnustrinnych Dieł - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) i N.K.G.B. (Ludowy Komisariat Państwowego Bezpieczeństwa) - mimo przyjaznej i pozytywnej postawy Narodu Polskiego i Polskiego Ruchu Niepodległościowego do Armii Czerwonej, wspomniane czynniki policyjne, a na wet oddziały Armii Czerwonej, rozpoczęły w sposób bezwzględny i ekstermina cyjny niszczyć przede wszystkim Polski Ruch Niepodległościowy.

Od pierwszej zaraz chwili oddziały N.K.W.D. i Armii Czerwonej rozpoczęły masowe aresztowania, rozstrzeliwania i deportacje do wyniszczających obozów w głębi Rosji, przede wszystkim tych, którzy byli chlubą i kwiatem Narodu Polskiego, członków organizacji niepodległościowych Polskiej Armii Krajowej i scalonych z nią Batalionów Chłopskich i całą patriotyczną młodzież polską.

Wspomniane organizacje niepodległościowe, a zwłaszcza Polska Armia Krajowa odznaczająca się demokratyczną postawą i rycerskim duchem Narodu Polskiego, skupiały w swych szeregach około 80% wszystkich zdolnych do służby wojskowej młodych mężczyzn, stanowiąc kilkaset tysięczną Armię Konspiracyjną - i cieszyły się najwyższym uznaniem Narodu Polskiego.

Armia ta wyznajając ze swych szeregów najbardziej doborowe i ofiarne oddziały, rozpoczęła masową walkę dywersyjno-powstańczą wzdłuż całego frontu sowiecko-niemieckiego od pierwszej chwili wkroczenia na ziemie polskie Armii Czerwonej. Jednym z największych ogniw tejże walki dywersyjno-powstańczą, mającej na celu jak najszybsze stłamanie oporu armii niemieckiej - było powstanie warszawskie, jednak należy zaznaczyć, że tego rodzaju ognisk walki na mniejszą skalę wzdłuż całego frontu było kilkaset.

Wkład więc Polskiego Ruchu Niepodległościowego w walce z Niemcami i kruszeniu ~~oporu~~ oporu niemieckiego był olbrzymi, co zostało celowo i tendencyjnie przemilczane zarówno przez czynniki sowieckie, jak i przez polski Rząd komunistyczny w Warszawie. ~~Wartości~~, O wartości, jakości, oraz wkładzie polskich oddziałów Armii Krajowej w dezorganizowaniu niemieckiego odwrotu, mówi tajne pismo K.G. P.P.R. (Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej) z dnia 12.II.1946 (zał.nr. 11).

Dokument ten świadczy, że dowódcy i członkowie Polskiego Ruchu Niepodległościowego stanowili najbardziej wartościową grupę kierowniczą w Narodzie Polskim, stojącą na gruncie pełnej wolności i niepodległości Państwa Polskiego. I to było ich największą zbrodnią uznaną przez sowieckie N.K.W.D. i dowództwo Armii Czerwonej, które nie zamierzały dopuścić do zrealizowania w Polsce ideałów, które były najistotniejszą pobudką nieskłychanie ofiarnej i bohaterkiej walki Polskiego Ruchu Niepodległościowego z okupacją niemiecką.

Natychmiast więc po wkroczeniu na teren Polski w lipcu 1944 roku - po zdobyciu Wilna przy pomocy Polskiej Armii Krajowej, oddziały N.K.W.D. i Armii Czerwonej rozbroiły witające ich jako sojuszników oddziały Polskiej Armii Krajowej, rozstrzelując z miejsca oficerów, a szeregowych deportując na pewną śmierć powolną w obozach wyniszczania w głębi Rosji, nie ustępującym Oświęcimiom i Majdanom.

Ustalenie tej początkowej daty jest niezmiernie doniosłe, gdyż stanowi ona niezbity dowód, że negatywny stosunek, jaki miał się rozwinąć w społeczeństwie i w szeregach Armii Krajowej wobec Związku Sowieckiego, był następstwem i skutkiem wrogości i zbrodniczości, z jaką Rosjanie rozpoczęli swą działalność w Polsce. Stosunek ten w społeczeństwie polskim nosił charakter obronny wobec ataku wrogości, zbrodni, gwałtu, rabunku Armii Czerwonej i N.K.W.D. (Narodny Komisariat Wewnętrznych Dział - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) na terenie Polski.

Zresztą Naród Polski miał już zbyt oczywiste dowody tego rodzaju wrogości i eksterminacyjnej polityki sowieckiej w stosunku do ludności polskiej w czasach pierwszej okupacji lat 1939/40/41, w którym to okresie ze wschodnich województw polskich zostało wywiezionych na zagładę w głąb Rosji i na Sybir przeszło dwa miliony Polaków, mężczyzn, kobiet i dzieci z czego tylko kilkaset tysięcy udało uratować swe życie i opuścić granice Związku Sowieckiego. Los blisko półtora miliona ludności polskiej deportowanej do Rosji jest do dzisiaj nieznan.

W tym to okresie najlepszej przyjaźni sowiecko-niemieckiej, Rząd sowiecki wydał niemieckiemu Gestapo d z i e s i ą t k i t y s i ę o y poszukiwanych przez władze niemieckie działaczy i patriotów polskich, ukrywających się na wschodnich terenach Polski, zagarniętych przez Związek Sowiecki. Patriotów ci zostali pozbawieni życia, tylko nie wielka ich ilość przeżyła wojnę w niemieckich obozach koncentracyjnych. W tym też okresie Rząd Sowiecki wbrew prawu międzynarodowemu wydał Niemcom polskich jeńców wojennych, pochodzących z terenów okupacji niemieckiej, w zamian za polskich jeńców niemieckich, pochodzących z terenów wschodnich.

Tak też i od pierwszej chwili wkroczenia Armii Czerwonej na teren Polski w pościgu za Niemcami - zachowanie się Armii Czerwonej w stosunku do ludności polskiej było równie brutalne i barbarzyńskie, jak zachowanie się w swoim czasie armii niemieckiej.

Eksterminację sowiecką w stosunku do patriotycznej, a nie komunistycznej części Narodu Polskiego podzielić można, jeśli chodzi o metody i jej sposoby na trzy okresy:

- 1) Okres pierwszy jest okresem sukcesywnego opanowywania terytorium Polski w czasie działań wojennych na jej terenie. W tym okresie w dziele represji i wyniszczania, zwłaszcza Polskiego Ruchu Niepodległościowego, polskiej patriotycznej inteligencji, biorą udział bezpośrednio organa sowieckiej policji N.K.W.D. i oddziały Armii Czerwonej, a natomiast nieliczni polscy komuniści i żydzi, tworzący komunistyczną organizację Gwardii Ludowej, Armii Ludowej i ich politycznym odpowiednikiem Polską Partię Robotniczą, spełniają tylko funkcje informacyjno-donosicielskie, jako znawcy ludzi, terenu i stosunków.
- 2) Okres drugi - to okres formowania przez N.K.W.D. z pośród wspomnianych wyżej polskich grup komunistycznych - polskich organów policyjnych, zwanych Urzędami Bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską. Wspomniane Urzędy Bezpieczeństwa z braku odpowiedniej ilości elementu komunistycznego, zostały uzupełnione osobowo najgorszym, najmniej wartościowym elementem, w przeważającej mierze przestępczym.

W okresie tym N.K.W.D. (Narodnyj Komisariat Wnustrinnych Dieł - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) w swych akcjach represyjnych, aresztowaniach, rozstrzelaniach, pacyfikacjach, wyręcza się wspomnianymi polskimi organami policyjnymi, zatrzymując sobie funkcje kierownicze - doradcze, czy inspiracyjne, w każdym razie decydujące.

- 3) W okresie trzecim, bieżącym - zostały już zorganizowane na wszystkich szczeblach organizacyjnych, organa polskiej policji politycznej z Ministerstwem Bezpieczeństwa naczele, którego szefem jest obywatel Związku Radzieckiego Radkiewicz. W udoskonaleniu i wyrafinowaniu metod terroru, represji, zacierania śladów zbrodni i przetrwania odpowiedzialności na przeciwników, przewyższa on wielokrotnie znanych w Polsce kierowników niemieckiego Gestapo.

Ad 1)

W pierwszym okresie całe ostrze nasilenia terroru skierowane zostało głównie, jak wspomniano wyżej, przeciw członkom organizacji niepodległościowych, którzy przez swe masowe wystąpienie w walce z Niemcami w czasie przesuwania się frontu - ujawnili się wobec Armii Czerwonej w najlepszej wierze przyjmując ją jako armię sprzymierzoną.

Natomiast Armia Czerwona i postępujące za nią organa N.K.W.D. od pierwszej chwili rozpoczęły eksterminacyjne niszczenie najlepszych sił żywych Narodu Polskiego, jego Ruchu Niepodległościowego, będącego chlubą w ciągu pięciu lat okupacji niemieckiej. Rozpoczęły się masowe aresztowania, likwidacje, deportacje członków Ruchu Niepodległościowego, zwłaszcza polskiej młodzieży obojga płci. Ze względu na warunki jakie reżim obecny w Polsce wprowadził, strat tych i olbrzymich ofiar nie można ująć należyście cyfrowo, ponieważ za każdą wzmiankę o sowieckim terrorze, wyniszczeniu i deportacji w Polsce, każdy Polak może być z miejsca aresztowany i zaginąć bez śladu.

Dla przykładu podajemy dane z terenu jednego z mniejszych województw Polski - dane cyfrowe porówna wcześnie poniesionych strat za okres 5 lat okupacji niemieckiej i jednorocznej obecnej okupacji sowieckiej.

Jeśli bowiem na terenie wspomnianego województwa w ciągu pięciu lat okupacji niemieckiej zostało rozstrzelanych i zmarło w obozach niemieckich c-a 3.704 osoby (nie są brane pod uwagę straty w tym okresie poniesione wskutek działań wojennych 1939 roku i działań frontowych w 1944 i 45 roku, oraz straty poniesione w wyniku akcji zbrojnej oddziałów niepodległościowych), a jedynie straty wynikłe wskutek działań terrorystycznych i represyjnych niemieckiej policji) - to w ciągu roku pobytu na terenie Polski Armii Czerwonej, N.K.W.D. i zorganizowanych przez nie Urzędów Bezpieczeństwa, zostało rozstrzelanych i zamęczonych torturami w więzieniach c-a 2.753 osoby, a wywiezionych na szklane do obozów kaźni w Z.S.R.R. zostało c-a 11.612 osób.

Patriotyczna młodzież polska, oficerowie, akademicy, uczniowie szkół średnich, oraz patriotyczna inteligencja polska, którzy powiększyli półtora milionową rzeszę Polaków deportowanych w głąb Rosji z terenów wschodnich Polski - zostali skazani za miłość do Ojczyzny i wolności na niesłychane tortury powolnego konania od głodu, mrozów i niesłychanie ciężkich warunków obozowych, które przeczą jakimkolwiek pozostawianiu godności ludzkiej i prawom elementarnym osobowości człowieka.

Przybliżony obraz warunków tych wspomnianych obozów podaje załączone zeznanie więźnia tegoż obozu (zak.nr. 12). Obozów takich w Z.S.R.R. w samym tylko okręgu stalinogórskim znajduje się 283, mieszczących przeciętnie około 5.000 zesłańców każdy.

W obozie Donbas-Cherzon jest duża ilość chorych ze Śląska w wieku od lat 14 - 60. W Woroszyłowgradzie zorganizowany został specjalny obóz koncentracyjny dla mieszkańców Lwowa, w którym między innymi przebywają polscy profesorowie Uniwersytetu we Lwowie - Przybykowski, Minkiewicz i Ozorko.

Istnienie obozów tych, jak i warunki pa nujące wewnątrz są dokładnie znane Rządowi Warszawskiemu. Niedwuznacznie mówi o tym październikowy numer Tajnego Biuletynu P.P.R. (Polskiej Partii Robotniczej) w artykule "Walka o program";

"..... W koncentracyjnych obozach Z.S.R.R. osadziliśmy tysiące przestępców. Tysiące niepoprawnych zamknęliśmy do więzień. W walce o realizację naszego programu nie zawachamy się zamknąć do więzień i obozów koncentracyjnych kilku milionów Polaków."

Ponadto żołnierze Armii Czerwonej pojedynczo i zbiorowo dopuszczali się w stosunku do ludności polskiej najokrutniejszych mordów, rabunków i masowych gwałtów, nawet na dziesięcioletnich dziewczętach polskich, bez żadnej ochrony prawnej, czy faktycznej dla tejże ludności. Dla przykładu podajemy, że na terenie trzech powiatów, a to w powiecie brodnickim, lubawskim i grudziądzkim, w ciągu jednego miesiąca żołnierze Armii Czerwonej dokonali 208 napadów, w których zamordowali 51 Polaków, zgwałcili 115 kobiet, podpálili 20 zabudowań, wprowadzili 543 sztuki bydła i ówiń (w czasie od 1.IX. - 20.IX.1945.).

W niektórych miejscowościach Polski nie było ani jednej kobiety w wku od lat 14 do 50, któraby nie uległa zgwałceniu, a równocześnie zarażeniu najrozmaitszymi chorobami wenerycznymi. Co noc znajdowano na terenie miast i miasteczek Polski liczne trupy mężczyzn i kobiet, obrabowanych w zupełności z odzieży. Równoległe oddziały N.K.W.D. (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) stosując najrozmaitsze metody prowokacyjne, aresztowały i wywoziły masowo młodzież polską, często i sta rszych wiekiem mężczyzn, których liczba w niektórych waiach dochodziła od 40 do 100 osób wywiezionych. Oczywiście w Polsce na ten temat nie tylko nie wolno pisać, ale nawet mówić.

Ludziom tym dla upozorowania pewnej podstawy do aresztowań i deportacji zarzuca nie tak zwaną reakcyjność i faszyzm, co jest najbardziej cynicznym kłamstwem, ponieważ ludzie ci, jako prości rolnicy bez wykształcenia nie znali nawet znaczenia tych wyrazów. Dla uniknięcia nieporozumienia pojęciowego należy podkreślić, że w Polsce czynniki sowieckie i czynniki obecnego komunistycznego Rządu w Warszawie, nazywają reakcjonistą i faszystą ka żdego Polaka, który będąc patriotą, stoi na gruncie własnej suwerenności państwowej, a nie należy do obozu komunistycznego.

Tego rodzaju "reakcjonistów i faszystów " jest w Polsce 90% całej ludności, z zastrzeżeniem, że w pozostałych 10% współpracujących z obozem prokomunistycznym 8% jest naiwnych, którzy w dobrej wierze, nie mając żadnego wyrobienia politycznego, pozory demokracji i suwerenności, dzięki potężnej propagandzie wewnętrznej, przyjęli za prawdę.

Że Związek Sowiecki zgóry był nastawiony na niszczenie Polskiego Ruchu Niepodległościowego, który jako taki mógł się przede wszystkim przeciwstawić zamachowi Związku Sowieckiego na wolność i niepodległość Polski - świadczy fakt, że polskie oddziały walczące na froncie z Niemcami były bardzo często rzekomo pomyłkowo ostrzeliwane artylerią sowiecką, często zaś dla tychże oddziałów polskich Armia Czerwona stwarzała taką sytuację, że były one otaczane przez przeważające siły niemieckie i wyniszczane bez żadnej pomocy ze strony Armii Czerwonej.

Dowodem tego między setkami tego rodzaju wypadków było powstanie w Warszawie, któremu Armia Czerwona nie tylko nie udzieliła żadnej pomocy, ale wręcz przeciwnie uniemożliwiła polskim oddziałom Armii Krajowej z poza Warszawy przyjście jej z pomocą. Dowodzi tego załączony dokument (zał.nr. 13).

W mia rę posuwania się wojsk sowieckich w głąb terytorium polskiego i obejmowania go przez obecny Rząd warszawski, zwany wówczas P.K.W.N. (Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego) - represje władz policyjnych i powstałych już w tym okresie władz policyjnych polskich rozciągnięte zostały na następujące warstwy ludności;

- a) Na oficerów i szeregowych Armii Krajowej i scalonych z nią innych organizacji niepodległościowych, za sam fakt należenia do tychże organizacji niepodległościowych antyniemieckich. Często aresztowania członków tychże organizacji przez N.K.W.D. (Narodny Komisariat Wewnętrznych Dziel - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) odbywały się na podstawie list sporządzonych przez Gestapo. Stąd też nawet zwolnionych z obozów koncentracyjnych niemieckich, Oświęcimia, Majdanka i t.p., członków Ruchu Niepodległościowego, często ponownie aresztowano i inwigilowano.
- b) Na ~~arystokrację~~ arystokrację rodową i ziemiaństwo za sam fakt pochodzenia. Deportowano w głąb Rosji ludzi starszych wiekiem, Radziwiłłów, Potockich, Zamojskich, Branickich, Jabłonowskich, oraz tysiące rodzin ziemiańskich.
- c) Na inteligencję polską, oraz tych obywateli, którzy zajmowali przed wojną stanowiska w administracji, a nie zgłosili się do współpracy z organami Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Tą grupę obejmowano nazwą reakcjonistów i faszystów.
- d) Na działaczy politycznych związanych z Rządem Londyńskim.

W okresie tym setki tysięcy Polaków zostało wysłanych w głąb Rosji, a wywożono ich dla pozorów jako Niemców i Volksdeutsche.

Ad 2)

Drugi okres represji nie zmienił swojego charakteru, modyfikując jedynie formę. Aresztowania przeprowadzane są oficjalnie przez polską policję polityczną. W wypadkach ważnych, gdzie chodzi o schwywanie działacza czy Polaka Podziemnej szczególnie niebezpiecznych, przeprowadza się nadal tak zwane "kotki", przytrzymując każdego, kto zgłosił się do mieszkania osadzonego przez policję. Blokadę takie trwają od 5 dni do 6 tygodni. Niejednokrotnie w wypadkach niezastania osób poszukiwanych - aresztuje się członków rodziny.

Ponadto N.K.W.D. łącznie z U.B.P. (Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego) przeprowadza aresztowania pod pokrywką "walki z bandytyzmem". Wypadki podobne stwierdzono między innymi w Przemyślu, gdzie 1. XII. 1945 roku 60 patroli mieszanych, złożonych z oddziałów N.K.W.D., wojsk sowieckich oraz funkcjonariuszy U.B.P. i M.O. (Milicji Obywatelskiej) z Rzeszowa i Przemyśla, przeprowadziło w 60 miejscach rewizje i aresztowało 42 osoby na podstawie przygotowanych list. Akcją kierował pełnomocnik do tępienia maruderstwa w województwie rzeszowskim.

Aresztowani w ten sposób ludzie giną bez śladu, a o losie ich rodziny dowiadują się dopiero z zeznań cudem ocalałych, lub dzięki przypadkowi odnalezienia zwłok ~~zginiałego~~ pomordowanych przez funkcjonariuszy U.B.P. Wielkie wzburzenie w opinii publicznej wywołała

przed kilku miesiącami sprawa odgrzebania na podwórzu U.B.P. (Urząd Bezpieczeństwa Publicznego) w Puławach 14 zwłok Polaków zamęczonych w czasie badań. Trzy trupy zagrzebane były pod ustępami. Odkrycia tego dokonano z racji poszukiwań prokuratorskich zwłok zaginionego Mazurkiewicza. W pierwszym dniu urzędowania prokuratora, na cmentarz włostowski wywieziono dużą skrzynię, którą jeńcy niemieccy zakopali w nocy. Omentarz obstawiony był przez U.B.P. Były to ciała Mazurkiewicza, Figla i innych aresztowanych w czasie świąt.

W okolicy Mięte znaleziono również zwłoki 3-ech mężczyzn. Władze śledcze ustaliły, że byli to mieszkańcy wsi Ryk i Trojanowa aresztowani przez U.B.P. pod zarzutem należenia do A.K. (Armii Krajowej). Wobec powyższego U.B.P. przerwał dochodzenie, wyjaśniając, że zostali oni prawdopodobnie zabici w trakcie ucieczki z transportu. Lekarskie oględziny zwłok wykazały, iż morderstwo dokonane zostało strzałem w tył głowy, oddanym z odległości kilku centymetrów. Fakt powyższy miał miejsce w pierwszych dniach września 1945 roku.

Łudzi niewygodnych, których nie ma podstaw oddać pod sąd, strzela się w czasie aresztowania, lub w czasie śledztwa.

Do wsi Kupno, powiat Kolbuszowa, powrócił z Z.S.R.R. oficer polski, którego jako partyzanta Armii Krajowej wywieziono na Syberię. W kilka dni po jego powrocie przyjechało do niego paru funkcjonariuszy U.B.P. z Kolbuszowej, wyprowadzili go za stodołę i bez żadnych komentarzy zastrzelili.

Na skutek zeznań byłego starosty Kluczborka, Włodarczyka, prokurator odnalazł 3 trupy w ogrodzie U.B.P. w Kluczborku. Były to zwłoki księdza i dwu repatriantów, zlikwidowanych przez U.B.P.

W ostatnim czasie aresztowano wielu ujawnionych oficerów byłej Armii Krajowej i to zupełnie bezpodstawnie. Aresztowani są nawet tacy, którzy powrócili z obozu w Oświęcimiu. (załącznik Nr. 14)

Przed zjazdem Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, Urzędy Bezpieczeństwa aresztowały w poszczególnych miejscowościach nawet po 20 osób, delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego (P.S.L.) na wspomniany zjazd.

Więźniowie szczególnie niebezpieczni, w dalszym ciągu deportowani są w głąb Rosji. W masie przebywają w przepełnionych więzieniach polskich w warunkach tak potwornych, że ubliża to wszelkim ludzkim względem. Jeśli o aresztowanych przez Gestapo rodzina mogła się coś dowiedzieć i czasem dostać paczkę żywnościową, to obecnie o aresztowanych nikt się nic dowiedzieć nie może. Przepadają bez śladu - a organa U.B.P. nie udzielają absolutnie żadnych wyjaśnień nawet najbliższym członkom rodziny, utrzymując je w rozpaczliwej niepewności.

Ad 3)

W okresie trzecim, bieżącym, terror, represje i wyniszczenie Narodu Polskiego przybrały już najbardziej wyspecjalizowane i wyrafinowane formy. Oprócz omówionego wyżej terroru jawnego, indywidualnego i zbiorowego - istnieje terror tajny, zamaskowany, dzięki któremu dokonywane są najzbrodnicze mordy polityczne indywidualne i zbiorowe, a odpowiedzialność zanika nie, jeśli zostaną ujawnione jest przerzucana w sposób najbardziej zakłamany na polskie organizacje niepodległościowe.

Życie ludzkie w obecnej rzeczywistości polskiej, zwłaszcza życie ludzi wartościowych, inteligencji polskiej, członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, stojącego właśnie na gruncie polskiej a nie sowieckiej racji stanu - nie ma żadnej wartości. Każdy Polak, który nie jest komunistą może być w każdej chwili pozbawiony wolności, czy zamordowany. Z jednej strony bowiem oficjalne organa Bezpieczeństwa

kierowane przez oficerów N.K.W.D. (Narodnyj Komisariat Wnutrinnych Dieł - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) - są czynnikiem wszechwładnym i nieograniczonym żadnym prawem, który może w każdej chwili każdego obywatela polskiego pozbawić wolności aresztując go i najczęściej człowieka taki ginie bez śladu.

Według danych z odprawy konfidentów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie, a odnosi się to do terenów całej Polski - aresztowanym w Polsce może być każdy, na kogo konfident złoży doniesienie, które w każdym wypadku Urząd Bezpieczeństwa ma przyjąć za wiarygodne bez wnikania w udowadnianie. Aresztowany na podstawie doniesienia konfidenta w żadnym wypadku nie może być zwolniony, choćby nawet zgłosił chęć współpracy z U.B., demuncjował i tym podobnie, - musi więc zniknąć lub być wywieziony.

Nakaz aresztowania może sporządzić każdy kierownik U.B.

W myśl obowiązującej konstytucji, każdy obywatel winien uzyskać w ciągu 48 godzin od chwili aresztowania na kaz wydany przez organa prokuratorskie. Obecnie przytrzymuje się aresztowanych do 10 miesięcy w areszcie, dopiero po wymuszeniu torturami, prowokacją i tym podobnym obciążających zeznań, oskarżony otrzymuje nakaz aresztowania. Ponadto Urzędy Bezpieczeństwa nie stosują się do nakazów zwolnienia oskarżonego w wyniku przeprowadzonej rozprawy sądowej, względnie umorzenia dochodzenia przez prokuratora. Zależnie od stanowiska kierowników U.B. - aresztowani pozostają nadal w aresztach U.B.

O stosunkach panujących we wszystkich Urzędach Bezpieczeństwa i więzieniach całej Polski, które zostały podporządkowane tymże Urzędem, mówią liczne zeznania aresztowanych. Wynika z nich, iż " w czasie dochodzeń wstępnych " bije się aresztowanego żelaznymi prętami w pięty, w zgięcia rąk i nóg, tak, że po kilka dni nie może się podnieść (Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Ostrołęka, Łomża, Białystok). Aresztowanych trzyma się prawie nago i boso, mimo zimy. W trakcie dalszych badań bije się nową metodą przez deskę, w piersi, kopie w brzuch i głowę (Lublin, Puławy, Dęblin, Tomaszów Lubelski, Rzeszów). U N.K.W.D. przy ulicy Szopena w Lublinie, na ulicy Strzeleckiej w Warszawie, stwierdzono stosowanie "śrubyskrani" " śruby skroni " (ściskanie głowy), powolne zrywanie paznokci, " kajdanki amerykańskie" powodujące silny napływ krwi do dłoni w następstwie czego pęka skóra i krew wytryska z pod paznokci. Zemdlenie "cuci się zastrzykami morfiny. Przed torturą stosowane są zastrzyki wzmacniające.

Ściśle przestrzegane jest orzeczenie referenta, czy można dopuścić do śmierci więźnia, o którego życiu decyduje tenże referent. Szeroko stosowaną metodą U.B. i N.K.W.D. jest prowokacja.

W powiecie Iłpno województwa pomorskiego od dłuższego czasu działała, jak głosiła prasa Polskiej Partii Robotniczej, "banda Armii Krajowej". Banda ta rzeczywiście dopuszczała się licznych mordów i grabieży na mieszkańcach powiatu. W wyniku generalnej obławy przeprowadzonej w dniu 3 i 4.XII.1945, banda ta w całości znalazła się pod kluczem. Jakież było zdziwienie władz, gdy w członkach bandy rozpoznano cały zespół Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa, z komendantem na czele. W czasie dochodzenia bandyci zeznali, że działali na polecenie swej władzy przełożonej, a w szczególności swojego szefa, komendanta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa, pułkownika Alstera.

Wobec ważnych działaczy demokratycznych, którym nie można nic zarzucić - przeprowadza się ciche likwidacje, jak na przykład działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, Kojdera, Scibiorka, Wiatra-Zawojny i tym podobnych, przerzucając następnie winę na tak zwane reakcyjno faszystowskie bandy, choć właściwie zlikwidowanym zarzuca się reakcyjność.

Z drugiej strony istnieje szeroko rozbudowany i wyspecjalizowany system terroru tajnego i prowokacji. System ten jest najbardziej

zgodną formą wyniszczania najwartościowszych jednostek i grup w Narodzie Polakim, uznanych za przeciwników reżimu.

Dzięki temuż terrorowi ta jnemu można zachować pozory praworządności wobec zagranicy, przerzucając odpowiedzialność za mordy i represje na tak zwanych faszystów, czyli Polskie Organizacje Niepodległościowe.

Do wykonywania terronu tajnego - indywidualnego i zbiorowego - zostały utworzone na terenie Polski specjalne zakonspirowane bojówki i grupy dywersyjno-terrorystyczne, a więc grupy pseudo-partyzanckie, prowokacyjne, organizowane przez decydujące w Polsce czynniki, a to N.K.W.D. (Narodnyj Komisariat Wnustrinnych Dieł - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) i N.K.G.B. (Ludowy Komisariat Państwowego Bezpieczeństwa), Urzędy Bezpieczeństwa i Polską Partię Robotniczą.

Niezbitym tego dowodem jest załącznik nr. 15 - to jest tajne pismo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach, nr. 346/75 z dnia 16.I.1946, do Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach (a dotyczy to wszystkich województw w Polsce), oraz załącznik nr. 16 - takie samo pismo Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego II-ej instancji do Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej z dnia 8.I.1946.

Pierwsze pismo stwierdza wyraźnie, że " niezależnie od grup terrorystycznych (dywersyjnych) - organizowane są grupy partyzanckie do specjalnych zadań, obliczonych na większą skalę. Cel ich jest taki sam, jak grup terrorystycznych; niszczenie i demobilizowanie przeciwnika. Środki do tego celu wiodące - to sztylet, trucizna, kula, ogień, granat, materiały wybuchowe."

Drugie ze wspomnianych pism mówi, że grupy te są nastawione na " system skrytobójstwa, zaginięcia, otrucia i wszczepienia choroby."

Jako dowód, że grupy te są organizowane i kierowane przez czynniki Związku Sowieckiego - jest fakt, że, jak mówi wspomniane pismo, członkowie tychże grup otrzymują zaopatrzenie z kasy sowieckiej, a dla podjęcia tego rodzaju pracy przybywa z Moskwy trzech wysłanników specjalistów.

Powyższe dokumenty są dowodem, że największym niebezpieczeństwem w Polsce są właśnie tak zwane Urzędy Bezpieczeństwa. Dokument podany jako załącznik nr. 17 dowodzi, że komórka N.K.G.B., występująca pod kryptonimem "Katusza", wspomniana w przytoczonym wyżej piśmie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, zorganizowane przez siebie grupy przerzuca na teren najdalszych województw polskich.

Takie same bojówki organizuje Polska Partia Robotnicza, a o czym świadczy załącznik nr. 18, który jest pismem podobnej grupy N.K.G.B., występującej pod pseudonimem "Kitajec", którym to pismem żąda między innymi wyjaśnienia od Polskiej Partii Robotniczej co do ilości grup bojowych i ich wyposażenia.

O perfidnej akcji prowokacyjnej, mającej przerzucić odpowiedzialność za terror na rachunek Polskiego Stronnictwa Ludowego i Narodowych Sił Zbrojnych, pod którymi to firmami wspomniane oddziały partyzanckie mają działać, świadczy instrukcja obiegowa Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej z dnia 26.IV.1946, załącznik nr. 19.

Wszystkie te czynniki, środki i formy terronu politycznego, mające na celu zapewnić utrzymanie się systemu dyktatury mniejszości, liczącej zaledwie 1% ogółu społeczeństwa, organizowane przez

oficjalne organa państwowe jak Urzędy Bezpieczeństwa, są koordynowane przez dyktatorską Polaką Partię Robotniczą.

Ukoronowaniem tego systemu zbrodni, prowokacji i przemocy - jest instrukcja Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, W.O.W. 15/3/136, z dnia 4.III.1946, załącznik nr.20, której treść bez komentarzy mówi sama za siebie.

Według tej instrukcji zamordowano oficjalnie 53.000 najlepszych Polaków z terenu całej Polski w granicach z roku 1939, przyczym cyfra ta nie obejmuje zmarłych w obozach, rozstrzelanych bez sądu i zamordowanych skrytobójczo, których liczba jest przynajmniej dwukrotnie większa.

Jest również sprawą zasadniczej wagi ustalenie istotnego znaczenia pojęć głoszonych ciągle przez Rząd Jedności Narodowej w oficjalnej prasie, radiu, oraz załączonych tajnych instrukcjach, jak demokracja, reakcja, faszyzm.

Demokracją nazywa się ustrój komunistyczny dyktatury partyjnej, natomiast reakcjonistą i faszystą jest nazywany w Polsce każdy obywatel patriota, nie należący do Polskiej Partii Robotniczej.

Na tle tego rozgraniczenia pojęciowego należy rozumieć treść podanej wyżej instrukcji, która mówi - "kto nie jest z nami, ten jest przeciw nam" - tego trzeba zniszczyć i zlikwidować.

Skala osób i grup przeznaczonych do likwidacji, niepewnych swego życia i wolności jest bardzo szeroka.

Likwidacji według tejże instrukcji (zat.nr.20) podlega siedem różnych grup społeczeństwa według dokładnej specyfikacji podanej w tejże instrukcji, a specyfikacja ta obejmuje wszystko, co w Polsce jest wartościowe, patriotyczne i co stanowi trzon i warstwę kierowniczą Narodu. Instrukcja ta mówi o dokładnym powiązaniu tejże akcji z kierownictwem sowieckiego N.K.G.B. (Ludowy Komisariat Państwowego Bezpieczeństwa).

Główną ta najbardziej zbrodniczą akcją ma być prowadzona pod szyldem Narodowych Sił Zbrojnych (N.S.Z.), polskiej organizacji konspiracyjnej, z którą obecnie Polska Partia Robotnicza i reżim, chce utęsznić Polskie Stronnictwo Ludowe.

Jeżeli do tak szerokiej skali zakwalifikowanych na śmierć Polaków dołączyć jeszcze członków Polskiego Ruchu Niepodległościowego, których niszczy się bez zmian od pierwszej chwili do czasu obecnego, a którzy wobec szeroko rozbudowanego Ruchu Niepodległościowego w Polsce stanowią co najmniej 70% społeczeństwa - to właściwie w Polsce nikt nie jest pewny wolności i życia.

Stan ten nie może być na dłużej przez Narody Zjednoczone tolerowany w imię najbardziej elementarnych zasad humanitarnych i etycznych. Do tego bowiem systemu biologicznego wyniszczania Narodu Polskiego, dołączony jest system niszczenia na drodze gospodarczej pauperyzacji.

Przeprowadzona systemem rabunkowym reforma rolna, o czym mówi załączony referat "O sytuacji gospodarczej w Polsce", oraz trzykrotne działania frontowe na ziemiach polskich - zniszczyły polskie rolnictwo. Mimo to kontyngenty zbożowe rolników, oraz dary U.N.R.R.A. są systematycznie rekwirowane przez Armię Czerwoną i wywożone, a pozostałe zapasy żywności, których rozdział zależy od czynników partyjnych - przydzielane są przede wszystkim członkom partii rządzącej i tym wszystkim organom, grupom i osobom, które służą jako podpora reżimu.

System stopniowego ograniczania środków żywnościowych i ich rozdziału, ma służyć ze względu na konieczność wyżywienia, do zupełnego uzależnienia większości społeczeństwa od czynników partyjnych i rządowych.

Drugim czynnikiem w Polsce, który oprócz Sowietów i komunistów Polaków, jest gorliwym i niebezpiecznym czynnikiem sowieckiej inspiracji w dziele sowiezycacji i wyniszczenia Narodu Polskiego - są komuniści żydowscy.

Żydzi komuniści, zajmują w Polsce wszelkie najbardziej eksponowane stanowiska w Rządzie, w administracji państwowej, w przemyśle i handlu, w wojsku, a zwłaszcza w polskiej policji politycznej i Polskiej Partii Robotniczej, przyjmując wszędzie nazwiska polskie. Na stanowiskach tych komuniści żydowscy od pierwszej chwili okazali się czynnikiem bardzo szkodliwym i wrogiem w stosunku do Narodu Polskiego. Należy bowiem podkreślić z naciskiem, że wbrew kłamliwej propagandzie sowiecko-komunistycznej, kierowanej właśnie głównie przez komunistów żydowskich - antysemityzm w Polsce na tle rasowym jest tylko zjawiskiem niezbyt ogólnym. Nienawiść pewnej części społeczeństwa polskiego w stosunku do Żydów powstała na tle wrogiej, chociaż zamaskowanej działalności Żydów w okresie obecnej okupacji sowieckiej.

W czasie okupacji niemieckiej Polacy nieraz z narażeniem życia ukrywali Żydów, którzy dzięki temu w pewnym procencie mogli przeżyć wojnę. Wiele rodzin polskich zostało wymordowanych i często żywcem spalonych za ukrywanie Żydów. Natomiast Żydzi w razie ich wykrycia wyjawiali wszystkich Polaków, którzy im pomagali, ukrywali, skazując ich tym na śmierć, czasem nawet Polaków, co do których czuli tylko osobistą urazę.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski - Żydzi komuniści, oddając się w zupełności, ja ko znawcy stosunków i terenu na usługi N.K.W.D. (Narodnyj Komisariat Wnustrinnych Dieł - Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych), byli z nielicznymi komunistami Polakami tym czynnikiem, który najwięcej przyczynił się do masowych aresztowań, rozstrzelani i deportacji, zwłaszcza członków Polskiego Ruchu Niepodległościowego, przez swą akcję szpiegowsko-donosicielską. Komuniści żydowscy wraz ze wspomnianymi komunistami polskimi, w pierwszym rządzie obsadzili kierownicze stanowiska, zajmujących zajmujących w Polsce miejsce Gestapa, znielowidzonych Urzędów Bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego i tym podobnych. W czasie tortur nad aresztowanymi Polakami, podanymi wyżej najokrutniejszymi metodami - komuniści żydowscy wykazywali i wykazują najwięcej sadystycznego okrucieństwa. Żydzi komuniści opanowując polityczno-gospodarcze życie Polski odgórnie, w sposób najbardziej wierny wysługują się obecnym czynnikiem sowiecko-komunistycznym w Polsce, w dziele niszczenia politycznej i gospodarczej samodzielności Polski.

Dane te można z żatwością stwierdzić, a pozycje Żydów można sprawdzić, badając skład personalnych obsad wszelkich nazelnych organów państwowych, gospodarczych i wojska, gdzie oni zajmują uprzywilejowane stanowiska. Dlatego też fałszowanie opinii świata i szkodzenie Narodowi Polskiemu rozgłaszaniem jego rzekomego antysemityzmu, jest celowym przedstawianiem skutku na miejsce przyczyny.

Naród Polski przybrał wrogą postawę wobec działalności komunistów żydowskich, jako akt samoobrony wobec swych gnębieli, narówni z N.K.W.D. Żydzi komuniści szkodzą sobie i tej nielicznej części żydowskiego społeczeństwa, która zajęła lojalną postawę wobec Narodu Polskiego, bowiem gromadzenie nowego sarchewia nienawiści mas, może kiedyś spowodować jej wyzadowanie.

O zakresie wpływów komunistów żydowskich w Polsce i ich aspiracjach, o niebezpieczeństwie w skali światowej, jako najgdolniejszych realizatorów wszechświatowego państwa komunistycznego - mówi referat czokowego Żyda w Polsce Bermiana, dyrektora Departamentu Prezydium Rady Ministrów, szarej eminencji Polskiego Rządu w Warszawie, załącznik nr. 21.

O wpływie komunistów żydowskich na organa Bezpieczeństwa i Polską Partię Robotniczą, mówi wyjątek z tegoż referatu Bermiana -

- " ... Jeśli się stwierdzi, że jakiś Polak jest antysemitą, natychmiast go likwidować przy pomocy władz bezpieczeństwa, lub bojówek Polskiej Partii Robotniczej jako faszystę, nie wyjaśniając organom wykonawczym sedna sprawy."

Należy stwierdzić wkońcu, że tak szeroko rozgłaszane przy pomocy wszelkich środków propagandowych, a zwłaszcza radia i prasy, akty dywersyjne mordów politycznych, napadów, dokonywane rzekomo przez oddziały Polskich Organizacji Niepodległościowych jak Armia Krajowa, Wolność i Niezawisłość i tym podobne - w rzeczywistości są aktami prowokacyjnymi wspomnianych wyżej bojówek i pseudo-partyzantek, organizowanych celowo przez N.K.G.B. (Ludowy Komisariat Państwowego Bezpieczeństwa) i Polską Partię Robotniczą. Na skutek bowiem porozumienia między Polskimi Organizacjami Niepodległościowymi, na terenie Polski nie ma oddziałów polskiej partyzantki. Bardzo nieliczne grupki ustawione tylko na przetrwanie - to ludzie specjalnie poszukiwani przez organa URzędów Bezpieczeństwa i N.K.W.D. (Narodnyj Komisariat Wnustrinnych Dieł) i nie mający możliwości powrotu do normalnego życia w społeczeństwie.

Amnestia bowiem była tylko jednym z dalszych sposobów obliczonym na szerszą skalę, do ujawnienia członków Ruchu Niepodległościowego, by ich na przestrzeni pewnego cza su pocichu zlikwidować, lub pod fikcyjnymi pozorami aresztować. Omawiane grupy dywersyjno-partyzanckie organizowane przez organa policyjne i partyjne, poza zadaniami wyniszczania opozycji - mają na celu przez swe wystąpienia pod fałszywymi szyldami udowodnić wobec świata, że Polska jest krajem ciągłych akcji dywersyjnych oddziałów "fiszystowskich," co znów ma uzasadnić konieczność pobytu w Polsce silnych oddziałów sowieckiej policji i Armii Czerwonej poto, by pod ich presją zamienić stopniowo Polskę w republikę komunistyczną, dojrzałą do włączenia formalnego w system Z.S.R.R.

Reasumując należy stwierdzić, że stan obecnej rzeczywistości w Polsce jest odczuwany przez Naród Polski równie ciężko, jak okupacja niemiecka. Również i terror obecnie stosowany, jest równie niebezpieczny jak terror niemiecki. Jeżeli Niemcy niszczyli Naród Polski otwarcie, jako otwarcie i bezwzględni wrogowie - to obecne czynniki sowieckie wspólnie ze zbrodniczą kliką komunistyczną, głosząc oficjalnie przyjaźń, stosują w rzeczywistości wyrafinowane metody zamaskowanego pod różnymi formami biologicznego wyniszczania najwartościowszej części Narodu Polskiego, przerzucając odpowiedzialność za to na czynniki oficjalnej polskiej opozycji Polskiego Stronnictwa Ludowego, czy Polskiego Ruchu Niepodległościowego. Jeżeli Niemcy stosując metody bardziej masowego idorywczego terroru, trafiali raczej w element mniejszej wartości - to Sowietci niszczą jednostki i grupy o zasadniczej wartości kierowniczej i twórczej Narodu Polskiego. Jeżeli Niemcy tworzyli wyłomy w szeregach, to Sowietci niszczą sztaby. Jeśli pozornie uchodzi uwagi obcego obserwatora nasilenie terroru i psychizy sterroryzowania ludności polskiej, co za okupacji niemieckiej więcej rzuciło się w oczy - to dzieje się to dzięki wyspecjalizowanej w Związku sowieckim metodzie pozorowania, zakłamania i maskowania istotnej rzeczywistości.

Niemcy zawsze aresztowali jawnie, obecnie ludzie giną z ulicy, nie wracają z podróży, z kościoła, giną w nocy z domów, giną od mordów skrytobójczych o nieustalonym podłożu. Że dokonywane często likwidacje uchodzą bez zwrócenia uwagi, stwierdza to sam wspomniany wyżej pułkownik Andruszczenko, który oświadcza w dniu 20.X.1945 do swych zaufanych, że na terenie Śląska dokonano w październiku 8 zabójstw, a tylko na jedno z nich społeczeństwo zwróciło uwagę.

Jeśli więc Niemcy dokonali w ciągu jakiejś pacyfikacji rozstrzeliwań, czy aresztowań kilkudziesięciu osób - to spawa ta nabiera odrazu rozgłosu. Natomiast obecne czynniki policyjne stosując

metodę rozcieńczania liczby w przestrzeni i czasie, aresztując w ciągu jednego tygodnia iw wywozów w nieznaną kilkaset osób z całego województwa, dokonując zaś tego różnymi sposobami w dzień i w nocy, sprawiają, że akcja ta uchodzi bez rozgłosu i uwagi. W skutkach więc terror i wyniszczenie Narodu Polskiego, jego najwartościowszych grup - jest bardziej dotkliwe i szkodliwe, niż za okupacji niemieckiej. Porównując społeczeństwo do organizmu ludzkiego możnaby określić, że jeśli Niemcy obcinali organizmowi Narodu Polskiego ręce i nogi - to obecny system sowieckiego terroru niszczy w tymże orga niżmie mózg i serce.

O tym że Polacy są nadal wywożeni w głąb Rosji świadczy zał.nr.22.

Jeżeli do stanu przedstawionego powyżej dołączymy zupełny brak swobód i praw konstytucyjnie zagwarantowanych, jak brak wolności prasy i stowarzyszeń, czego dowodem jest fakt, że nawet najbardziej demokratyczne ugrupowania polityczne Polska Partia Socjalistyczna " Wolność, Równość, Niepodległość " z Żuławskim na czele nie uzyskała praw jawnej działalności, a jej przywódcy zostali aresztowani i dopiero w więzieniu zostali przekonani o konieczności wstąpienia do komunistycznej Polskiej Partii Socjalistycznej, kierowanej przez Osóbkę-Morawskiego, jeżeli cenzura nie dopuszcza nawet prac profesorów Uniwersytetu w pełnym ich brzmieniu, jeżeli nawet dopuszczonej nielicznej prasie Polskiego Stronnictwa Ludowego cenzura zmienia dowolnie tekst, skreśla całe ustępy, nie zostawiając białych plam w tychże czasopismach, jako dowód istnienia cenzury, jeżeli nie tylko nie ma swobody wyjazdów zagranicę, ale nawet same kontakty z przedstawiicielami państw anglosaskich grożą aresztem, inwigilacją i cichą likwidacją - to należy stwierdzić, że sytuacja w Polsce nie może być uważana za stan wolności i demokracji, a raczej za stan bardzo rygorystycznej okupacji.

Naród Polski dla którego wolność jest tym, czym powietrze dla żywego organizmu, rozpaczliwie broni się swą bohaterką postawą przed ostatecznym rozkładem i zniszczeniem. Jednak dalszy stan tego rodzaju sytuacji, przeczącej wszelkim zasadniczym prawom człowieka, prawom wolnościowym, wszelkim ideom etyki i humanitarności, które są podstawowymi ideami Organizacji Narodów Zjednoczonych i ich Karty, bez spiesznej interwencji i pomocy ze strony Narodów Zjednoczonych, po niedługim czasie doprowadzi Naród Polski do aktu rozpaczy i wojny domowej, albo do kompletnego zniszczenia trzonu Narodu Polskiego i pochłonięcia pozostałego proletariatu polskiego przez zbrodniczą dyktaturę bolszewickiego totalizmu.

W obu wypadkach - oprócz naruszenia istotnego sensu istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, na którą spadłaby odpowiedzialność za zbrodnię dokonaną na Narodzie Polskim - bezpieczeństwo świata byłoby zagrożone, bowiem Polska powiększając kadry rewolucyjnej Armii Czerwonej, stałaby się najdalej na zachód wsuniętą bazą tejże Armii, do dalszego rewolucjonizowania i podboju Europy i świata.

Ad IV.

Sytuacja w Polsce zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.
(artykuł 34 Karty Narodów Zjednoczonych)

Rządy w Polsce sprawuje faktycznie komunistyczna Polska Partia Robotnicza, jako ekspozytura sowieckiej Kompartii Z.S.R.R. Stworzone pozory oparcia się o szeroką podstawę społeczną Rządu, przez powołanie do udziału w rządach najpierw 4-ch, a po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej dalszych dwu stronnictw, w rzeczywistości stanowią tylko system zamaskowania monopartyjnej dyktatury Polskiej Partii Robotniczej.

Dalsze bowiem trzy stronnictwa polityczne, a to Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, zostały

zorganizowane ogólnie przez aktywistów Polskiej Partii Robotniczej, która zapewniła sobie we wspomnianych trzech partiach decydujący wpływ na kierownictwach tychże partii, zarówno naczelne, jak i na niższych szczeblach organizacyjnych.

Wyraźnie to stwierdza załączony do pierwszej części dokument (zał.nr. 3), to jest pismo Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, org.I./71/Progr., które w punkcie II-gim stwierdza - "Polska Partia Robotnicza założyła pod trzy inne stronnictwa demokratyczne - Polską Partię Socjalistyczną, Stronnictwo Ludowe, i Stronnictwo Demokratyczne."

Dla stronnictw tych, będących w rzeczywistości ekspozyturami Polskiej Partii Robotniczej, a to dla umiarkowanych robotników Polska Partia Socjalistyczna, dla wsi Stronnictwo Ludowe, a dla miast i inteligencji Stronnictwo Demokratyczne - zostały przywłaszczone nazwy znanych polskich stronnictw demokratycznych z przed 1939 roku, z tym, że stworzono im i narzucono nie w drodze wyborów, a w drodze nominacji i powołania przez Polską Partię Robotniczą, kierownictwa złożone z zamaskowanych komunistów, względnie ludzi słabych, którzy się dali sterroryzować, lub uwieść fałszywymi pozorami demokratyczności tychże stronnictw.

Skutek jest ten, że między dołami, między szeregami wspomnianych czterech stronnictw - to jest Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, istnieje głęboka przepaść nieporozumienia ideologicznego, bowiem patriotyczne szeregi tychże stronnictw, które się dały zwieść fałszywymi sztydami obecnie przejrzały i zajęły stanowiska negatywne do własnych kierownictw, czego z obawy utraty pracy i pozbawienia wolności, względnie cichej likwidacji - nie mogą jawnie okazać. Dowiodą tego jednak przy wolnych, nieskrępowanych wyborach, o ile takie w Polsce się odbędą, głosując na jawne stronnictwo ~~reprezentujące~~, reprezentujące polski światopogląd i polską rację stanu, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Najlepszym dowodem istnienia powyższego stanu rzeczy jest własna ocena kierownictwa Polskiej Partii Robotniczej wpływu swego, oraz kierownictw trzech dalszych zależnych od siebie stronnictw, podana pismem z dnia 30.IV. WOW/15/145 - K., zał.nr.23. Jeżeli wszystkie cztery wspomniane partie stanowiące wspólny z Polską Partią Robotniczą blok na którym się obecny Rząd opiera, nominalnie stanowią maksimum 10% ogółu uprawnionych do głosowania w Polsce - to 50% według oceny wspomnianego tajnego pisma Polskiej Partii Robotniczej, czyli połowa tychże 10% głosować będzie mimo swej przynależności partyjnej - za Polskim Stronnictwem Ludowym.

W pozostałych 9% obejmujących członków bloku, Polska Partia Robotnicza stanowi zaledwie piątą część, ogółu czyli 1% ogółu uprawnionych do głosowania w Polsce. W tej liczbie, ludzi na których Polska Partia Robotnicza może liczyć jako swych aktywistów, według podanej oceny kierownictwa P.P.R. na innym miejscu - znajduje się c-a 20.000.

Tak więc wyglądają w Polsce rządy demokratycznej większości. Głaska 20.000-czma opierając się na sile Armii Czerwonej i sowieckiej policji politycznej, dzierży w Polsce dyktatorską terrorystyczną władzę, której w żadnym wypadku jak świadczą jawne, oficjalne i poufne wypowiedzi i pisma - nie chce z rąk wypuścić.

Stąd też Polska Partia Robotnicza omówionymi w poprzednim rozdziale środkami dążyć do sterroryzowania społeczeństwa, zlikwidowania jego warstwy kierowniczej, a bezwolne masy chce wykorzystać do wygrania wyborów, przygotowując się wszelkimi środkami do sfałszowania woli Narodu. Jeśli jednak wybory nie dadzą mimo to spodziewanego wyniku - Polska Partia Robotnicza dążyć będzie do wywołania przewrotu i wojny

domowej, by tym spowodować interwencję zbrojną Armii Czerwonej, przy której udziale zamierza wymorować i zniszczyć całą tak zwaną reakcję, czyli grupy stojące na gruncie pełnej wolności i niepodległości Polaki przy ustroju prawdziwie demokratycznym, według wzorów zachodnio-europejskich, a nie wschodniej dyktatury kliki partyjno-komunistycznej.

Mówi o tym wyraźnie tajny okólnik Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, K.C. P.P.R. progr./II/217, z dnia 27.II.1946, (zał. nr.24), który między innymi stwierdza -

" Gdy wybory nie dadzą nam takiej podstawy, abyśmy mogli utrzymać dotychczasową pozycję, lub nieistotnie uszczuploną - rozstrzygnięcia będziemy szukać na innej stronie przeszłości, nie wykluczając rozprawy zbrojnej."

Dalsza treść wskazuje na przygotowaniu w tym celu specjalnych grup bojowych o charakterze czysto militarnym. W tym też celu Polska Partia Robotnicza, jak świadczy wspomniany okólnik dąży do zupełnego opanowania i obsady personalnej -

- a) Urzędów Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej.
- b) Administracji państwowej i samorządowej.
- c) Partii politycznych i organizacji młodzieżowych.
- d) Sektoru gospodarczego.
- e) Sektoru kulturalnego, z wycowaniem kadr naukowych stojących na straży interesów proletariatu."

Rząd obecny kierowany przez wspomnianą Polską Partię Robotniczą, przygotowuje się do utrzymania władzy w oparciu o siłę i dąży do wywołania w tym celu wojny domowej, na co wskazuje oprócz załączonych dokumentów i wypowiedzi, organizowanie potężnych sił militarnych, przeznaczonych wyłącznie na użytek wewnętrzny. Są to -

- a) Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (K.B.W.), liczący oficjalnie 15 pułków wszystkich rodzajów broni, według danych z przed kilku miesięcy, a obecnie intensywnie zwiększany, mianowicie o 50% powołanych roczników rekruta.
- b) Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, licząca c-a 100.000, a złożona tylko z wiernych reżimowi elementów.
- c) "Grupy Operacyjne do walki z bandytyzmem."
- d) Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, których stany liczebne są dziesięciokrotnie wyższe, aniżeli stany Gestapa i Krypto za okupacji niemieckiej na terenie Polski, a według ostatniego budżetu Państwa Polskiego ogólna liczba funkcjonariuszy Bezpieczeństwa wynosi 130.000.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak wykazuje rozdział o "Wojsku," obsadzony jest prawie wyłącznie przez sowieckich oficerów N.K.W.D. (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych), a złożony jest z elementu komunistycznego i przestępczego, nastawionego na mord i grabież własnych rodaków, czego już były dowody w licznych tak zwanych pacyfikacjach.

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (O.R.M.O.) mimo swej nazwy "Ochotnicza", nie przyjmuje w swój skład ochotniczych zgłoszeń obywateli, a jedynie tych, kogo aktywiści Polskiej Partii Robotniczej zaspiniują.

Grupy Operacyjne tworzone są w bieżącym okresie przy dowództwie Okręgu Wojskowego, a na stanowiska dowódców i członków sztabów wytypowani są łącznie wyłącznie Sowieci, Żydzi i zdecydowani polscy komuniści, a celem ich będzie rozprawa z tak zwanymi bandytami, czyli Polskim Ruchem Niepodległościowym.

Urzędy Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska już od dawna podporządkowane są w zupełności czynnikom sowieckim i partyjnym.

Ponadto oprócz podanych wyżej jawnych, liczących łącznie kilkaset tysięczną armię, uzbrojoną we wszystkie rodzaje broni przez Związek Sowiecki, a przeznaczoną wyłącznie do działań wewnątrz kraju dla celów akcji zbrojnej, a zwłaszcza dla celów sprowokowania konieczności użycia podanych wyżej sił, istnieją na całym terenie Polski zorganizowane przez N.K.G.B. (Ludowy Komisariat Państwowego Bezpieczeństwa) i P.P.R., tajne oddziały specjalne, omówione w poprzednim rozdziale i w odnośnych załącznikach.

Wszystkie te siły zbrojne łącznie oddane są do dyspozycji Polskiej Partii Robotniczej, o czym świadczą niezbitnie załączone dokument, zał. nr. 25, będący tajnym okólnikiem K.C. P.P.R. - Org.II./43/B - 12, który między innymi stwierdza -

" Partia nasza, jako partia rządząca i mająca decydujący wpływ na wszystkie zagadnienia państwowe, narażona jest i będzie na próbę obalenia istniejącego stanu rzeczy drogą siły. Do zabezpieczenia jej pozycji mogą być używane stojące do jej dyspozycji organy państwowe - Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, Milicja Obywatelska, a nawet wojsko."

".....Niezależnie od dysponowania oficjalnymi organami państwowymi, których działalność ze względów zrozumiałych nie zawsze może być stosowana, partia musi postawić w całym terenie oddziały specjalne."

Należy zaznaczyć, że stwierdzenie, jakoby partia była narażona na próbę obalenia istniejącego stanu rzeczy drogą siły - ma znaczenie tylko propagandowe wobec własnych mniej wtajemniczonych członków, gdyż obóz polski, stojący na gruncie polskiej racji stanu, jak stwierdza na innym miejscu K.C. P.P.R. (Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej), dąży do zmian na drodze konstytucyjnej, przez uzyskanie większości w wyborach (zał. nr. 11).

Natomiast do sprowokowania powstania rzekomo reakcyjnych sił bojowych w Polsce, mają służyć partyzantki, jakie zostały wysłane w teren całej Polski, mające pozorować partyzantki Armii Krajowej, Wolność i Niezawisłość (WiN), N.S.Z. (Narodowych Sił Zbrojnych), polskich organizacji niepodległościowych. Na dowód działalności tego rodzaju oddziałów dywersyjno-partyzanckich pod szyldem Polskich Organizacji Niepodległościowych - oprócz powołanych w rozdziale III-cim dokumentów (zał. nr. 15, 16, 17, 18, 19, 20), służyć dane z terenu, stwierdzające ich rozpoznanie, a to:

W rejonie Nowego Sącza i Nowego Targu stwierdzono 16 grup (każda od 6 - 18 ludzi). Starają się uzyskać zaufanie społeczeństwa celem prowokacji, co jednak się nie udało wobec wcześniejszego ich rozpoznania. W rejonie Bochni działają 4 takie grupy, a w rejonie Brzeska 1 grupa. W rzeszowskim stwierdzono 1 grupę liczącą 50 ludzi.

Zamordowała dotychczas dwu członków Armii Krajowej, w tym jednego, który został zwolniony przez sąd z braku dowodów (Chuchla Władysław).

W powiecie tarnobrzesckim stwierdzono działalność 3-oh grup. Dokonują przeważnie napadów rabunkowych, a kierowane są przez ludzi z U.B. (Urząd Bezpieczeństwa). Dowodem tego jest pismo sprawozdawcze Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Nisku, dla Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie, którego odnośny ustęp brzmi następująco -

" Jednym z najgorszych ~~już~~ rejonów jest posterunek Grębów. W rejonie tym w ciągu jednej nocy dokonano 6 napadów rabunkowych. Zlikwidowanie przestępców jest utrudnione, ponieważ dowódcami tych band są informatorzy U.B. Jednym z takich jest Franciszek Kozior ze Stalów. Przeciw niemu zebra-

-no dowody 10-ciu napadów rabunkowych. Kierownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Tarnobrzegu oświadczył, że jest on nietykalny i kazał go wypuścić. Również stwierdzono, że ujęci z bronią w ręku i udowodnionymi napadami rabunkowymi, oddani do U.B. zostali wypuszczeni."

Tak wygląda ochrona ludności polskiej przed napadami. Na samym tylko Śląsku Górnym według sprawozdań Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej, z początkiem lutego było już 34 grupy liczące łącznie 2.034 bandytów.

W dalszym ciągu rozpoznano w terenie działalność tego rodzaju grup między innymi w miejscowości Białobrzegi. W skład jej wchodzi rzekomo zwolnieni oficerowie i szeregowi U.B.

W olkuskim działa prowokacyjno-dywersyjny oddział w sile 13-tu ludzi, pod dowództwem podporucznika Kocjana, byłego szefa U.B. w Olkuszu. Dla upozorowania Kocjan rzekomo zbiegł i jest poszukiwany. W powiecie brzeskim działają patrole partyzanckie U.B.

Z wysłanych na Podhale zostało rozpoznanych 3 tego rodzaju grup "partyzanckich," dowodzonych przez komunistów byłych członków Armii Ludowej, Żyżę, Iskrę i Nawrockiego.

Dnia 23.IV.1946, auto ciężarowe wywoziło z Krakowa w rejon miejscowości Wojnicz tego rodzaju bojówkę P.P.R. (Polska Partia Robotnicza) w sile 40 ludzi. Na terenie Śląska w powiecie Lubliniec, grupę bojową podającą się za A.K. (Armię Krajową), otoczoną przez oddziały U.B. po wylegitymowaniu wypuszczono, gdyż była to grupa P.P.R.

Grupy takie zostały stwierdzone w Nysie i Zdrojowcu. Występują przeciw działaczom P.S.L. (Polskiego Stronnictwa Ludowego).

W Tarnowie otrzymało kilka osób, przeważnie z P.S.L., listy z pogróżkami i żądaniem okupu, podpisane przez N.S.Z. (Narodowe Siły Zbrojne). Okazało się, że wysłali je dwaj członkowie P.P.R. i sierżant U.B.

Te zbrojne oddziały mają w pewnym momencie wystąpić z akcją prowokacyjną, pozorującą powstanie rzekomych oddziałów partyzanckich Organizacji Niepodległościowych.

Potwierdza to jeden z wyższych oficerów Urzędu Bezpieczeństwa z Krakowa, na odprawie poufnej kierowników U.B. w Tarnowie, który oświadczył, że puszczane w teren bojówki mają na celu sprowokowanie w pewnym momencie powstania, co będzie hasłem do wywołania wojny domowej i interwencji zbrojnej sowieckiej. Oświadczył on, że na wschodnich granicach polskich oczekuje w tym celu 5 dywizji pancernych Armii Czerwonej, na moment interwencji zbrojnej w Polsce.

Że Armia Czerwona nie pozostanie obojętna na akcję w Polsce - dowodzi tego również wspomniany wyżej pułkownik Szczekaturow (zał.nr.4), który stwierdza -

"...Gdy po wyborach niepomyślnych, w co nie wierzę, przeciwnicy Wasi zaczną się dźwigać i gdy będzie między Wami przychodzić do walki i tarć, my napewno nie znajdziemy się w roli ciekawych widzów obserwatorów, lecz pośpieszymy z pomocą."

Próbą akcji prowokacyjnej, mającej na celu wywołanie rozruchów na szerszą skalę były zajęcia trzecio majowe, w których do bezbronnej ludności polskiej użyto broni palnej, samochodów pancernych, nawet czołgów, w kilku miastach polskich, w wyniku czego byli zabici i ranni. Wszędzie interweniowała czynnie sowiecka policja N.K.W.D. (Narodnyj Kommissariat Wnustrinnych Dieł), w większości wypadków przebrana w mundur polski.

Akcja ta miała również stworzyć pretekst do przeprowadzenia na większą skalę aresztowań niewygodnych ludzi. W samym tylko Krakowie aresztowano 2.200 osób, mężczyzn i kobiet, w tym samej tylko

młodzieży akademickiej 1.600 osób. 70-ciu studentów z tej liczby przypadło bez śladu - prawdopodobnie deportowani zostali do Z.S.R.R.

Przedstawiona w rozdziale poprzednim eksterminacja, terror i represje, oraz zakrojona na szerszą skalę akcja prowokacyjna, mająca udowodnić, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest stronnictwem profaszystowskim, a tym samym nie mogącym działać legalnie, według oceny K.G. P.P.R. (Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej), w tajnym piśmie z dnia 6.V.1946 (zał. nr. 26), ma spowodować wzrost konspiracyjnej opozycji nielegalnej, której łatwo będzie można, zwłaszcza przy użyciu wspomnianych wyżej prowokacyjnych bojówek partyzanckich, udowodnić tak zwaną reakcyjność i rozprawić się zbrojnie przez sprowokowanie wojny domowej. Wspomniany dokument mówi o tym całkiem jasno -

" Przy takim wewnętrznym układzie sił politycznych w Polsce możemy się bardzo skutecznie rozprawić z reakcją, nie wyłączając zbrojnej rozprawy o większym nasileniu przy współudziale Z.S.R.R. W razie wytworzenia się takiego konfliktu wewnętrznego i wojny domowej, jaka miała miejsce w Hiszpanii, z miejsca będziemy mieć interwencję zbrojną Z.S.R.R."

W tym też kierunku idzie cała akcja P.P.R., posługująca się z jednej strony metodą niesłychanego terroru, represji i ograniczenia wszelkich praw wolnościowych, co może doprowadzić do wybuchu rozpaczliwej ceniącej wolność ponad wszystko Narodu Polskiego, a z drugiej strony organizuje niczym nie uzasadnione potężne siły zbrojne przeznaczone wyłącznie na użytek wewnętrzny i nasila już obecnie przy ich pomocy akcję prowokacyjną i mordów skrytobójczych, na terenie całej Polski.

Obecnie dochodzą z całej Polski alarmujące wiadomości o wielkim nasileniu mordów skrytobójczych, dokonywanych na najlepszych Polakach, głównie członkach P.S.L. (Polskiego Stronnictwa Ludowego). Są to oznaki realizowania podanej wyżej instrukcji G.K. P.P.R., o przystąpieniu do likwidacji przeciwników.

Załączone dokumenty, zwłaszcza wypowiedzi człokowych przedstawicieli N.K.G.B. (Ludowy Komisariat Państwowego Bezpieczeństwa) i Sowieckiej Kompartii na terenie Polski, wskazują poza innymi danymi w sposób całkiem oczywisty, że zagrożenie pokojowi i bezpieczeństwu światowemu przez stwarzanie w Polsce sytuacji, która łatwo doprowadzi do spłecia, stwarzając ognisko zapalne w centrum Europy, jest tylko jednym etapem na drodze sowiecko-kominternowskiej ekspansji, zdążającej do wywołania wszechświatowej rewolucji i nowej wojny światowej, mającej na celu po przeprowadzeniu odpowiedniej akcji przygotowawczej, narzucić światu ustrój wszechświatowej republiki komunistycznej pod egidą Z.S.R.R., realizującej najbardziej zbrodniczą i totalistyczną dyktaturę kilku partyjnej, zwaną dyktaturą proletariatu.

Dlatego też sprawa Polski jest sprawą całego cywilizowanego świata, który nie może dopuścić, aby na jego oczach jeden z wielkich swą wielkością moralną i duchową narodów, jakim jest Naród Polski, był skazany na powolne wyniszczenie i zagładę.

Sytuacja bowiem jaka istnieje w Polsce stwarza stałe ognisko zapalne i zarzewie nowych walk o wolność. Naród Polski, który dał dowody jak można żądać inny, jak wysoko ceni wolność - Naród Polski, którego żołnierze walczyli pod hasłem za " naszą i waszą wolność " na przestrzeni ostatnich wieków na wszystkich niemal frontach świata - Naród Polski, który pierwszy przeciwstawił się agresji niemieckiej w 1939 roku, zdając sobie sprawę z beznadziejności swych walk wobec druzgocącej przewagi militarnej niemieckiej - Naród Polski, który

w ciągu ostatniej wojny przodował swą postawą i nasileniem walki wolnościowej z okupacją niemiecką, dając przykład niespotykanego w dziejach historii nowożytnej bohaterstwa i poświęcenia zrywem powstańczym swej stolicy Warszawy, skoro tylko powiało ku niej technienie wolności - Naród Polski nie może znieść w dalszym ciągu tak wyniszczającej niewoli i uciaku - i tak poniżającej sytuacji, w jakiej się znalazł w rok po zakończeniu wojny, sytuacji cięższej, bardziej zgubnej i niewolniczej, aniżeli sytuacja jakiegokolwiek narodu nieprzyjacielskiego państw osi, pokonanego w tej wojnie, które mimo okupacji posiadają o wiele więcej praw wolnościowych, swobód obywatelskich, bezpieczeństwa osobistego jednostki i praworządności organów rządzących, aniżeli ich posiada Naród Polski.

Stąd też sytuacja w Polsce winna być śpiesznie, zgodnie z artykułem 34 Karty Narodów Zjednoczonych, zbadana i zlikwidowana przez użycie i zastosowanie wszelkich środków międzynarodowych, przysługujących zgodnie ze statutem Radzie Bezpieczeństwa.

W szczególności Rada Bezpieczeństwa winna stworzyć w Polsce warunki do przeprowadzenia wolnych i niczym nie skrepowanych wyborów, dających możliwość wypowiedzenia się Narodowi Polskiemu odnośnie formy, ustroju i składu swego Rządu opartego o większość parlamentarną.

W tym też celu winny być przeprowadzone akcje powodujące -

- 1) Całkowite wycofanie Armii Czerwonej z Polski z tym, że linie tranzytowe, przebiegające przez Polskę do sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, zabezpieczą międzynarodowe siły, wyznaczone przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Dotychczasowe bowiem doświadczenia wykazują, że Armia Czerwona pod pretekstem zabezpieczenia wspomnianych linii tranzytowych, wykorzystana jest dla innych celów, a przede wszystkim dla wywarcia nacisku politycznego.
- 2) Całkowite usunięcie poza granice Państwa Polskiego wszelkich jawnych i zakonspirowanych pod różnymi nazwami, jak oddziały łączności, oddziały pomiarowe, komisje przesiedleńcze, komisje sanitarne, oddziały do walki z maruderami, i tym podobnych jednostek sowieckiej policji politycznej N.K.W.D. i N.K.G.B.
- 3) Całkowite usunięcie z Wojska Polskiego i Urzędów Bezpieczeństwa, oraz innych organów i formacji specjalnych, oficerów, podoficerów i szeregowych Armii Czerwonej, a zastąpienie ich oficerami polskimi z Polskich Organizacji Niepodległościowych i powracającymi z niewoli niemieckiej, a znajdującymi się teraz w położeniu bez pracy i środków do życia.
- 4) Usunięcie z polskich ministerstw i podległych im organów niższych instancji, wszystkich osób posiadających obywatelstwo sowieckie, a działających na szkodę interesu polskiego.
- 5) Niedopuszczenie zgodnie z uchwałami jałtańskimi, moskiewskimi i poczdamskimi, Polskiej Partii Robotniczej do udziału w wyborach, wobec jej udowodnionej antydemokratyczności, a wykazującej, jak stwierdzają załączone dokumenty, tendencje i działania najbardziej niedemokratyczne, totalistyczne i dyktatorskie, bezwzględnie szkodliwe i niszczytelne dla Narodu i Państwa Polskiego.
- 6) Zwolnienie pod kontrolą międzynarodową wszystkich Polaków, wywiezionych w ciągu ostatniej wojny i wywożonych aż do chwili obecnej, do obozów koncentracyjnych w głąb Rosji.

Zbadanie stanu warunków więziennictwa w Polsce, przeczącego wszelkim najelementarniejszym prawom ludzkim i etycznym, oraz zwolnienie wszystkich więźniów politycznych, będących w rzeczywistości patriotami polskimi.

- 7) Stworzenie warunków dla powrotu przed wyborami do Polski Sił Zbrojnych z zachodu, w oddziałach zwartych i bronią w ręku - któreby były między innymi gwarantem dla zabezpieczenia warunków bezpieczeństwa publicznego i ochrony swobód obywatelskich w Polsce. Doskonale wyszkolona kadra instruktorska tychże Sił Zbrojnych mogłaby stanowić uzupełnienie tejże kadry w Wojsku Polskim w Kraju, po usunięciu z jego stanu oficerów i szeregowych Armii Czerwonej.
- 8) Skrócenie okresu tymczasowości tak zgubnej i wyniszczającej, a także groźnej dla pokoju w Polsce, przez wywarcie nacisku międzynarodowego w kierunku przyspieszenia terminu wyborów i przeprowadzenia ich pod międzynarodową kontrolą, dla umożliwienia wyrażenia swobodnej i niesfałszowanej woli Narodu.
- 9) Zabezpieczenie międzynarodowymi siłami warunków objęcia władzy, przez wyłoniony na podstawie woli parlamentu polskiego, powstałego po wyborach - Rząd Polski, który mógłby zreorganizować Wojsko Polskie, administrację, życie polityczne, gospodarcze i kulturalne w Polsce, zgodnie z wymogami polskiej racji stanu.

Jedynie zrealizowanie przez Radę Bezpieczeństwa i Narody Zjednoczone wyżej podanych warunków na terenie Polski, zgodnie z podstawowymi celami, zadaniami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych i ich statutu, może uchronić Naród Polski w pierwszym rzędzie, a resztę Europy i świata w dalszej konsekwencji od nowej tragedii wojennej.

„WOLNOŚĆ
NIEZAWISŁOŚĆ
RADY BEZPIECZEŃSTWA
ORGANIZACJI
RODÓW ZJEDNOCZONY
WOLNOŚĆ



MEMORIAŁ
ZRZESZENIA



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

PATRONAT MEDIALNY
pamięć.pl

„WOLNOŚĆ
NIEZAWISŁOŚĆ